

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

MJR. DEMKOWSKI ROZSTRZELANY

P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski
Wczoraj wieczorem na stokach Cytadeli
wykonana została egzekucja

Skazaniec skonał dopiero po drugiej salwie karabinowej

Warsz koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Wyrok wojkowego sądu do-
rażnego w sprawie mjr. dypl.
Demkowskiego oskarżonego o
szpiegostwo na rzecz ościennego
państwa jak się okazuje za-
padł już onegdaj wieczorem na
łożnem posiedzeniu sądu, w
którym nie brał udziału proku-
rator okarżający. Wyrok opie-
wał

**KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZ-
STRZELANIE.**

Jeśli nie został on natych-
miast ogłoszony i podany do
wiadomości publicznej, to jedy-
nie z tego względu, że sąd
chciał uzyskać czas na zatwier-
dzenie wyroku i przeprowadze-
nie go przez wszystkie instanc-
je akceptacyjne.

W istocie natychmiast po za-
padnięciu wyroku, został on
bezwzględnie przedstawiony do
zatwierdzenia i zatwierdzony
przez właściwego dowódcę o-

skarżonego Demkowskiego, sze-
fa sztabu głównego gen. Pisko-
sa. Po zatwierdzeniu przezeń
wyroku naczelny prokurator
wojskowy zreferował go mini-
strowi spraw wojskowych, któ-
ry wydał swoją opinię, celem
przedstawienia p. prezydentowi
Rzplitej dla ewentualnego
skorzystania z prawa łaski.

To też bezpośrednio po zala-
twieniu formalności w minister-
stwie spraw wojskowych zastę-
pujący szefa departamentu
sprawiedliwości i naczelnego
prokuratora wojkowego płk
korpusu sądowego Kostecki
**WYJechał do p. PREZY-
DENTA RZPLITEJ, PRZEBY-
WAJĄCEGO W WIŚLE**
na Śląsku Cieszyńskim, aby
przedstawić mu wyrok do za-
twierdzenia względnie skorzy-
stania z prawa łaski.

Jak się dowiadujemy, cały
PRZEBIEG ROZPRAWY BYŁ
STENOGRAFOWANY

przez dwie zaprzysiężone steno-
typistki, a dokładny stenogram
przedstawiono w Wiśle p. pre-
zydentowi Rzplitej.

(Ogłoszenia przebiegu proce-
su nie należy się spodziewać
przed upływem kilku lat.)

Ostatecznie wczoraj wieczo-
rem o godz. 7.30 mimo ścisłej
tajemnicy, jaką osłonięte były
losy skazanego przez sąd dora-
żny Demkowskiego, stało się de-
finitywnie wiadome, że sąd do-
rażny skazał Demkowskiego na
śmierć, że

PREZYDENT RZPLITEJ NIE
**SKORZYSTAŁ Z PRAWA ŁAS-
KI I ŻE WYROK WYKONANY**
ZOSTANIE NIEZWŁOCZNIE

Jeszcze nocy ubiegłej Dem-
kowski, który przebywał w wię-
zieniu wojskowym, przy ulicy
Dzikiej, został około godziny 2
rano karetką samochodową
**POD SIŁNĄ ESKORTĄ PRZE-
WIEZIONY DO CYTADELI**
i osadzony w celi oficerskiej

tamtejszego aresztu.

Do cytadeli przewoził się zwy-
kle skazanych na śmierć.

Miejsce straceń, gdzie wyko-
nywa się egzekucje, znajduje
się poza cytadelą w pobliżu o-
ficerskiej kolonii mieszkani-
wej.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem
tereny te od strony Wiśły na
stokach cytadeli w sąsiedztwie
Żoliborza zostały ołoczone
przez żandarmerję i policję,
nie dopuszczając nikogo.

O godzinie 7.15 przybył na
miejsce egzekucji pluton egze-
kucyjny, prokurator wojskowy,
członkowie sądu, komendant
miasta i ksiądz. W kilka minut
potem w karetce więziennej
pod ścisłą eskortą
PRZYWIEZIONO SKAZAŃCA.

Był on ubrany
W UBRANIE CYWILNE.

Kara śmierci pozbawia auto-
matycznie stopni oficerskich, t.
j. degraduje i wydalą z wojska.

Skazany b. oficer na egzekucję
udał się zawsze w ubraniu cy-
wilnem lub aresztanckiem.

ŻADNEGO CEREMONJAŁU,
jak łamanie szabli, zrywanie na
ramienników, uderzenie w
twarz i t. p. jak to się dzieje
w niektórych armjach polska
procedura wojskowa nie prze-
widuje.

Gdy Demkowskiego doprowa-
dzono do słupka przy wale
**NIE POZWOLIŁ SOBIE ZA-
WIAZYWAĆ OCZU ANI SIĘ**
PRZYWIAZYWAĆ.

O godz. 7.30 po ustawieniu
skazańca pluton egzekucyjny
złożony z 8 ludzi na komendę
podporucznika dowodzącego
ODDAŁ SALWĘ.

Demkowski padł na ziemię i
skonał

**DOPIERO PO DRUGIEJ SAL-
WIE.**

Wykono grób i złożono w
nim zwłoki.

Brüning i Curtius w Paryżu

Na jakich warunkach premier Laval pojedzie na konferencję londyńską
Gorący uścisk dłoni, okrzyki, gwizdy i bójki na dworcu

Hr. von Krosigk



będzie reprezentował Niemcy na
konferencji Hooverowskiej
w Londynie.

PARYŻ, 18. 7. (Tel. wł.). Dziś o
godz. 2 przybyli do Paryża mini-
strowie niemieccy,
**KANCLERZ BRUENING I MINI-
STER SPRAW ZAGRANICZNYCH**
CURTIOUS.

Na granicy francusko-belgijskiej
powitał ich ambasador niemiecki w
Paryżu, von Hoesch, który wrócił
z nimi do Paryża. Po drodze am-
basador von Hoesch informował de-
legatów niemieckich szczegółowo o
**WARUNKACH RZĄDU FRAN-
CUSKIEGO,**

o poglądach angielskiego ministra
spraw zagranicznych, Hendersona,
i ministra spraw zagranicznych,
Stimsona, na warunki pożyczki, ja-
ka ma być udzielona Niemcom.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Dla po-
witania ministrów niemieckich przy-
był na dworzec premier Laval,
min. Briand i podsekretarz stanu
Poincaré. Po opuszczeniu wagonu

kanclerz w milczeniu uściśnął gorą-
co dłoń premiera Laval. Po wz-
ajemnych powitaniach ministrowie
francuscy i niemieccy skierowali
się ku wyjściu. Z pośród tłumu roz-
legały się okrzyki: „Niech żyje La-
val!” „Niech żyje Briand!” „Niech
żyje Francja!” „Niech żyje po-
kój!” Policja z wielkim trudem to-
rowała drogę ministrom z powodu
przerwania przez tłum kordonu po-
licji. Wśród tłumu ciekawych do-
chodziło do bójek. Parokrotnie sły-
sząc się dały gwizdania, jednak
naogół panował porządek.

Na godz. 4 popołudniu naznaco-
na została
PIERWSZA KONFERENCJA Z
**CZŁONKAMI RZĄDU FRANCU-
SKIEGO,**

na której ministrowie niemieccy
zapoznają się z warunkami, na ja-
kich Francja gotowa jest udzielić
Rzeszy pożyczki. Ta pierwsza kon-
ferencja będzie miała

DECYDUJĄCE ZNACZENIE
**DLA DALSZEGO ROZWOJU WY-
PADKÓW.**

Jutro o godz. 10 rano rozpocz-
nie się konferencja między przed-
stawicielami

**FRANCJI, ANGLJI, ST. ZJED-
NOCZONYCH I NIEMIEC**

w sprawie wysokości i warunków
pomocy dla Niemiec.

W tutejszych kołach dyploma-
tycznych twierdzą, że w Paryżu
będzie mowa o warunkach politycz-
nych, które wysuwa Francja. Je-
żeli Niemcy zgodzą się na te wa-
runki polityczne, w poniedziałek
konferencja będzie

**PRZENIESIONA DO LON-
DYNU,**

gdzie omawiane będą kwestje fi-
nansowe, związane z pomocą dla
Niemiec.

Premier Laval oświadczył za po-
średnictwem zbliżonych do siebie
organów, że do Londynu pojedzie

tylko wówczas, o ile paryskie roz-
mowy z ministrami niemieckimi
doprowadzą do porozumienia w
sprawie przyjęcia przez Niemcy
warunków francuskich. Francja nie
dopuszcza, by konferencja londyńska
miała stanowić jakiś
SĄD ROZJEMCZY.

Sprawy między Francją i Niemca-
mi muszą być rozstrzygnięte już
w Paryżu.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Konferen-
cja ministrów Francji z ministrami
Niemiec, która rozpoczęła się o
godz. 17 trwała do godz. 19.30. O-
ficyjalny komunikat o konferencji
zredagowany jest w tonie optymi-
stycznym. Należy zauważyć, że nie
osiągnięto jeszcze jednak porozu-
mienia. Dalszy ciąg rozmów mię-
dzy francuskimi a niemieckimi mi-
nistrami odłożono do jutra popo-
łudniu. Jutro zrana ma odbyć się
ogólna konferencja z udziałem mi-
nistra Hendersona i Stimsona.

LEKCJA ROZSĄDKU

Lekcja, jaką otrzymały Niemcy jest doskonałą nauką nie tylko dla nich, ale i dla innych krajów, znajdujących się pod czarem skrajnego szowinizmu narodowego i wojującego nacjonalizmu państwowego. Demagog Hitlera przyniosła mu zwycięstwo wyborcze, ale jednocześnie nieokielzane jego wybryki spowodowały odpływ kapitałów zagranicznych z Niemiec — co stało się bezpośrednim powodem obecnego krachu. I oto jesteśmy dziś świadkami, gdy bezpośrednio po buńczucznych wrzaskach militarnych hackenkrenzlerów, po ohydnych szopach niedobitków *„Kaiserliche Armee“* pruskiego, następuje smutna podróż kancleża i ministra Rzeszy do Paryża po pożyczkę, która uratowała finanse niemieckie i odwróciła ruinę całego państwa. Hitler zdziałal to, że gdy jeszcze wczoraj Niemcy mogły się ludzi, iż posiadają cichych *„Kampfy“* dla swych dążeń państwowych w Anglii czy we Włoszech, dzisiaj przekonały się, że są całkowicie izolowane, i że nikt nie śpieszy, aby udzielić im nowych kredytów.

Awanturczyca polityka skrajnej prawicy odstręczyła wszystkich. Parady Stahlhelmu i demonstracje zbroń morskich nikogo nie przestraszyły, ale wszystkich napęliły niesmakiem i wywołały na całym świecie nienawiść.

Dzisiaj Brüning i Curtius zmuszeni są pukać do szkatuł możliwych tego świata i zgadzać się na wszelkie wystawione przez mocarstwa gwarancje i koncesje, aby tylko uzyskać na czas miliardowe sumy i ratować przy pomocy nich zagrożony był Niemiec. I gdy kanclerz wraz ze swym ministrem odbywają tragiczną wizytę paryską, reakcja niemiecka zamiast im ułatwić to ciężkie zadanie, grzmi nadal w trąby bojowe. „Francja żąda drugiego Wersalu“, „Warunki nie do przyjęcia“, „Honor Niemiec zagrożony“ — oto nagłówki wczorajszej prasy nacjonalistycznej, wydawanej przez ludzi opęta-

nych jakąś manją prześladowczą, pozbawionych chyba wszelkiego poczucia rzeczywistości, i nie zdających sobie zupełnie sprawy z powagi chwili.

Nigdy nie należeliśmy do tych, którzy cieszyli się z niepowodzeń finansowych i gospodarczych naszego zachodniego sąsiada. Przeciwnie potępialiśmy zawsze owo wtrętne „Schadenfreude“, uprawiane przez pewne czynniki, zdając sobie doskonale sprawę, że każda kłę-

ska ekonomiczna organizmu niemieckiego musi się przedzieć lub później, w większym lub mniejszym stopniu odbić na nas samych, związanych z Rzeszą wieloma widzialnymi i niewidzialnymi niemi. Słusznie pisze jeden z publicystów, że naród polski nie ma najmniejszego interesu w bankructwie niemieckim. Niemcy o załamanej walucie, Niemcy o zanar-chizowanej gospodarce, Niemcy w kurczach niezdrowych ruchów społecznych i politycz-

nych nie są dla nas pożądanym sąsiadem. Przeciwnie — są dla nas groźne pod względem politycznym i gospodarczym. Nie wolno nam przecież zapominać, że pomimo wojny celnej Niemcy odgrywają olbrzymią rolę w naszym bilansie handlowym i płatniczym. Skrachowane Niemcy, byłyby nie tylko niebezpieczne dla nas, samych, jako najbliższy sąsiad, ale jednocześnie stałyby się gwoździem do trumny schorzałej już od dawna Europy. To jest główny

powód, dla którego mimo wszystko wszelkie mocarstwa niosą pomoc niepoprawnemu koledze niemieckiemu i w poczuciu wzajemnej zależności gospodarczej i finansowej ofiarują Berlinowi nowe miljardy.

Niestety nie są w stanie zrozumieć tego aktu nasi rodziwi „Stahlhelmy“ i „hackenkrenzlerzy“. Nacjonalizm polski wzorując się na metodach swego obłąkańczego kolegi z nad Szprewy stara się z przeżar tych bezrobociem Niemiec uczynić zasobnego komejdanta, udającego nędzę, który nie godzien jest ani litości ani pomocy; uważa, że upadłego należy dobić lub co najwyżej dać mu umrzeć. Zapominają nieszczęśliwcy, że odór rozkładającego się trupa nie zatrzyma się na granicy; że niema takiej siły, która potrafiłaby nie dopuścić śmiercionośnej woni do naszych siedzib i całej Europy.

Dzisiaj każdy człowiek, przyjaciel ligi narodów czy jej zacięty wróg, zwolennik porozumienia ludów, czy też jego przeciwnik, zdaje sobie sprawę, że uzdrowienie świata może się dokonać tylko drogą porozumienia i zgodnej współpracy państw a nie skakaniem sobie do oczu dla łada błahego powodu. Tembardziej w sprawach gospodarczych jedynie harmonijny obrót międzynarodowy, oparty na zasadzie wzajemnych ustępstw i samopomocy, może przynieść uzdrowienie dzisiejszego chronicznie niedomagającego świata.

Polska, razem ze wszystkimi państwami jest zainteresowana, aby zawierucha niemiecka czem prędzej minęła, aby stosunki w Rzeszy się uzdrowiły, aby zażegnane zostało niebezpieczeństwo, z którego nie wszyscy zdają sobie dostatecznie sprawę.

Pragniemy jednocześnie, aby lekcja dana obecnie Niemcom nie minęła bez echa, lecz wryła się mocno w pamięć wszystkich narodów.

Es.

GDY PANI DOMU BAWI NA WYWCZASACH

W każdym mieszkaniu musi się znaleźć
płytko kuchenka elektryczna

Koszt zagotowania szklanki wody wynosi
tylko 2 grosze

Sprzedaj wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych na raty i za gotówkę
w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115
Telef. 134-42. Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Nowy parlament hiszpański

Otwarcie nowego parlamentu - konstytuandy hiszpańskiej nastąpiło wśród uroczystych okoliczności, a zarazem wśród uroczystych okoliczności, a zarazem wśród dość podnieconego nastroju. Madryt przyozdobiono chorągiewkami republiki. Wojsko stanęło szpalierem od gmachu prezydium ministrów aż po budynek parlamentu. Odjazdowi ministrów prowizorycznego rządu z pałacu prezydium towarzyszyły salwy armatnie. Na ulice Madrytu wyległy tłumy ciekawych. Gmach koryteżów iluminowany był uroczystością. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele państw, m. in. również papieski.

Z 470 nowych posłów hiszpańskich tylko około 30 należy do starej szkoły politycznej. Reszta to „homines novi“, w każdym zaś razie świeża generacja; widać wiele twarzy bar-

do młodych. Po raz pierwszy w dziejach Hiszpanii zasiadają teraz w parlamencie dwie posłanki. Ze znanych polityków poprzedniego okresu zwracają na siebie uwagę: były premier hiszpański Santiago Alba i Sanchez Guerra. W parlamencie zasiada również Unamuno. Lewe skrzydło parlamentu tworzą socjaliści oraz lewica katalońska, wśród której uwagę zwraca głośny major - pilot Franco, opierający się na szczytach. Centrum stanowi grupa republikańska pod kierunkiem ministra spraw zagranicznych Lerroux i ministra Azana. Grupa ta nie jest jednak jednolita. Na prawicy nowego parlamentu hiszpańskiego zasiada prawico wo - liberalna partja pod egidą Alcala Zamora oraz klerikalna „akcja narodowa“. Za ławą rządową zasiadają socjaliści radykalni, a obok nich miejsca zajęły mniejsze frakcje bez wyraźnego kierunku.

Nowy parlament otworzył premier Alcala Zamorra, który zwrócił uwagę na to, że obecny parlament jest czwartym z rzędu hiszpańskim ustawodawczym zgromadzeniem narodem. Premier oświadczył, że i samem za ukończoną uważać należy ostatnią rewolucję polityczną w Hiszpanji, która stała się zarazem początkiem pierwszej rewolucji społecznej w Pirenejach. W związku z tem zwrócił obecny premier

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapia, dżatarmja, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

hiszpański uwagę na wielką odpowiedzialność ciążącą na nowo wybranym parlamencie hiszpańskim. Przewodniczącym hiszpańskiego zgromadzenia na rodowego obrano b. przewodniczącego partji socjalistycznej prof. Juljana Besteiro.

W tych dniach w Madrycie obradował nadzwyczajny zjazd partyjny socjalistów hiszpańskich. Uchwały tego kongresu poleciły ministrom socjalistycznym, należącym do prowizorycznego rządu hiszpańskiego, pozostać w urzędzie aż do ukończenia obrad nad nową konstytucją i do wyboru prezydenta republiki. Oczywiście, że uchwały te nie zapadły zupełnie jednomyślnie. Mimo to jednak przyjęto je po dość ożywionej dyskusji, poważną większością głosów.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!
Genjalny komik ekranu
BUSTER KEATON
w swej najlepszej kreacji śpiewno-dźwiękowej, jako
„IMPRESARJO”

Reż. FREDA NIBLO
Tysiąc i jedna przygoda, wiecznie smutnego człowieka, który rozśmiesza wszystkich do łez.
W pozostałych rolach:
Anita Page i Robert Montgomery
Nadprogram świetna komedia p. t. „Bohaterowie Wody“ ze słynnymi komikami **Laurel i Hardy**
Sala wentylowana. Ceny miejsce popularne
Na 1-szy seans 50 gr. i 1 zł.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Mimo sezonu letniego, przebój o najwyższej wartości artystycznej, przewyższający niezapomniane arcydzieła „Białe cienie“ i „Pogani“

Djabeł Oceanów

W roli głównej bohaterka filmu „Białe Cienie“
RAQUEL TORRES
w nowej świetnej kreacji, jako „biała poganka“ oraz
CHARLES BICKFORD i NILS ASTHER.
Nadprogram: Nieopłacone radjo udział biorą:
Flip i Flap ze słynnymi komikami **LAUREL i HARDY** tygodnik dźwiękowy Nr. 19, krajowe aktualności „Przegląd filmowy“ Nr. 24.
Początek o godzinie 12 w poł.

Hindenburg w Berlinie



Powrócił z urlopu w związku z trudną sytuacją finansową Rzeszy.

Ambasadorowie Rzplitej

u min. Hendersona i Brianda

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Wczoraj przybył do Paryża ambasador Rzezy spolszczonej w Londynie Skirmunt i odbył dłuższą konferencję z min. Hendersonem.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Ambasador Chtapowski przyjęty był przez min. Brianda na dłuższej konferencji.

Banki niemieckie wypłacają!

Dekret przeciw ucieczce kapitałów

Podwyższenie opłat paszportowych do 100 marek

BERLIN, 18 lipca. — Wowie transmitowanej przez radio niemieckie minister Treviranus omówił DWA NOWE ROZPORZĄDZENIA RZĄDU.

Pierwsze z nich dotyczy dalszego ROZLUŻNIENIA OBROTU KREDYTOWEGO. Z kont oszczędnościowych wypłacać się będzie odąd PO 20 MRK. DZIENNIE, z rachunków bieżących do 100 marek, przekazy od klientów przyjmowane będą w wysokości 2.000 marek, podczas gdy banki między sobą przekazywać mogą sumy do 15.000 marek. Po krótkim okresie przejściowym MORATORJUM WEKSLOWE ZOSTANIE ZNIESIONE.

Drugie rozporządzenie dotyczy ZWALCZANIA UCIECZKI KAPITAŁÓW i ma na celu wszelkimi rozporządzalnymi środkami zmusić ulokowane zagranicą kapitały niemieckie do powrotu do kraju. Wyznaczony zostanie dłuższy OKRES AMNESTYJNY umożliwiający składanie urzędem skarbowym

dobrowolnych deklaracji w sprawie posiadanych depozytów za granicznych oraz ODDANIA BANKOWI RZESZY POSIADANYCH WALUT OBCYCH I DEWIZ PO KURSIE PRZYMUSOWYM.

Kto zatai posiadany zagranicą majątek lub posiadanie walut i dewiz zagranicznych w określonej wysokości, KARANY BĘDZIE WIĘZIENIEM, w poważniejszych wypadkach ciężkim więzieniem i grzywną której wysokości rozporządzenie nie kładzie żadnej tamy, oraz pozbawieniem praw obywatelskich.

Aby zatamować wyjazdy zagranicę, z ważnością od dnia dzisiejszego ustanowiona została opłata w wysokości 100 MAREK OD KAŻDEGO PASZPORTU, pobierana przez kontrolę graniczną. Opłata ta nie dotyczy emigrantów i robotników sezonowych. Jako następstwo tego zarządzenia, spodziewane jest OŻYWIENIE W NIEMIECKICH ZDROJOWISKACH i miejscowościach kuracyjnych.

Radea Schmitz



członek zarządu I. G. Farbenindustrie został mianowany komisarzem rządu niemieckiego dla spraw finansów i gospodarstwa. Przedewszystkiem ma objąć kontrolę państwową nad bankami.

Nadzór nad Merkurbankiem ogłosił wczoraj sąd wiedeński

WIEDEŃ, 18. 7. (PAT). Merkurbank zgłosił dzisiaj w wiedeńskim sądzie handlowym wniosek o zawieszenie nadzoru sądowego. Sąd zgodził się na to.

Bilans banku wykazuje pasywa na 50 milj. szylingów, a aktywa na 62 miliony szylingów.

Danaf-bank

otworzył swe kasy

BERLIN, 18. 7. (PAT). Darmstadter i National bank otworzył kasy dla wpał i wypał w ramach ostatnich rozporządzeń rządu Rze-

Aresztowanie dyrektorów „Nordwolle“

potężnego niemieckiego przedsiębiorstwa włókienniczego

BERLIN, 18 lipca. — Dyrektorzy przedsiębiorstwa włókienniczego „Nordwolle“, Karol i Henryk Lahusenowie zostali w dniu wczorajszym aresztowani. W wyniku dotychczasowego

sledztwa pierwiastkowego okazało się, iż dyrektorzy dopuścili się szeregu oszustw oraz prowadzili tajne konta i fałszywe księgi.

Niema paszportów ulgowych dla uczestników wycieczek zbiorowych

WARSZAWA, 18. 7. (PAT). — Ministerstwo skarbu komunikuje, że ze względu na konieczność ograniczenia wyjazdów zagranicę za paszportami ulgowymi, jak również przeciwdziałaniu przedostawaniu się zagranicę za paszportami ulgo-

wemi pod pretekstem udziału w zbiorowych wycieczkach, osób, których stan materialny pozwala na uiszczenie normalnych opłat paszportowych, na przyszłość paszporty ulgowe dla zbiorowych wycieczek nie będą przyznawane.

Zdjęte pieczęcie „Widzewa“

Wszystkie zaległości będą robotnikom wypłacone

Przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury zobowiązali się utrzymać fabrykę w ruchu

Pórturzędowa agencja „Iskra” do nosi z Warszawy:

W dniu 18 b. m. przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury, dyrektor dr. Jerzy Wachs i dr. Norbert Pinkus przedstawili ministerstwu skarbu NOWE PROPOZYCJE SPŁATY ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH, które wprawdzie nie odpowiadają poprzedniej decyzji ministerstwa skarbu, jednak ZOSTAŁY PRZYJĘTE POD WARTUNKIEM WYPŁACENIA WSZY- STKICH ZALEGŁOŚCI ROBOTNIK CZYCH, częściowo w poniedziałek 20 b. m., resztę zaś bezwzględnie

do środy, dnia 22 b. m. włącznie. O godzinach wypał przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury zobowiązali się ogłosić w dniu 19 b. m. w niedzielę obwieszczeniami na fabryce.

W wyniku powyższego MINISTERSTWO SKARBU POLECIŁO ZDJĄĆ PIECZĘCIE Z ZAJĘTYCH TOWARÓW w poniedziałek, 20 b. m. z rana.

Przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury ZOBOWIĄZALI SIĘ RÓWNIEŻ DO UTRZYMANIA FABRYKI W RUCHU. Wszystkie ZOBOWIĄZANIA ZŁOŻONE ZO-

STAŁY W OBECNOŚCI WOJEWODY ŁÓDZKIEGO P. JASZCZOLTA który specjalnie przybył do Warszawy w sprawach, związanych z Widzewską Manufakturą.

Decyzja ministerstwa skarbu idąca jaknajdalej na rękę Widzewskiej Manufakturze powzięta została przedewszystkiem w interesie robotników łódzkich.

Skonfiskowana broszura

„Jak się uchronić od ciąży“

WARSZAWA, 18 lipca. (Pat.) Zarządzeniem komisariatu rządu m. Warszawy została skonfiskowana broszura dr. Szenkiera „Jak uchronić się od ciąży“.

Czytanie „Głos Poranny“

Turniej zapasniczy w cyrku sportowym

Wczorajszy wieczór walk w cyrku zapowiadał się niezwykle interesująco, to też cyrk okazał się za ciasny dla niezliczonych rzesz łódzkiej publiczności, która tłumnie przybyła na zawody. Na wstępie zakomunikowano Kruminowi o skutek jego onegdajszej próby wyznaczono mu na dzień dzisiejszy spotkanie z Krauzerem, aż do rezultatu. Również Luppie wyznaczono na dziś walkę odwetową z Pineckim.

12 minucie Krauzer zwycięża zasłużenie.

Luppa — Sasorski — brutalny Niemiec tak pastwił się nad młodym Polakiem, że sędzia p. Brański zdyskwalifikował go z tej walki.

Poschoff — Steinke. — Niezwykle ciekawa walka. Przypadkowa porażka Steinkego, który pada ofiarą własnej nieostrożności.

Czas walki 36 minut. Szczerbiński — Wajnura. Warszawianin wykazując świetną formę, pomścił swą poprzednią klęskę zwyciężając w 18 minucie nie posiadającego się z wściekłości Wajnurę. Zwycięstwo Szczerbińskiego wywołało entuzjazm na widowni.

Dziś w niedzielę program walk zapowiada się ciekawie:

Krumin staje do decydującej walki, na swe żądanie, z Krauzerem. Poschoff — Wajnura. Szczerbiński — Sudakow. Sasorski — walczy aż do rezultatu ze Śpiewaczkiem, a Luppa w odwecie do rezultatu z Pineckim.

Rehabilitacja Halsmana?

Wykrycie prawdziwego mordercy

WIEDEŃ, 18. 7. obrońcy Filipa Halsmana, dr. Pessler i dr. Ernest Ruziska wnieśli wczoraj do sądu w Insbrucku doniesienie karne przeciw niejakiemu Johanowi Schneiderowi, obwiniając go o dokonanie morderstwa na Maksie Halsmanie. Doniesienie karne zawiera wszystkie poszlaki — wskazujące na Schneidera jako na prawdziwego sprawcę mordu. Autorzy doniesienia prowadzili już od dłuższego czasu dochodzenia na własną rękę, przyczem pomagał im hr. Couenhove-Calergi i paryski adwokat Schwarzbarta, adw. Torres. Schneider przyznał się podczas procesu Halsmana do morderstwa, — później jednak cofnął swe przyznanie, a ze strony urzędowej wykazane zostało jego alibi. Schneider został wtedy skazany za wprowadzenie

władzy w błąd na 4 miesiące więzienia.

Obrońca Halsmana prowadzi obecnie dowód, że to alibi jest nieprawdziwe.

Jak wiadomo Halsman został przed paru miesiącami ulaskawiony i przebywa obecnie w Nicel, gdzie leczy się z ciężkiej choroby, jakiej nabawił się w więzieniu. Środków ku temu dostarczyli mu jego przyjaciele. Prawdopodobieństwo rehabilitacji Halsmana wywoła wielkie wrażenie.



Zakład Wyrobów Ortopedycznych i Bandaży
R. KOWALSKI ŁÓDŹ,
 11 Listopada 26, tel. 132-59.
 Firma egzystuje od 1895 roku.

Pracownia ortopedyczna prowadzona jest pod kierunkiem osobistym. Wykonuje się bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne na wszelkie dolegliwości, pooperacyjne, pepkowe, protezy, aparaty i gorsety na skrzywienia, wkładki na płaskie stopy i t. p.

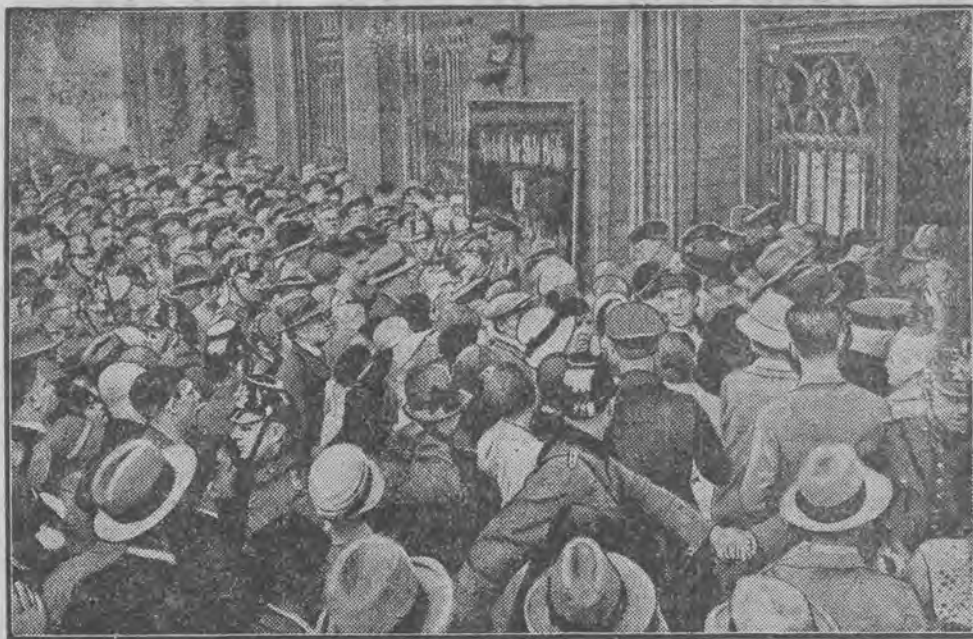
Liczne podziękowania za wyleczenie z zastarzałych przepuklin.

UWAGA: Firma moja za wyroby ortopedyczne została wynagrodzona złotym i srebrnym medalem na wystawie w Łodzi.





Nastroje paniki w Berlinie



Zdjęcie dokonane przed gmachem Kasy oszczędnościowej na Mühlendamem w Berlinie.

OSTATNIE STADJUM.
Mojżesz Intermezzo spotyka u „Wróbla“ kolegę z branży manufakturalnej. Każą sobie po dać szklankę herbaty i jak zwykle rozmowa wchodzi na tory operacji finansowych.
— Słuchajcieżno Gutglass, jak wam wogóle idą interesy?
— Co znaczy, jak idą? Bardzo wesoło.
— Co znaczy wesoło?
— Bo każdy, jak mu się zaproponuje jakiś interes — to się śmieje.

OCZYWIŚCIE.
Do ojca przylatuje wzruszony 6-letni Boguś:
— Tato, bocian przyniósł mi łą siostrzyczkę!
— Skąd wiesz synku, że to siostrzyczka, a nie braciszek?
— Bo widziałem, tatusiu, że ja pudrowali!

IDYLLA MAŁENKA TAKA.
Do Ozorkowa przyjechał cyrk wędrowny. Główną jego atrakcją stanowi klatka, w której się dzi w przykładnej zgodzie lew z koza.
— To coś niebywałego! — entuzjazmuje się dzielny ozorkowianin, pan Tytus Liwuszo wer. — Panie dyrektorze, czy nie dochodzi między nimi do jakichś nieporozumień?
— Czasami, ale bardzo rzadko i to tylko na parę minut.
— A potem?
— Potem kupujemy nowa kozo.

PRZECIĄG
— Powiadam ci, już wytrzymać nie mogę! Wiecznie w przeciągu i w przeciągu.
— To pozamykaj drzwi i okna a nie będzie przeciągu.
— Nie, to co innego! To chodzi o listy: „Jeżeli w przeciągu trzech dni nie zwróci pan powyższej sumy i t. d.

Ściąganie podatków odbywa się za pośrednictwem administracji skarbowej, obejmującej 15 izb skarbowych, 362 urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, 9 urzędów opłat stemplowych, 150 urzędów katastralnych, 65 urzędów skarbowych, akcyz i monopolów państwowych i 260 kas skarbowych.

Preliminarz budżetowy na rok 1931-32 przewidywał założenie 16 nowych urzędów skarbowych, podatków i opłat, oraz jednego urzędu opłat stemplowych, natomiast obecne projekty reformy administracji państwowej przewidują zniesienie 260 kas skarbowych przez połączenie ich z urzędami skarbowymi.

Aparat skarbowy zatrudnia około 12.000 urzędników i 1430 niższych funkcjonariuszy, których uposażenie preliminowane było w sumie 55 milj. zło-

tych, uległo jednak na skutek redukcji zmniejszeniu. Oddzielną grupę urzędników skarbowych stanowią kontraktowi buchalterzy w liczbie 176, pobierający pensje od 500 do 1000 złotych, oraz sekwestраторzy w liczbie 400, których wynagrodzenie preliminowane było na 1,2 miliona złotych.

Poza tejm wydatkami personalnymi o charakterze uposażeniowym, przewidywał budżet inne wydatki, zarówno osobowe (zapomogi, podróże i przesiedlenia), jak i rzeczowe (wydatki biurowe, komorne), na sumę około 1,2 miliona złotych.

Pobieranie cła odbywa się za pośrednictwem władz celnych, mianowicie 4 dyrekcji ceł, inspektoratu ceł na obszarze wolnego m. Gdańska, 68 urzędów celnych I klasy, 112 urzędów celnych II klasy, 57 ekspozytur i 12 punktów przejściowych. Preliminarz budżetowy przewidywał zwiększenie urzędów celnych różnych klas o 19, przy równoczesnym zwinięciu 14 innych urzędów, oraz jednej dyrekcji ceł w Wilnie. Liczba urzędników celnych w nosi 1510 osób, funkcjonariuszy niższych 748, razem 2258 osób, których uposażenie preliminowane było pierwotnie w sumie 9,3 milj. zł. (obecnie uległo redukcji). Na wszystkie inne wydatki preliminowana była suma około 1,7 milj. zł.

W ścisłym związku z urzędami celnymi pozostaje straż graniczna, znajdująca się również pod zarządem ministerstwa skarbu. Pełni ona ogólne funkcje ochrony granic i również czynności celne. Straż graniczna liczy 275 oficerów i 5382 szeregowych, których uposażenie wynosiło razem ponad 18 milionów złotych. Posiada ona własną komendę, centralną szkołę (połączoną z zakładem

tresury psów), 171 koni, 25 samochodów, 36 motocykli, 1182 rowery, łodzie, narty etc. Na inne wydatki poza uposażeniem preliminowano w budżecie dla straży granicznej kwotę około 5 milionów złotych.

J. B.

Przeblyski genialności

Żyj tak, aby znajomym twoim zrobiło się nudno, gdy umrzesz

Nawet najpiękniejsze nogi gdzieś się kończą.

Marzenia: zobaczyć słonia chorego na elephantiasis, oszalała wdowę i rozwydrzoną sowę.

Jeżeli jesteś potentatem, to nie myśl, że nie możesz być im potentem.

Mężczyzna pozostaje zazwyczaj bardzo długo pod wrażeniem, jakie zrobił na kobiecie.

Najpierw zaszło słońce, potem zaszedł fakt, a w rezultacie i ona.

Czy żona męża stanu jest mężową stanu, czy żoną stanu? I czy to zależy od stanu męża?

Wielki przyrost ludności wymaga zdobywania nowych terenów. Zdobywanie nowych terenów wymaga coraz większej ilości wojska. Aby mieć coraz więcej wojska, trzeba dbać o przyrost ludności. Koło to jest uietylko błędne, ale i obłudne („Cyrulik Warszawski“).

Ile nas kosztuje ściąganie podatków i ceł



CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Najnowszy polski przebój

Kobieta, która się śmieje...

Nastrojowy dramat spolszczony przez Bruno Winawera
W roli tytułowej premjowana piękność, słynna „Miss Polonia“ Zofia Bałycka

w dalszej obsadzie:

Aleksander Zabczyński
Wiktor Biegański
W. Gawlikowski i inni

Frapująca treść.

Pierwszorzędna wystawa.

Nad program: Aktualności.

Początek o godz. 12-iej.

Stimson w Rzymie

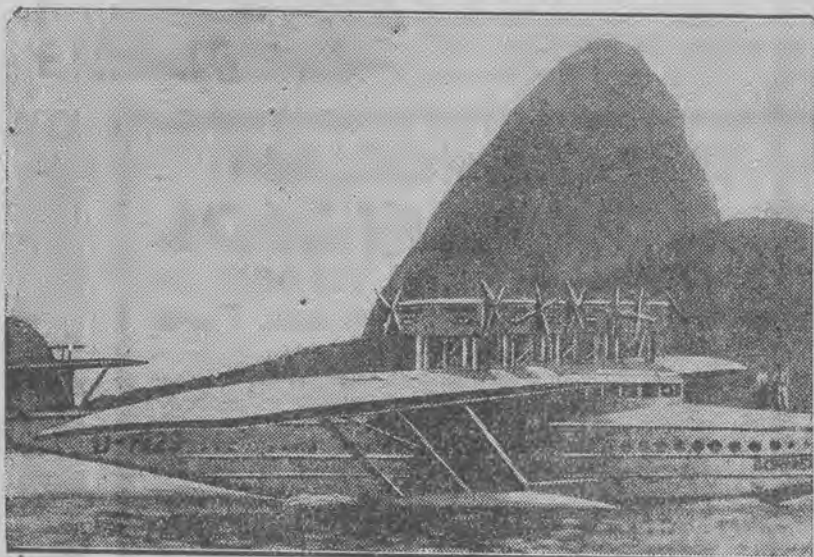


Podczas swego pobytu w Rzymie, amerykański sekretarz stanu Stimson, spędzał wczasy w zamku włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego w Sangallo. Pewnego popołudnia zjawił się tam Mussolini, który przybył łodzią motorową i zaprosił amerykańskiego męża stanu na parogodzinną przejażdżkę. Zdjęcie przedstawia Mussoliniego w łodzi motorowej w towarzystwie Stimsona na Tybrze.

Prywatne
Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

„Do X“ w Rio de Janeiro



po udanym przelocie przez Atlantyk.

POWRÓCIŁ
Dr. Łipkowicz
rentgenolog
ul. Kilińskiego 152
parter tel. 116-82 Gabinet
230-06 mieszkanie
godz. przyjęć 9 — 3 p. poł.

Kto miłuje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Najnowszy wynalazek



Jednolite ubranie czyni t. zw. krawca obstalunkowego zbytecznym.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Znany na gruncie łódzkim ze swej wieloletniej pracy historyk, prof. Adam Ferens został odznaczony Krzyżem Niepodległości za swoją pracę w okresie odzyskiwania niepodległości.

W dniu wczorajszym wyjechał na urlop wypoczynkowy na przeciąg 3 tygodni do Zakopanego dyrektor izby przemysłowo-handlowej p. inż. Bajer.

Dyrektor biura rady miejskiej p. Paweł Rundo rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

Łodzianin p. Anatol Szattan ukończył politechnikę w Verriers z tytułem inżyniera tekstylnego.

Klatki schodowe muszą być oświetlone całą noc

Władze policyjne stwierdziły, że w wielu domach w porze nocnej zarówno w bramie, jak i na klatkach schodowych panują ciemności, wbrew wydanym zarządzeniom władz bezpieczeństwa publicznego.

Policyja przypomina, że przez całą noc muszą być oświetlone zarówno bramy jak i wszystkie klatki schodowe i winni nieprzestrzegania tego przepisu administratorzy lub właściciele domów pociągani będą do surowej odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

37.022 bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie Państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i breziński) w dniu 18 lipca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 37,022, w tem w samej Łodzi 27,347, w Pabjanicach 2324, w Zgierzu 2010, w Zduńskiej Woli 1190, w Tomaszowie Mazow. 3542, w Konstancynie 193, w Aleksandrowie 254, w Rudzie Pabjanickiej 162.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10,344 bezrobotnych, w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8,143.

KWESTA NA Z. M. P.

W dniu dzisiejszym odbędzie się kwesta na cele kulturalno-oświatowe Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi.

Ze względu na cel wniosły Związek gorąco apeluje tą drogą do społeczeństwa o łaskawe ofiary.

Egzaminy uproszczone dla nauczycieli

Umożliwią im uzyskanie przepisanych kwalifikacji

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego podaje do wiadomości, że celem ułatwienia nauczycielstwu zdobycia przepisanych kwalifikacji przez zdanie egzaminu uproszczonego min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził odbycie sesji nadzwyczajnej dla egzaminów uproszczonych w Warszawie, w okresie od 17 sierpnia r. b. dla nauczycieli ze wszystkich okręgów, którzy: 1) bądź — dopuszczeni do egzaminu uproszczonego przed jedną z komisji egzaminacyjnych — dotąd nie przystąpili do niego, 2)

bądź zdawali ten egzamin z wynikiem ujemnym, 3) bądź — mając warunki dopuszczenia do egzaminu uproszczonego — wogóle nie zgłaszali się jeszcze do niego.

W związku z powyższym nauczyciele, którzy chcieliby skorzystać z sesji sierpniowej, wymienieni wyżej pod p. 1 i 2, powinni natychmiast zgłosić się na piśmie do państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w Warszawie (Uniwersytet), zaś nauczyciele, o których mowa wyżej pod p. 3, winni

bezwzględnie złożyć odpowiednie podania do ministerstwa w drodze służbowej (przez kuratorjum okręgu szkolnego), nie później niż przed 25 lipca, ponieważ 1 sierpnia r. b. lista kandydatów do egzaminu uproszczonego na sesję sierpniową będzie zamknięta.

Egzamin odbędzie się ze wszystkich przedmiotów (oprócz pedagogiki).

Komisja egzaminacyjna będzie składała się z członków wszystkich komisji egzaminacyjnych dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Dezerter — bandyta przed sądem wojskowym

W dniu wczorajszym przed wojskowym sądem okręgowym stanął 27-letni Roman Kielbasiński.

Kielbasiński został wcielony do 28 p. Strzel. Kan. w Łodzi.

W ciągu roku 1929 Kielbasiński trzykrotnie dezerterował, przy czym — w czasie pobytu na dezerterstwie dopuścił się szeregu przestępstw.

Wobec dowiedzionych przestępstw fałszowania legitymacji, dokonywania kradzieży i wielokrotnej dezerteracji okręgowy sąd wojskowy w Łodzi skazał Kielbasińskiego na 3 lata i trzy miesiące więzienia.

Niezapomniany

BURŁAK Z NAD WOŁGI

William Boyd oraz Djana Ellis

w roli arystokratki rosyjskiej dają koncert gry w przepięknej epopei braterstwa narodów —

„TRZEJ PRZYJACIELE”

realizacji genialnego CECILA B. de MILLE'a.

wzruszająca, pełna emocji

WALKA Z BOLSZEWIKAMI

Już wkrótce

„Casino”

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM
CAZIM-METAMORPHOSA

Wykopaliska pod Łęczycą
Zapoczątkowanie prac badawczych na terenie województwa łódzkiego

Z początkiem bieżącego tygodnia zostały zapoczątkowane roboty wykopaliskowe oddziału archeologii przedhistorycznej muzeum etnograficznego w Łodzi. Roboty zostały rozpoczęte ze znacznym opóźnieniem spowodowanym trudnościami technicznymi i finansowymi.

Narazie prace są prowadzone na cmentarzu z epoki brązu z XII wieku przed Chrystusem w miejscowości Sierpów pod Łęczycą. Jest to pierwsza grupa robót pod kierunkiem profesora Uniwersytetu Warszawskiego d-ra Włodzimierza Antoniewicza. Zatrudnionych

jest kilkunastu robotników. Do tychczas natrafiono na część cmentarzyska uszkodzoną poszukiwaniami amatorów i eksploatacją kamienia dla celów gospodarczych. Pojawiły się groby całopalne, w urnach i zw. żłobkowych przynależnych do 3 okresu epoki brązu, oraz groby t. zw. jamowe bez wyposażenia w ceramikę. W najbliższych dniach rozpoczną się poszukiwania z okresu la-tyńskiego (młodego okresu żelaza) od 500 do 0 lat przed Chrystusem, w tej samej miejscowości.

Uruchomienie dalszych grup wykopaliskowych nastąpi niebawem.

Nowoczesna plastyka holenderska



Ciekawa figura na przyczółku nowego mostu w Amsterdamie.

Państwowa zapomoga
Wypłata rozpocznie się w czwartek

W czwartek rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi dorocznej za miesiąc lipiec.

Wypłata odbywać się będzie w urzędzie zasiłkowym (28 p. Strzel. Kan.) od godz. 9 do 14 według następującego porządku

Czwartek, 23 lipca litery: A. B. C. D. E. F. G. H. I. J.
Piątek, 24 lipca litery: K. L. L. M. N. O. P.
Sobota, 26 lipca litery: R. S. T. U. W. Z. Ż.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych
Największe arcydzieło nieme reżyserji JOE MAY'A
INDYJSKI GROBOWIEC
Tytaniczne dzieło w 2 serjach wyświetl. razem.
Koncert gry największych asów filmowych:
Mia May, Konrad Veidt, Erna Morena, Bernard Goetzke, Lya de Putti, Paweł Rychter, Olaf Fons.

Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści obrazu wykonana będzie przez zwiększ. zespół orkiestry symfonicznej Zw. Zaw. Muzyk. pod dyr. D. BAJGELMANA
Początek o godz. 11.30 przed poł.

Od g. 11.30 do 3-ej ceny miejsce 75 gr. i 1 zł. Od g. 1. 1.50, 2 i 2.50

Helenów Dziś, o g. 11 przed poł.
Poranek muzyczny
pod dyr. S. Pietruszyńskiego.
Od g. 3-ej Wielka Zabawa Ogrodowa po poł.

Spór o mandat poselski

między dr. Rozenblattem, a dr. Farbsteinem

Podczas ostatnich wyborów do sejmu z okręgu wyborczego łódzkiego przeszedł z listy sjonistycznej dr. Rozenblatt.

Między sjonistami a organizacją „Mizrachi“, zawarty został wówczas układ, iż o ile b. poseł

Farbstein nie uzyska mandatu w innym okręgu, to dr. Rozenblatt zrzeknie się na jego korzyść mandatu z Łodzi.

Dr. Farbstein nie przeszedł przy wyborach do sejmu, natomiast przeszedł z Łodzi dr. Rozenblatt.

W związku z tem dr. Farbstein zgłosił swoje pretensje do mandatu, jednakże dr. Rozenblatt oświadczył, iż z mandatu nie zrezygnuje.

W związku z tem obie strony zwróciły się do egzekutywy sjonistycznej. Ta, uważając się za niekompetentną do rozstrzygnięcia sprawy, przekazała ją najwyższej władzy stronnictwa — kongresowi sjonistycznemu, który powołał w tym celu sąd kongresowy.

Sąd jednakże doszedł do wniosku, iż nie posiada szczegółowych danych, które mogłyby przyczynić się do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporu i dlatego skierowano całą sprawę do ostatecznego załatwienia przy zjazdach partii sjonistycznej w Warszawie. (p)

Głosy nasze i czytelników

Z myśli bezrobotnego

Jeden z naszych czytelników nadesłał do redakcji poniższe nieudolne swe rymy, które jako dokument czasu zamieszczamy. (Red.)

Już dawno przeszła zima,
W ślad za nią poszła wiosna,
Dla nas wciąż pracy niema
Żre nędza bezlitosna.

Choć pachną drzewa, kwiaty
I słońce pięknie świeci,
Choć ptaszka rój skrzydlaty
Ku niebu z pieśnią leci

Lecz my wciąż smutni tacy
Mileżacy, zadumani
Nie mamy chleba, pracy,
Więc ból nam serca rani.

I dla nas nie istnieje
Śpiew ptaszka, blaski słońca,
Zawiodły nas nadzieje
I rozpacz żre bez końca.

Choć hojną siebie ręką
Bogaćstwa swe natura,
Lecz dla nas życie męka
A przyszłość wciąż ponura.

BEZROBOTNY.

UPAŁY A TRAWIENIE

Każdy organizm wymaga harmonijnego funkcjonowania wszystkich organów. Prawidłowe wydzielanie gruczołów — to podstawa zdrowia. Jednym z najważniejszych są gruczoły, regulujące wydzielanie kwasu solnego do żołądka, kwasu, którego obecność niezbędna jest do trawienia. Wszelkie odchylenia od normalnego funkcjonowania, jak to wydzielanie niedostateczne lub nadmierne kwasu, odbija się od razu na prawidłowości trawienia a następnie i na usposobieniu. Przy padki nadkwasoty żołądka występują często, nawet przy prawidłowym odżywianiu się, naskutek wpływu czynników zewnętrznych, jak np. długotrwałych upałów. W tym wypadku zażywanie po posiłku jakiegos naturalnego środka naprz. pastylek Vichy-Etat, przygotowanych w postaci cukierków o różnych smakach, reguluje szybko funkcje tych gruczołów, usuwa wszelkie dolegliwości, oraz przywraca równowagę ducha.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda. Piękne położenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa do 16 maja włącznie
Łódź ul. Nawrot 34 od godz. 11—1 i od 3—5 pp. Od 1 czerwca r. b. w Zakopanem w willa „Diana“

Dziś, w niedzielę, dnia 19 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ukochanego, nigdy nieodżałowanego męża, ojca i syna naszego

B. P.

D-ra Józefa Sz wajcera

odbędzie się o g. 12 w poł. nad Jego grobem odsłonięcie pomnika oraz nabożeństwo żałobne, na które krewnych, kolegów i znajomych zapraszają

Żona, Syn i Matka

Bocian w więzieniu, bocian na ulicy

Przebywająca w więzieniu śledczym przy ul. Kopernika 35-letnia Regina Kowalska (ul. 6 Sierpnia 98) dostała nagle bólów przedporodowych.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Kowalską do kliniki św. Elżbiety.

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 115 dostała bólów przedporodowych 23-letnia Stefania Kacprowska, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł i tę chorą do kliniki położniczej im. św. Elżbiety.

Dziś, w niedzielę, dnia 19 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

B. P.

Stanisława Kalmanowicza

odbędzie się o godz. 1 po poł. nad Jego grobem odsłonięcie pomnika, na które zaprasza krewnych, kolegów i znajomych

RODZINA.

Lekarze i pracownicy

kasy chorych otrzymają wymówienie

W dniu wczorajszym łódzka kasa chorych otrzymała z okręgowego urzędu ubezpieczeń po-

leczenie wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy placu wszystkim lekarzom i personelowi administracyjnemu. Zarządzenie to spowodowane zostało wprowadzeniem z dniem 1 października r. bież. we wszystkich kasach chorych jednolitych norm uposażeń. — Personel kasy chorych i lekarze otrzymają wymówienia już w dniu 31 lipca na okres trzy miesięczny.

Jednocześnie zarządzone zostało wstrzymanie w kasie chorych wszelkich awansów i szczeblowanie uposażeń. (b)

Echa włamania w śródmieściu

Gniazdo przestępców w centrum miasta zlikwidowane

Jak już donosiliśmy przed dwoma dniami dokonano włamania do magazynów firmy „Bracia W. i H. Miller“, przy ul. Zielonej nr. 8a.

W pierwszej chwili sądzono, iż wartość skradzionego towaru wynosi około 50.000 złotych, następnie okazało się jednak, iż wartość skradzionych towarów jest najprawdopodobniej mniejsza, jednakże ściśle nie jest ustalona.

Towary, skradzione z magazynu firmy, nie należały do Braci Miller, lecz stanowiły własność całego szeregu firm, które oddawały swój towar do wykończenia w apreturze firmy „W. i H. Miller“. Jedynie bardzo nieznaczny procent skradzionych towarów stanowił własność tej firmy.

Jak dotychczas nie ustalono czy przestępcy, którzy nazajutrz po dokonaniu włamania do magazynów firmy zostali w czasie obławy ujęci, są właściwymi sprawcami włamania. Po nieważ jednak osobnicy ci bawali niejednokrotnie na tere-

nie posesji przy ul. Zielonej 8a, oraz ponieważ istnieje pewność iż włamania dokonali złościny, doskonale z terenem obznajmieni, na zatrzymanych ciężko bardzo poważne poszlaki.

Należy przy sposobności zaznaczyć, iż w związku z ostatnim wypadkiem włamania do magazynów omawianej firmy, oraz w związku z wielokrotnie notowanymi na wspomnianej posesji wypadkami kradzieży, władze policyjne otoczyły dom

przy ul. Zielonej 8a szczególną opieką, dążąc do zniszczenia gniazda przestępców w centrum miasta. (p)

Sokołów



został obrany na kongresie w Bazylei prezesem egzekutywy sjonistycznej.

Prof. Besteiro



został wybrany prezydentem hiszpańskiego zgromadzenia narodowego.

SALON SZTUKI

S. WATTENBERG

OBCENIE PIOTRKOWSKA 117.
TELEFON 165-92.

Na łódzkich ekranach

„Przedwiośnie“ — Iwan Mozzuchin —
Gehenna Duszy

Obecnie wyświetlany film „Kean“ czyli „Gehenna Duszy“ z Iwanem Mozzuchinem oraz słynnym odtwórcą ról charakterystycznych Mikołajem Kolinem zaliczyć należy do filmów szlagierowych.

Gra Mozzuchina stoi na najwyższym poziomie. Olsniewająca wystawa uzupełnia ten poemat filmowy. Nad program doskonała farsa i ciekawe aktualności krajowe.

PLACE w Julianowie

i Marysinie na dogodnych warunkach. Informacje: Zarząd Dominium Julianów Marysin, Piotrkowska 104, tel. 225-88.

Radio na lotnisku bez kłopotów!!

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

Łódź, Piotrkowska 167

odbiera, ładuje i odstawia akumulatory na linii Łódź-Tuszyn:

Tuszyn: Kiosk gazetowy p. Kurca, naprzeciw kościoła.
Podębina: Kiosk gazetowy „Wygoda“, obok pensjonatu p. Wieczorkowskiej.

Rzgów: Skład żelaza p. Parzenewskiego.

Przeróbki i modernizacja radioaparatów!!

Pogotowie radjowe!!

Telefon w Łodzi: 205-21.

Dyrektorzy „Pepege” w więzieniu

Władze skarbowe zgłaszają prefensje w wysokości 12 milionów złotych zgórą

Przekroczenia właścicieli firmy „Pepege” p. Samuela Halperina i J. Bielousa (a nie Beause'a — pochodzi on z Witebska), o których donosiliśmy, nie wyczerpują listy oskarżeń obu przemysłowców, znajdujących się obecnie w więzieniu.

Zakładanie całej drabiny przedsiębiorstw zagranicznych miało na celu nie tylko pomnożenie zysków osobistych, ale także odciągnięcie ich z Polski. Dochodzenie karne wszczęte przeciwko właścicielom „Pepege” doprowadza do wykrycia olbrzymich wręcz sum, zresztą ukrytych przed opodatkowaniem. Okazuje się, że straty skarbu państwa, których trzeba będzie dochodzić bardzo energicznie — są poważne.

Z tytułu podatku dochodowego winni są właściciele „Pepege” 496.000 złotych, a łącznie z ustawowym 10 proc. dodatkiem 545,6 tysięcy złotych. Ukrycie dochodów, które winny być opodatkowane, upoważnia skarb państwa do nałożenia na winnych kary pieniężnej 20-krotnej wysokości niezapłaconego podatku. Kara wyniesie ok. 9.920.000 zł.

Z tytułu niewpłaconych opłat stempowych należy się skarbowi państwa od „Pepege” 249.900 zł., a łącznie z 9 proc. dodatkiem ustawowym — 274,8 tysięcy złotych. Kara za nieuiszczenie opłat stempowych wyniesie około 2.757.600 zł.

Ponadto natrafiono w toku dochodzeń na ślady nieuiszczenia innych jeszcze opłat stempowych na sumę 80.700 zł.,

ale w obecnym stanie dochodzeń nie można jeszcze zorientować się, czy suma ta rzeczywiście winna była być skarbowi państwa wpłacona.

Ogółem więc faktyczne zaległości podatkowe „Pepege” sięgają 1 milion złotych, a tytu-

łem ustawowo przewidzianej kary przypada skarbowi państwa od tych zakładów ponad 11 milionów złotych.

Władze są zdania, że dalsze dochodzenia mogą przynieść jeszcze niepomierne podniesienie się zaległych sum. (Iskra)

Mimowolne zabójstwo

Sprawca strzelaniny osadzony w więzieniu

W dniu 30 czerwca r. b. na podwórzu posesji, przy ul. Wysockiego 9 miało miejsce krwawe zajście, podczas którego zabita została kobieta, nie biorąca udziału w awanturze.

Między synem właściciela posesji, Bronisławem Abramczykiem, a lokatorem, Stefanem Stępiem, szeregowym 31 p. strzelców kaniowskich, doszło do awantury na tle plotek.

W trakcie awantury Stępień rzucił się z bagnetem w rękę na Abramczyka. Ten w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił. Macocha Bronisława, Emilja Abramczykowa, chcąc

zasłonić pasierbą, usiłowała oddepnąć Stępię i została ugodzona kulą. W kilka dni później zmarła w szpitalu, żądając, aby jej mimowolnego zabójcy nie pociągano do odpowiedzialności, bowiem działał w obronie własnej i nie strzelał do niej, ale do uzbrojonego napastnika.

Bronisław Abramczyk dotychczas pozostaje na wolności, do chwili rozprawy.

Natomiast wytoczono dochodzenie przeciwko Stępiowi, który przez użycie bagnetu spowodował konieczną reakcję ze strony Abramczyka, a zatem stał się winnym zabójstwa Abramczykowej.

W dniu wczorajszym Stefan Stępień został przesłuchany

Zmiana starych ubrań na czyste i nowe.

Proszę otworzyć szafę i policzyć wiele tam wisi ubrań i kostiumów, które nie nadają się do noszenia, gdyż są brudne i poplamione.

Dotychczas garderobę taką sprzedawało się handlarzowi za znikomą cenę, dzisiaj można za dopłatą kilku groszy zamienić ją na czystą i nową.

Czarodziejem, który taką zamianę skutecznie, jest wynaleziony niedawno środek chemiczny „Mitol”. Wystarczy rozpuścić „Mitol” w wodzie po długim łatwego sposobu użycia, wyszczotkować roztworem brudne materiały, a wszelki brud i plamy znikną bezzwłocznie, tkanina zostanie odświeżona, dawna barwa odżyje nanowo.

Pudełko „Mitolu” za zł. 1.50 — to cała pralnia chemiczna u siebie w domu. „Mitol” jest do nabycia wszędzie.

Nadzy na ulicach Łodzi!

Umysłowo-chorzy wążają się po mieście

Jak przed paru dniami donosiliśmy — na placu Wolności w biały dzień rozebrał się do naga jakiś osobnik, którego konny policjant ścigał dookoła placu. Jak się następnie okazało, był to umysłowo chory, niejaki Młodecki Jakób Chł., (Berka Joselewicza 7).

W dniu wczorajszym tenże umysłowo chory rozebrał się

znowu przy zbiegu ulic Gdańskiej i Andrzeja.

Chory, zniecierpliwiony natręctwem ciekawych, którzy otaczali go zwartym kołem, ukrył się wreszcie, całkowicie rozebrany, w jednym z domów przy zbiegu wspomnianych ulic.

Mimo, iż całe to wydarzenie trwało przez czas dłuższy, nikt nie zwrócił się o interwencję policji, jakkolwiek i gesty umysłowo chorego musiały wpłynąć demoralizująco na przyglądające się temu dzieci.

Należy zaznaczyć, iż co raz częściej spotyka się na ulicach Łodzi umysłowo chorych, pozostających bez żadnej opieki, nie kiedy ulegających atakowi szaleństwa na ulicy.

Na tym cierpi nie tylko moralność, ale i bezpieczeństwo publiczne. (p)

Tenniści hinduscy w Warszawie



Na korcie „Legji” rozpoczął się 3-dniowy turniej tenisowy reprezentacji „Legji” z oficjalną reprezentacją Indji w ramach regulaminu rozgrywek o puchar Davisa. Na zdjęciu dwaj reprezentanci Indji. Z lewej strony Fyze, z prawej Hadi.

Hakoah wiedeński nadal wygrywa

Hakoah wiedeński rozegrał wczoraj swój siódmy z kolei mecz, tym razem w Borystawiu, wygrywając z Kadimachem 9:1 (4:0). Bramkę dla Hakoahu zdobyli: Ehrlich (3), Eisenhoffer i Marhelstein (po 2) Fischer i Grunfeld.

Na siedem meczów Hakoah wygrał już 6 razy, a raz tylko przegrał (z Naprzodem). Stosunek bramek 39:10.

Tłoczyński na turnieju bałkańskim

Wczoraj nadeszło do Polskiego zw. lawn-tennisowego pismo z tureckiego klubu tenisowego Fenes Bahce (Stambuł), które zawiera zaproszenie dla Tłoczyńskiego do wzięcia udziału w turnieju bałkańskim.



OGRÓD GRAND — HOTELU

W nadchodzącą środę, dnia 22 lipca o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się benefis zasłużonego dyrygenta orkiestry symfonicznej, Maurycego Lewaka.

Zespół orkiestry będzie znacznie powiększony. Łaskawy udział przyrzekli Maurycy Remberg (wielonaczela) oraz Michał Podemski (puzon).

W programie m. in. odegrane będą utwory Dworzaka, Liszta i Czajkowskiego. Sam benefisant odegra z akompaniamentem orkiestry rapsodję węgierską Hausera.

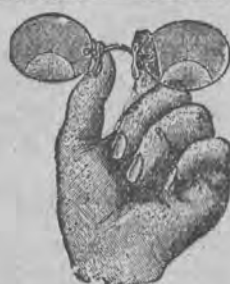
Wobec urozmaiconego programu koncertowego, należy oczekiwać, iż muzyczna Łódź przybędzie na koncert benefisowy do ogrodu Grand Hotelu.

Napoleon przestępców



W ciągu najbliższych dni odbędzie się w New Yorku straconie przy pomocy elektrycznego krzesła 19-letniego Franciszka Crawley'a, którego zuchwałe napady bandyckie, prawie zawsze połączone z obrutnymi morderstwami, ślasy postrach we wszystkich dzielnicach New Yorku. Obiecujący młodzieniec sam siebie nazywał Napoleonem przestępców. Po wielomle-

sięnych daremnych poszukiwaniach znaleziono go wreszcie w eleganckim domu przy Westend Avenue, gdzie stoczyła się zacięta walka z doskonale uzbrojonym opryskiem. Musiano się uciec do użycia karabinów maszynowych i bomb łzawiących. Ujęcie Franciszka Crawley'a zostało przytem oplacone życiem jednego z policjantów.



ISTNIEJĄCY OD 1894 r.

MAGAZYN OPTYCZNO-
CHIRURGICZNY
I ELEKTROTECHNICZNY

SZYMON URBACH

SP. Z O. O.

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 33. Telefon 222-23

Program wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej

GONITWA I
Nagroda 1.500 zł. Dystans około 2100 mtr.
Haga K. bar. Rómmla.
Gralath S. Bronikowskiego.
Lancelot st. „Alba”.
Burlaj st. „Ktery Szepietów”.
Roxane B. bar. v. Falkenhayn
Fantomas Z. Woyciechowskiego

GONITWA II.
Nagroda 1,200 zł. Dystans około 1600 mtr.
Czataldza L. Dydyńskiego.
Soravia R. Rogowskiego.
Margaret L. Dydyńskiego.
Filut K. bar. Rómmla.
Norona st. „Topór”

GONITWA III
Nagroda 1,000 zł. Dystans około 2400 mtr.
Ulan II W. Szaszkiewicza.
Con Amore L. bar. Lewartowski.
Floryda II C. Juścińskiego.
Baletniczka M. Róga.
Fanfara III E. Rachwalskiego.
Sandomierzak A. Tuńskiego.
Dziadek J. Stokowskiego.
Biszka W. Daszewskiego.
Etyl S. Bronikowskiego.
Armagnac Grona oficerów I pułku Ul. Krechowickich.

GONITWA IV.
Nagroda 1,500 zł. Dystans około 900 mtr.
Etna II st. „Natalin”.
Tenek W. hr. Pinińskiego.
Indra st. „Natalin”.
Gryf st. „Ktery Szepietów”.

Polmoodie VII A. Olszowskiego.
Ortel Grona oficerów 1 pułku Ulanów Krechowickich.
Szarotka M. Wąsowskiego.
Lokarno H. bar. Maltzan.

GONITWA V.
Nagroda 20,000 zł. Wielki Łódzki Steeple-Chase im. Fryderyka Jurjewicza. Dystans około 5000 mtr.
Iwan II Grona ofic. 2 Dywizji Artylerji Konnej.
Imre S. Bronikowskiego.
Bakarar Z. Cierpickiego.
Jemiola II Grona oficerów 1 pułku Ulanów Krechowickich.
Frania E. Antoniewskiego.
Bina II W. Daszewskiego.
Frasquita A. Tuńskiego.

GONITWA VI
Nagroda 6000 zł. Dystans około 2100 mtr.
Gasparone B. Piradoffa.
Jordani st. „Alba”.
As Cœur K. i S. Enderów.
Bacart A. Tuńskiego.
Dollar L. Dydyńskiego.
Dres Grona oficerów 8 pułku Ulanów.
Shou Shou Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych.
Jupiter st. „Leliwa”.
Gwiazda J. Stokowskiego.

GONITWA VII
Nagroda 1800 zł. Dystans około 1600 mtr.
Arosa A. Tuńskiego.
Lopek E. Grzybowski.

Rawa R. Rogowskiego i K. Koźmińskiego.
Varahand st. „Alba”
Tout en Haut S. Geszajta.
Dudlie A. Tuńskiego.
Shou Shou Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych.

GONITWA VIII
Nagroda 1500 zł. Dystans około 2100 mtr.
Jatagan II T. Falewicza.
Itaka st. „Ktery Szepietów”
Gralath S. Bronikowskiego.
Haga K. bar. Rómmla.
Bojar II Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych.
Roxane B. bar. v. Falkenhayn.

NASI FAWORYCI
Gonitwa I: Burlaj, Haga
Gonitwa II: Filut, Stajnia Dydyńskiego.
Gonitwa III Dziadek, Con Amore Etyl.
Gonitwa IV: St. „Natalin”, Ortel
Gonitwa V: Frania, Frasquita, Bacarat.
Gonitwa VI: Bacarat, Dres i Dollar.
Gonitwa VII: Shou Shou, St. Tuńskiego.
Gonitwa VIII: Haga, Itaka.

Bomba w Bazylice św. Piotra



W prawem skrzydle bazyliki św. Piotra w Rzymie znaleźli dozorcy w nocy dombę. Wyniesiono ją na pusty plac, gdzie bomba wybuchła jeszcze tej samej nocy, nie powodując jednakże znaczniejszych szkód. Według opinii rzeczoznawców, wybuch bomby w kościele wywołałby ogromne zniszczenie.

„Mój Głosik” ukazuje się stale w piątki

Kolejowy rozkład jazdy obowiązujący do dnia 15 października r. b.

Łódź—Fabryczna

PRZYJAZD	
2.26	z Kolaszek (połączenie z Warszawą)
4.15	z Kolaszek
5.35	„
6.55	„
7.19	„
7.34	„
7.50	„
8.37	„
9.19	z Częstochowy
9.55	z Kolaszek (w poniedziałki i po świętach)
10.27	z Kolaszek (z połączeniem z Warszawą)
13.02	z Kolaszek
14.02	ze Skarżyska
14.47	z Kolaszek (połączenie z Warszawy)
15.27	z Kolaszek
16.10	z Warszawy (z wagonem restauracyjnym)
17.37	z Kolaszek (z połączeniem z Warszawy)
19.59	z Kolaszek
20.45	z Warszawy
21.24	z Kolaszek (w dni świąteczne)
22.02	z Kolaszek (w dni świąteczne)
22.52	z Kolaszek
23.10	ze Skarżyska
23.42	z Kolaszek

ODJAZD

0.35	do Kolaszek Katowice—Kraków — Budapeszt (pospieszny)
1.45	do Kolaszek Warszawa — Katowice — Żywiec (osobowy)
2.45	do Kolaszek Warszawa — Częstochowa — Skarżysko (pospieszny).
5.50	do Kolaszek Warszawa (osobowy)
6.50	do Kolaszek Warszawa (pospieszny)
7.45	do Warszawy Tomaszów.
8.25	do Kolaszek Kraków (osobowy)
9.50	do Skarżyska Tarnobrzeg — Radom — Kielce (osobowy)
10.20	do Kolaszek
11.35	do Kolaszek Warszawa (pospieszny)

13.15	do Kolaszek Katowice — Żywiec (osobowy)
13.58	do Kolaszek Warszawa (osobowy)
15.05	do Kolaszek
15.25	do Skarżyska Kielce—Radom
16.05	do Kolaszek Kraków — Krynica (pospieszny)
16.55	do Kolaszek Warszawa (osobowy) oraz Czechy—Wiedeń—Rzym— Sussak (pospieszny).
17.50	do Kolaszek
18.30	do Kolaszek Warszawa (pospieszny)
19.10	do Warszawy
19.30	do Kolaszek
20.20	do Kolaszek
21.20	do Kolaszek Praga — Pilzno — Wiedeń (pospieszny)
21.55	do Kolaszek Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3 października: Krynica— Zakopane — Rabka — Iwonicz — Rymanów. (Wagony sypialne II i III kl. do Krynicy. II kl. do Zakopanego).

Łódź—Kaliska

PRZYJAZD

0.21	z Poznania
1.00	z Warszawy
2.35	z Warszawy
3.43	z Wrocławia (przez Leszno — Ostrów)
4.17	z Kutna, Płocka
4.49	z Ostrowa Wielkop.
5.25	z Herb Nowych — Katowic (przez Zduńską Wolę). —
6.21	z Krakowa — Katowic
7.10	z Łasku (w dni powszednie).
7.30	z Poznania — Berlina
7.35	z Łowicza
8.05	z Kutna — Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)
8.47	z Ostrowa Wielkop.
9.15	ze Lwowa (z wagonem syp. III kl.)
9.22	z Warszawy
10.55	z Łasku (tylko w niedziele i święta)
11.30	z Warszawy
12.15	z Poznania

12.52	z Kutna — Płocka
15.30	z Łasku
17.54	z Poznania
18.50	z Kolaszek
19.40	z Herb Nowych Częstochowy (przez Zduńską Wolę)
19.45	z Kutna Płocka
20.20	z Berlina — Poznania
21.34	z Warszawy (z wagonem syp. i restauracyjnym).
21.48	z Łasku (od 15.V--27.IX) (piątki, soboty, niedziele, święta).
22.28	z Kutna — Płocka.

ODJAZD

0.32	do Kutna Berlin — Paryż — Bruksela — Ostenda (pospieszny).
0.42	do Herb Nowych — Katowice
1.18	do Leszna (pospieszny)
2.47	do Wrocławia Genewa (pospieszny)
3.51	do Warszawy (posp.)
5.04	do Warszawy (osobowy)
6.40	do Poznania (osobowy)
7.38	do Warszawy (osobowy)
8.35	do Kolaszek Kraków
9.05	do Łasku (niedz. i święta)
9.35	do Poznania
9.45	do Kutna Poznań — Berlin — Gdańsk — Gdynia.
11.45	do Poznania
12.25	do Kutna Paryż — Ostenda — Calais
13.10	do Warszawy
13.40	do Łasku
15.10	do Poznania
15.20	do Kutna Poznań — Ciechocinek
15.35	do Łowicza
17.40	do Częstochowy — Herby Nowe
18.10	do Warszawy (osobowy)
19.35	do Ostrowa Wielk.
20.00	do Łasku (piątki, niedziele, dni przedświąteczne i święta — od 15.V -- 27.IX)
20.25	do Łowicza
20.42	do Lwowa (wagon syp. III klasy).
21.42	do Poznania — Berlina — Brukseli — Paryża (wagon sypialny)
22.00	do Kutna Gdynia (wagon sypialny)
22.55	do Katowic — Krakowa.

Wyniki wczorajszych biegów

Czwarty dzień wyścigów konnych był sprawdzianem wyjątkowego kryzysu w Łodzi. W historii biegów łódzkich nie był jeszcze notowany fakt zamknięcia 30 proc. o kienek kasowych totalizatora. Zainteresowanie wyścigami w Łodzi okazało się mimo soboty bardzo słabe. Obroty w totalizatorze średnie. Udział warszawiaków z asystą bokmacherów dość znaczny. Jedyną niespodzianką przyniósł pierwszy bieg, w którym totalizator zanotował 93 zł. za Grisetę. Rezultat biegów następujący:

GONITWA I.
Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 mtr.
Zwycięża Grisetta przed Firleyem. Silnie obstawiony Granat przyszedł ostatni. Tot. zw. 93 zł. fr. 22 i 14 zł.

GONITWA II.
Nagroda 4000 zł. Dystans 3200 mtr. Gonitwa z płotami.
Zwycięża Bimbus przed Izydą. Tot. zw. 19 zł. fr. 11 i 13 zł. Startowały: Fijołek, Izyda, Venideta, Bimbus.

GONITWA III.
Nagroda 2100 zł. Dystans 1600 mtr.
Startowały: Moscou, Ibanez, Ponteba. Wygrała Ponteba. Tot. 19 zł.

GONITWA IV.
Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr. Dla dwulatków.
Startowały: Florencia, Anna Bella, Nolibri, Dalaj Lama, Szarża Kret, Ortel. Po zaciętej walce zwyciężył Kret przed Dalaj Lamą. Tot. zw. 18 zł., fr. 14 i 21 zł.

GONITWA V.
Nagroda 1300 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans 3200 mtr.
Wycofana Neva i Harry Langdena. Zwycięża pewnie stajnia Sadowskiego Mucker. Tot. 15.

GONITWA VI.
Nagroda 1200 zł. Dystans 1300 mtr.
Startowało osiem koni. Do mety przybyli Mumm, dalej Soravia i Haiti. Tot. zw. 27 zł. fr. 14, 33 i 16

GONITWA VII.
Nagroda 1200 zł. Dystans 2100 mtr.
Startowało osiem koni. Zwycięża Indian przed ogólnym faworytem Temperamentem i Rebussem. Tot. zw. 34, fr. 13, 14, 25 zł.

GONITWA VIII
Nagroda 1500 zł. Dystans 2100 mtr.
Startowały 4 konie. Faworytem była Iża. Do mety dochodzi Fantomas bijąc o szyję Iżę. Tot. zw. 34, fr. 10 i 10 zł.

Z rekordową szybkością

przelecieli dwaj węgry z Ameryki do Budapesztu
BUDAPESZT, 17. 7. (PAT). Powrót dwóch lotników węgierskich Enders'a i Magyara, którzy na samolocie „Sprawiedliwości dla Węgier” odbyli lot z Ameryki, był tu z niecierpliwością oczekiwany. „Sprawiedliwości dla Węgier” wylądował koło Bicske o 40 km. od Budapesztu z powodu braku benzyny. Kiedy samolot, który wiozł obu lotników z Bicske ukazał się na horyzoncie, tłumy, oczekujące od kilku godzin, ogarnął szalony entuzjazm. Lotników przywitał przemówieniem prezes Aero-Clubu poczem opowiedzieli oni o przebiegu lotu, w czasie którego mieli parę momentów dość trudnych. Odległość Harbour Grace — Bicske przebyli w 25 godzin. Cała trasa wynosiła 5600 klm. a ocean lotnicy przebyli w rekordowym czasie, bo w 11 i pół godziny.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Forma widowiska teatralnego

Prof. Stefan Srebrny, jeden z nielicznych profesorów uniwersyteckich, którzy naprawdę znają się na teatrze współczesnym, znów zabierze głos przed mikrofonem wileńskim. Prof. Srebrny poruszy jedną z najbardziej aktualnych i ważnych spraw, a mianowicie zupełnego chaosu, a raczej pustki formalnej w teatrze. Będzie mówił o formie widowiska teatralnego w poniedziałek o g. 17.35 — 18.00 o tem jakże zadania stoją przed teatrem w chwili montowania widowiska i jakie będą zasadnicze wytyczne, po jakich, wg. prof. Srebrnego, teatr winien pójść. Prof. Srebrny, mówiąc o teatrze, czy konkretnie o danym widowisku, umie potraktować je od strony widza - krytyka i od strony aktora. Ta umiejętność podchodzenia do teatru u Srebrnego podnosi wartość każdej jego uwagi o teatrze i zwiększa aktualność odczytu.

„Jagusia płacze-śmieje się Jaś” Wesoła operetka Offenbacha

(r) Pierwszy to debiut operetkowy rozgłosi lwowskiej Wybór niewątpliwie trafny, gdyż muzyka Offenbacha odpowiada w zupełności wymogom i warunkom radjofonicznym. Operetka „Jagusia płacze, śmieje się Jaś” jest krótka, jednoaktowa, o akcji żywej, pełnej humoru niefrasobliwego i groteskowych sytuacji. Wśród ogromnej plejady operetek, komponowanych na zużytych i przeżytych motywach król - książę - baron - hrabia - cygan - huzar - szampan - gwiazda kabaretu, śpiewających w takt walca lub czardasza — wyżej wymieniona — osnuta jest na prostych i szczyrych motywach ludowych.

Dla lepszego zrozumienia tej pięknej operetki podajemy tu jej treść.

Rzecz dzieje się w młynie do rodnej dziewczynki Jagusi Rapa-czówny. Stary Rapacz, umierając, przykazał w testamentcie, że ten, kto się z jego córką ożeni, musi młyn kupić. Niefrasobliwa Jagusia kocha się jednak w młynarczyku, Jasku Graczu, biednym jak każdy Jaś z bajki. Miłosne gruchanie przyrywa opiekun Jagusi, gospodarz zamożny Szymon Kukła, który chce nabyć młyn wraz z jego właścicielką dla swego syna, Jakóba. Jagusia jednak krzyżuje Kukłowe zamiary, zmienia swój nastrój, charakter, temperament z wesołego, przedsiębiorczego, na płacziwy, mazgajowaty, zmienia nawet płęć, przebierając się za Janka, a młynarczyka za siebie, wprowadza nowe fikcyjne postacie, śmieszne qui pro quo

i w końcu już jak w każdej innej operetce wszystkich ogarnia radość w sercu, na twarzy i w kieszeni. Będą dwa weseliska, jedno w młynie, drugie u Kukłów.

Operetka transmitowana będzie na wszystkie stacje polskie (a więc i do Łodzi), w poniedziałek, dn. 20 lipca, o godz. 20.30.

TEATR-REWJI „Złota Kaczka” W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40 (Kino Spółdzielnia) Tel. 141-22.

Dziś i codziennie przebojowa rewja p. t.

PRAWDZIWE PERŁY

w 2-ch częściach i 18 obrazach

Początek przedstawień o godzinie 8. i 10. w., Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia o g. 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc od zł. 1 do 4 zł.

TEATRU LETNI W PARKU STASZICA

Rewja „Perły Łodzi” ściąga tłumy publiczności.

Początek o godz. 9 wiecz. Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR „RAKIETA”

Rewja „Bez koszulki” wypełnia salę teatru Popularnego.

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

ZŁOTA KACZKA

„Prawdziwe perły”. Rewja pod tym tytułem w „Złotej kaczce” cieszy się olbrzymim powodzeniem. Z pośród innych numerów szczególnie są oklaskiwane „Myszka”, „Kiedy przymykam oczy” i „100 proc. mężczyzna” — stwarzając miłą atmosferę na widowni ogródka przy ul. Sienkiewicza 40.

W próbach nowa rewja pt. „Bomba do góry”.

Dziś 3 przedstawienia o godz. 6, 8 i 10. wiecz.

„Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych”

oto tytuł interesującej broszury Mieczysława Piastuskiewicza. Żądajcie wszędzie oraz u autora: Warszawa, Natolińska 5. Cena zł. 1.50 z przesyłką poczt. zł. 1.75 znaczek poczt. 366-1

SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Oryginalna tylko z numerowaną etykietą z marką ochronną „SEON”

Co usłyszymy dziś przez radio?

10.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Krakowie.

11.58 Sygnał czasu i hejnał.

12.10 Muzyka lekka z kawiarni „Bagatela” w Warszawie.

13.20 Muzyka z Warszawy.

13.40 „Co może dać Olimpia dla Polse i czego wymaga Olimpia od Polaków”.

14.00 Muzyka z Warszawy.

14.10 „Między morzem Czerwonem a Sahara”.

14.25 Muzyka z Warszawy.

14.35 „Ignacy Działyński”.

14.50 Muzyka z Warszawy.

16.20 Muzyka z Warszawy.

16.40 Program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie”, 2) Feljeton p. t. „Moja pierwsza praktyka” (tr. z W-wv).

17.10 Wesoła audycja literacko - muzyczna p. tyt. „Imię niniejsze” p. t. Nela w opracowaniu muzycznym Stanisława Nawrota (tr. z W-wv).

17.40 „Z przed stu laty” (tr. z W-wv).

17.45 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R.

19.00 Rozmaitości.

19.20 Pięty gramof.

19.30 Komunikat sportowy łódzki.

19.40 Skrzynka pocztowa techniczna.

20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” albo odczyt aktualny.

20.15 Koncert popularny Doliny Szwajcarskiej.

22.00 Feljeton p. t. „Potęga słońca” (tr. z W-wy).

22.15 Kom.: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z W-wy)

22.30 Recital śpiewaczy p. Ireny Downar - Zapolskiej. Na fort. towarzyszy L. Urstein (tr. z W-wy).

23.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Stuttgart (360)

18.00 Koncert na 2 fortepiany.

Langenberg (472)
20.00 Opera Verdiego (Rigoletto).

Wiedeń (516)
18.10 Trio fortepianowe D-moll Schumana.

Bukareszt (394)
21.00 Operetka Hervego „Nittouche”.

Praga (486)
19.45 Operetka Hirscho „Dolly”.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżafarmią i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i 5-9 w.
W niedziele od 9-1

Dr.
Roman Bornstein
Ciechocinek
„ORMUZD”

Teatr miejski

Dziś, 4.00 „Motko

Złodziej”

Jutro, 9.00 „Nocą na starym rynku”

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 9 „Motko Złodziej”

Jutro „Nocą na starym rynku”

Uroczystości jubileuszowe kuzki wileńskiej trupy rozpoczynają się w Łodzi akademią, która odbędzie się w sali rady miejskiej 20 lipca o godz. 9 wiecz. Program akademii jest nader urozmaicony. W części artystycznej wystąpią artyści teatru Miejskiego i trupy wileńskiej.

Muzyka w radju

Rozpoczynający się dziś, w niedzielę, 19 lipca, tydzień muzyczny zawiera niemało interesujących audycji zasługujących na uwagę słuchaczy.

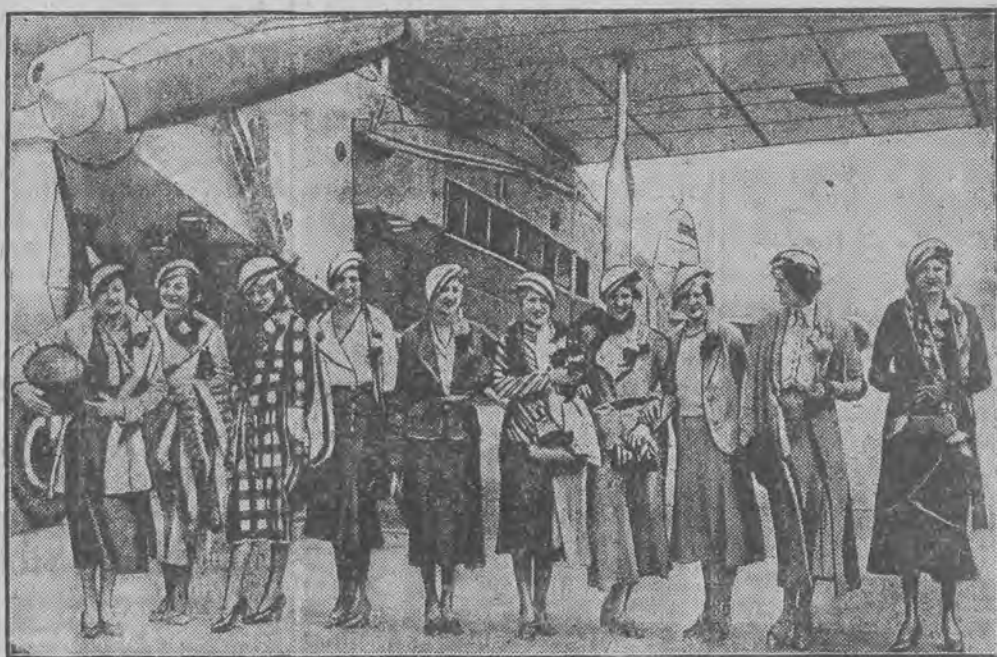
O godz. 17.45 usłyszymy jedyną dźwięki dobrze przez dr. Siolskiego wyszkolonej orkiestry policji państwowej. Program tego koncertu będzie urozmaicony udziałem obiecującej siły śpiewaczej, p. Hanny Łosakiewicz, która niedawno powróciła do kraju z Medjolanu, tej „stolicy śpiewu solowego”, po ukończeniu poważnych studjów wokalnych. Kunszt śpiewaczy młodej artystki znajdzie szerokie pole popisu w arjach, wymagających pięknej techniki wokalistycznej i kantyleny o frazie szerokiej, w najczystszej, bełkantowym stylu włoskim, w którym właśnie celowali Donizetti i Verdi, reprezentowani w programie: pierwszy słynną Cavatiną z melodyjnej, a nie grywanej u nas opery „Don Pasquale”, drugi zaś popularną arją „To dzień...” „z głęboko wzruszającej „Traviaty”. Ponadto odśpiewa p. Łosakiewicz „Pastorale” Franciszka Marji Veracini’ego (1685—1750), znanego głównie jako skrzypka i kompozytora instrumentalnego. Puścizna artystyczna wchłoniętego wlocha obejmuje też jednak i trzy opery i kilka utworów wokalnych. Tworzywo Veracini’ego było, w epoce klasycyzmu, uważane za zbyt indywidualne i śmiałe. Na zakończenie wykona młoda śpiewaczka ujmująca pogodną świeżością „Pieśń wiosenną” Niewiadomskiego, tego najpopularniejszego

go z pośród współczesnych kompozytorów polskich.

Pozatem dziś o godz. 20.15 transmitowany będzie przez rozgłośnię łódzką P. R. z Doliny Szwajcarskiej koncert muzyki polskiej pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Adama Dołyckiego. W programie utworów przeważnie popularne. Solistami koncertu będą: złońska primadonna opery warszawskiej p. Matylda Polińska-Lewicka, oraz znany i ceniony wirtuoz na trąbce, p. Andrzej Bromke, który odegra trzy piękne Moniuszki, z towarzyszeniem orkiestry. Wielki talent odtwórczy oraz mistrzostwo środków p. Polińskiej - Lewickiej objawiają się w całej pełni w czolowych sopranowych arjach z oper „Halka” i „Hrabina”.

Następnie o godz. 22.30 odbędzie się recital świetnej kolaraturowej sopranistki dobrze radjosluchaczom znanej p. Ireny Downar - Zapolskiej. I tu również znajdą amatorowie pięknych produkcji wokalnych zupełne zadowolenie. O stojącej na najwyższym poziomie wykonawczym technice p. Zapolskiej wymownie świadczyć będą niezwykle trudne i efektowne arje koloraturowe, jak pełna polotu Ballada z mało znanej opery „La jolite fille de Perth” Bizeta, genialnego twórcy „Carmen”, jak słynny i popisowy wale z opery „Dinorah” Meyerbeera i wdzięczna arja Mussety z pucciniowskiej „Cyganerji” oraz kilka melodyjnych utworów Tosti’ego i Mascagni’ego. (R.)

Tego się nie spodziewały



Uroczę „manekiny” paryskie, które poleciały samolotem na pokaz mody do Cannes. W drodze powrotnej stały się

ofiara katastrofy lotniczej. Aeroplan podczas mgły uderzył pod Grenoblą o wzgórek, rozbijając się w drzazgi. Pilot i

dwie modelki poniosły śmierć na miejscu, a dwie inne odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

SZA CHY

(Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego).

W Świnoujściu odbył się turniej szachowy o mistrzostwo Niemiec na rok 1931. Kolejność biorących udział w ogólnej klasyfikacji była następująca: Bogoljubow i Rödl — po 8 (I i II nagr.), Richter — 7 i pół (III), Rellstab, Helling i Abnes — po 7 (IV, V i VI), Saemisch — 6 i pół, Miezes i Förder — po 5 i

pół, Weissgerber—5, Engels i Koch — po 4 i pół, Moritz—2. O zaciętej walce na tym turnieju najlepiej świadczy fakt, że między pierwszym a ostatnim nagrodzonym różnica jest tylko o jeden punkt! Poniżej dajemy partję, graną w 5 rundzie tego turnieju.

PARTJA Nr. 23

Białe	—	Czarne
L. Rödl.		F. Saemisch.
1. e2 — e4		c7 — c5
2. Sg1 — f3		Sb8 — c6
3. d2 — d4		c5 : d4
4. Sf3 : d4		Sg8 — f6
5. Sb1 — c3		d7 — d6
6. Gf1 — e2		e7 — e6
7. 0 — 0		Gf8 — e7
8. f2 — f4		0 — 0*)
9. Gc1 — e3		Gc8 — d7
10. Ge2 — f3		Hd8 — b8**)
11. Hd1 — d2)		Wf8 — d8
12. Wa1 — d1		Sc6 : d4
13. Ge3 : d4		Gd7 — e6
14. Hd2 — f2		e6 — e5!
15. Gd4 — e3)		b7 — b5
16. g2 — g4		b5 — b4
17. Sc3 — d5		Gc6 : d5)
18. e4 : d5		e5 : f4)
19. Ge3 : f4		Sf6 — d7
20. Gf3 — e4		Wd8 — f8
21. Wd1 — d3!)		Hb8 — b6!
22. Gf4 — e3		Hb6—c7?*)
23. Ge3 — d4		Ge7 — f6
24. Ge4 : h7+!		Kg8 : h7
25. Wd3 — b3+		Kh7 — g8
26. Gd4 : f6		Sd7 : f6)
27. Hf2 — h4		Hc7 — c5+
28. Wf1 — f2		Sf6 — h5
29. Hh4 : h5		f7 — f6
30. g4 — g5!		Hc5 : d5
31. Hh5 — h7+		Kg8 — f7
32. Wf1 : f6+		Poddał się.

8... Hb6. 9. Ge3, H : b2 wobec 10. Sd4 — b5.
 **) Oryginalny manewr, mający na celu zwolnienie pola d8 dla Wf8. Ujemną stroną tego posunięcia jest zbyt oddalenie hetmana od skrzydła króla.
 *) Maróczy, wielki zawca tego debiutu gra tu Kg1 — h1.
 *) Niezłe byłoby również 15. f4 : e5, d6 : e5, 16. Gc5.
 *) Należałoby zagrać 17... S : d5, e4 : d5 Gc6—b5!
 *) Grozito 19. f4 : e5, d6 : e5, 20. d5—d6.
 *) Z groźbą 22. Wh3, g7—g6, 23. Gh6.
 *) Należało koniecznie odstąpić hetmanem na d8.
 *) Stosunkowo lepiej byłoby 26... H—c

KOŃCÓWKĄ Nr. 16.
Sz. Kozłowski — Łódź
 Białe — Kb8; Wa7; pionek g6 (3)
 Czarne — Kd8; Wg8, Wh8 (3).
 Białe zaczynają i remisują

KOŃCÓWKĄ Nr. 17.
S. Kozłowski — Łódź.
 Białe — Kf3; Se5; pionek f6 (3)
 Czarne — Kb8; Gg8; pionek Białe zaczynają i wygrywiają.

Partja Nr. 24

Niżej podana partja wystawia w dodatkiem świetle również i styl gry praktycznej p. Sz. Kozłowskiego. Partja grana niedawno w klubie „Kadimah“ (obecnie „Makabi“), do którego członków zalicza się młody, utalentowany kompozytor.

Białe:		Czarne:
Piotrowski		Sz. Kozłowski.
1. e2 — e4		e7 — e5
2. Sg1 — f3		Sb8 — c6
3. Gf1 — c4		Gf8 — c5
4. c2 — c3		Hd8 — e7
5. b2 — b4)		Ge5 — b6
6. d2 — d3		d7 — d6
7. Sf3 — g5		Sg8 — h6
8. b2 — h3		Gc8 — e6!
9. Sg5 : e6		f7 : e6
10. Hd1 — b3)		Wh8 — f8
11. 0 — 0		He7 — h4
12. Gc1 — e3)		Gb6 : e3
13. f2 : e3		Wf8 : f1+
14. Kg1 : f1		Ke8 — e7!
15. Sb1 — d2		Wa8 — f8+
16. Sd2 — f3		Wf8 : f3+!
17. g2 : f3		Hh4 : h3+
18. Kf1 — g1)		Hh3 — g3+
19. Kg1 — f1		Hg3 : f3+
20. Kf1 — g1		Hf3—g3+

21. Kg1 — f1 Sh6 — g4
 22. Hb3 — b2 Sg4 : e3+
 23. Kf1 — e2 Hg3—g2+)

Białe poddały się.
 UWAGI: *) Lepiej 5. 0—0, a następnie d2—d4.
 *) Na 10. G : h6 czarne grają Hh4, 11. Ge3, G : e3, 12. g2 — g3, Hh6, 13. f2 : e3, H:e3, 14. He2! Hc1+ forsują remis, lub ofiarują piona — 10... g7 : h6. 11. Hh5+, Kd7, 12. H : h6, Wa8 — f8, 13. f2 — f3, Wh8 — g8 i otrzymują bardzo silny atak.
 *) Groziło T : f2.
 *) Czarne bardzo ładnie prowadzą... jeśli 18. Kf2, to

Olimpiada szachowa w Pradze

Najpoważniejsi przeciwnicy tegoroczni drużyny polskiej

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

PRAGA, 15 lipca.

W dniu 12 lipca r. b. rozgorzała walka szachowa o puchar narodów (d.v. lorda Hamilton-Russela), walka, która zapala, daje ujęte, lecz nie gnębi przeciwnika. Nie jest to walka, która podmecca nerwy ludzi nieokrzęsanych, podczas której krew się leje od uderzeń, lecz walka, w której jedynie przeważa element wiedzy, sztuki i intelektu — walka przyszłości!

Pomimo panującego w całym świecie kryzysu gospodarczego, zgłosiło się do tej gigantycznej walki 19 państw: Polska, Niemcy, Austria, Szwajcaria, Norwegia, Lotwa, Węgry, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Włochy, Holandia, Danja, Anglja, Francja, Stany Zj. Am. Póln. Czechosłowacja, Litwa i Jugosławia. Oprócz Capablanki, dr. Em. Laskera i dr. M. Euve, w turnieju tym biorą udział wszyscy najwybitniejsi mistrzowie świata. To też walka o puchar zapowiada się w tym roku niezwykle ciekawie, a Polska będzie miała twarde orzech do zgryzienia, gdyż wszystkie państwa wystawiły swoje najlepsze zespoły drużynowe.

W dziedziny szachów Polska wykazała dotychczas zdumiewające postępy.

W olimpiadzie szachowej w Paryżu w 1924 r. Polska zdobywa VII i VII miejsce wraz z Francją, delegat Polski zaś, łódzianin D. Daniuszewski, osiąga VIII miejsce.

W Hadze w 1928 r. Polska osiąga w turnieju drużynowym już trzecie miejsce, przyczem łódzki mistrz T. Regedziński, zdobywa drugi najlepszy indywidualny re-

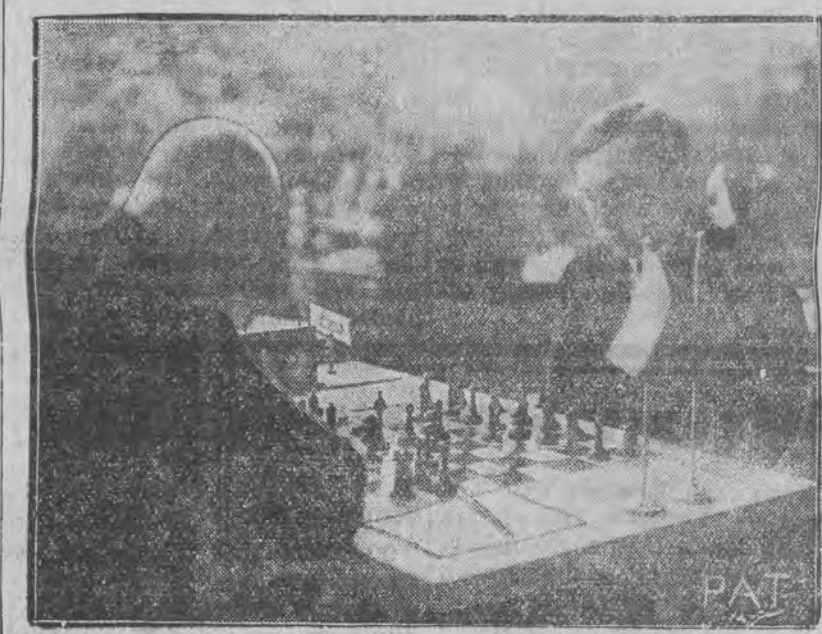
zultat światowy, D. Przepiórka zaś tenże rezultat w turnieju indywidualnym.

Dwa lata później Polska zajmuje w Hamburgu I miejsce, zdobywając wreszcie puchar narodów. Zwycięstwo to Polska zawdzięcza przede wszystkim arcymistrzowi A. Rubinsteinowi, który osiąga 15 punktów z 17 możliwych, dr. Tartakowerowi (12 z 16) oraz D. Przepiórce (9 z 13).

Tegoroczny skład drużyny polskiej jest taki sam, jak w roku ub. a więc prócz wymienionych powyżej mistrzów, biorą jeszcze udział K. Makarczyk i P. Frydman. Aczkolwiek Polska ma dobre szanse na jedno z czołowych miejsc, to jednakże będzie ona miała poważniejszych konkurentów do zwal-

czania, niż w roku ub. Najpoważniejsi z nich są: Austria, w skład drużyny której wchodzi: Spielmann, Grünfeld, Kmoch, Becker i Lokvenz, Jugosławia: prof. dr. M. Vidmar, Kostic, dr. Asztalos, Piric i König, Niemcy: E. Bogolubow, Ahues, Wagner, Richter i Helling, Anglja: Sultan Khan, Yates, lord Thomas, Winter, Wahlruch, Węgry: dr. Vajda, A. Steiner, L. Stejner, Havasi i Sterk. Słabszą natomiast jest drużyna Francji, chociaż deleguje ona m. in. najmniej omylnego mistrza świata, dr. A. Aljechuna!

Szachy polskie, o sukcesach których rozpisyje się prasa całego świata w niezmiernym stopniu przyczyniły się do podniesienia prestiżu Polski na szerokim świecie. Rt.



Tartakower (Polska) — Hanssen (Norwegia).

Polska na czele

Na turnieju międzynarodowym w Pradze rozegrano 7 i 8 rundę.

W 7 rundzie dotychczasowe rezultaty przedstawiają się następująco: Austria: Norwegia 2 i pół: 1 i pół, St. Zjednoczone : Szwecja 2:1 (1), Szwajcaria : Danja 2:1 (1), Polska : Hiszpanja 2:1 (1), Jugosławia : Litwa 1 i pół i 1 i pół, Niemcy : Lotwa 2 i pół : 1 i pół, Węgry : Holandia 1 i pół : 1 i pół, (1), Czechosłowacja : Włochy 1 i pół : pół (2), Francja : Anglja 1 i pół : 1 i pół (1).

W 8 rundzie tymczasem rezultaty są następujące: Polska : Rumunia 2 i pół:pół (1), Stany Zjednoczone : Jugosławia 1 i pół : 1 i pół (1), Szwecja : Norwegia 2:1, Danja

Hiszpanja 3:1, Niemcy : Węgry 2:1 (1), Anglja : Austria pół : pół (3), Francja : Włochy 1:1 (2), Lotwa : Szwajcaria 1 i pół : 1 i pół, Czechosłowacja : Holandia 2 i pół: 1 i pół.

Stan turnieju po 8 rundzie przedstawia się następująco:

Polska 21 i pół (2), Ameryka 18 i pół (4), Niemcy i Lotwa po 18 (2), Anglja 17 i pół (6), Czechosłowacja 15 i pół (3), Jugosławia 15 (2), Austria 14 i pół (4), Szwajcaria 14 i pół (2), Węgry 14 (4), Holandia 14 (3), Szwecja 12 (4), Francja (12) (3), Rumunia 10 i pół (4), Danja 10 (3), Litwa 9 i pół (2), Włochy 9 (6), Hiszpanja 6 i pół (4) Norwegia 5 (2).

KINO-TEATR
PALACE
 Piotrkowska 108.
UWAGA: Widownia mech. ochładzana i wentylowana

Dziś i dni następnych rekordowy, podwójny program!

— I. —
USTA NIGDY NIECZAŁOWANE
 Czarujący poemat miłosny na tle życia współczesnej młodzieży uniwersyteckiej.
 W roli kusielielki pełna wdzięku i uroku **MARION NIXON** Partnerem jej jest arystokratyczny i przystojny **CHARLES ROGERS**
 Ilustracja muzyczna **L. KANTORA.**
 Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

— II. —
Ta, albo żadna
 Kapitalna, arcywesoła szampańska komedia, opisująca historję młodego malarza z prowincji.
 W roli głównej, król humoru niezrównany **GLENN TRYON**
 Dziś początek o godz. 12-iej w pol

Hakoah-Turyści 2:1 (1:1)

Wczorajsze spotkanie między dwoma pretendencjami do tytułu mistrza klasy A. Hakoahem i Turystami zgrupowało na boisku DOK. pokazną liczbę widzów.

Oba zespoły stanęły do walki ze silną wolą zwycięstwa. W drużynie Hakoahu wystąpił poraż pierwszy Kahan, co zasililo poważnie tyły biało-niebieskich.

Pierwsze minuty gry należały bezspornie do Turystów, którzy szeregiem ataków zagrażali poważnie bramce przeciwnika. Umiejętniejsze ustawienie się fioletowych powoduje, że ich akcje są bardziej precyzyjne a co w tym idzie w parze bardziej niebezpieczne. W Hakoahu praeuje bardzo wydatnie pomoc, gdzie króluje niepodzielnie wszedobylski Kopolowicz. W ataku najlepiej popisują się skrzydła a szczególnie Zytenfeld.

Fioletowi przeprowadzają swe ataki przeważnie prawą stroną, wykorzystując umiejętnie Michałskiego. Jego solobieg i centry sprawiają wiele kłopotu tyłom biało-niebieskich. Mimo obupólnych wysiłków przewaga żadnej ze stron nie znajduje wyrazu w postaci bramki.

Dopiero w 32 minucie Tury-

ści uzyskują prowadzenie.

Po zamieszaniu podbramkowym, po kornerze, środkowy napastnik Turystów strzela lekko ponad głowami graczy i piłka grzęźnie w siatce. Częściowo winę ponosi tu Rapoport, który źle się ustawił i nie mógł, mimo wysiłku, schwytać piłki.

Hakoah bierze się energicznie do pracy, chcąc za wszelką cenę wyrównać.

Segał często cofa się do tyłu, wywalcza piłkę, lecz gubi ją pod bramką, zbyt dużo driblując. Minutę przed końcem pierwszej połowy Segał przerywa się; wpada na obrońcę obaj przewracają się. Sędzia przyznaje jedenastkę biało-niebieskim. Egzekwuje pewnie Kopolowicz, strzałem w prawy róg.

Druga połowa przynosi zwiększenie tempa.

Już w 7 min. po ładnym zegraniu Presser — Zytenfeld — Presser, ten ostatni centruje a Ehrenberg przytomnie plauje piłkę w róg, zdobywając zwycięską bramkę. Turyści inicjują szereg kontr-ataków niewyzyskanych jednak naskutek dobrej postawy tyłów Hakoahu.

Do końcowego gwizdka rezultat nie ulega zmianie.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się obaj skrzydłowi, Kopolowicz i Balsam w obronie, u pokonanych Michałski, Wüeliszek i Hinc. Kahan był nieco nie w formie, jednak zadanie swe spełnił bez zarzutu, popisuując się pięknymi pociągnięciami technicznymi i taktycznymi.

Sędziował p. Wardęszkiewicz publiczności około 2.000 tys.

Anglja-U.S.A. 1:1

Pierwszy dzień walki o puchar Davisa

Przedwczoraj rozpoczęło się w Paryżu międzystrefowe spotkanie o puchar Davisa między Ameryką i Anglią. Już pierwszy dzień spotkania przyniósł sensację w postaci zwycięstwa Austina nad tegorocznym mistrzem Wimbledonu Woodem w stosunku 2:6, 6:0 8:6 6:4. W drugim singlu spotkali się Frank Schilds, pogromca Borotry,

z Perryem. Po ciężkiej walce zwyciężył amerykańcin 10:8, 6:4, 6:2.

Tak więc po pierwszym dniu walki stan brzmiał 1:1.

Należy przypuszczać, że o ostatecznym zwycięstwie zadecyduje gra podwójna, ponieważ Austin przypuszczalnie wygra z Schildsem a Perry przegra z Woodem.

Wiek gwiazd piłkarskich

Szczytowa forma przypada na 23—28 lat

Jak wiadomo, piłka nożna jest sportem b. wyczerpującym. Stawia ona wielkie wymagania sercu i płucem, dlatego tylko w pewnym wieku może ona być uprawiana bez szkody dla zdrowia. Wiek ten to 18 — 30 lat, przyczem w szczytowej formie są gracze w la-

tach 23 — 28. „Ani penny na kupno gracza mającego 28 lat” — mówi managerowie angielscy.

Lecz i w Anglii są wyjątki, iż gracze liczący więcej niż 30 lat znajdują zatrudnienie w drużynach zawodowych. Mac Mullan kapitan Manchester City, liczy ponad 40 lat. W jego wieku są Cunningham z Newcastle, Fort z Millwall, Hardy z Cardiff City, Cairns kapitan Bradford City, Vizard z Bolton Wanderers i kilku innych, a pozatem około 20 graczy w wieku 37 — 40 lat.

W naszej lidze tak starych graczy niema. Do najstarszej generacji zaliczają się: Kaluza (36 lat), Fichtel, Kuchar, Staliński, Cyll, Karasiak, Durka, Kubiński i Chruściński. Żaden z nich nie przekroczył czterdziestki.

P. Stencel opuścił „Wimę”

Jak się dowiadujemy, kapitan związkowy ŁOZPN p. Stencel wycofał się z życia organizacyjnego w klubie sportowym „WIMA”.

Raid samochodowy artystów

Zula Pogorzelska zwyciężczynią

Zorganizowana we Lwowie impreza sportowa artystek i artystów teatru „Qui pro quo”, odbyła się ściśle wedle ustalonego przez Małopolski klub Automobilowy programu.

Z placu Marjackiego na sygnał komandora raidu, pierwszy ruszył samochód nr. 4, był to Studebaker, własność p. Zuli Pogorzelskiej, przez nią osobiście prowadzony. W odstępiech dwuminutowych odeszły następnie dalsze wozy, biorące udział w raidzie. Na każdym samochodzie oprócz kierowcy znajdował się kontroler z ramienia Małopolskiego Klubu Autom.

Wszyscy uczestnicy raidu wykazali dużo wyrobienia sportowego i doskonale opanowanie kierownicy. W miastach, przez które przejeżdżały auta raidowe, ludność serdecznie witała artystów - sportsmenów. W Truskawcu kuracjusze tłumnie wylegli na deptak i zwracali im kolemi otoczliwi przybyłe auta.

Po krótkim wypoczynku wszystkie maszyny ruszyły o parę kilometrów poza zdrojowisko, gdzie na szosie odbyła się próba szybkości pod wodzą specjalnej komisji z łona Małopolskiego Klubu Autom.

Po orzeźwiającej kąpieli, zjawiono się znowu na deptaku, aby ruszyć w powrotną drogę do Lwowa.

Do mety na placu Marjackim przybył jako pierwszy wóz p. Zuli Pogorzelskiej.

Ostateczne wyniki raidu, po obliczeniu wszystkich punktów dodatknych, uzyskanych w samym raidzie i w konkursie szybkości, są następujące:

I miejsce zajęła p. Zula Pogorzelska, zdobywając 115 i pół punktów dodatknych, II miejsce — p. Fryderyk Jaroży — 115 punktów dodatknych, III-cie

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kłaskach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Żądać w apt. i dr.

Dzisiejszy marsz „Szlakiem Legionistów”

Protectorat nad I marszem „Szlakiem Legionistów” na trasie Piotrków — Łódź (45 km.) raczyli objąć: p. wojewoda Jaszczolt, p. gen. St. Małachowski, d-ca O. K. IV oraz Zarząd zw. legionistów, woj. kom. W. F. i P. W. i Koło przyjaciół zw. strzel.

Kierownictwo główne zawodów objął ppłk. dypl. Świtalski, szef. sztabu O. K. IV. Zakwalifikowano do marszu jedynie 12 drużyn (150 zawodników wyeliminowanych na specjalnych zawodach wstępnych powiatowych i pułkowych). Ustano wiono nagrody przechodnie p. wojewody Jaszczolta dla grupy starszej p. w., szefa sztabu O. K. IV dla grupy wojskowej, Koła przyjaciół Z. S. dla grupy młodszej stow. p. w. oraz d-cy O. K. dla najlepszej drużyny bez względu na grupę.

Start rozpocznie się w dniu 19 b. m. o godz. 5.30 z placu Bernardyńskiego w Piotrkowie. Na trasie zarządzone zostały: 15 min. postój w Sroczku, 30 min. postój w Rzgowie. Przybycie pierwszych drużyn spodziewane w Łodzi między godziną 11 a 12 w południe.

miejsce — p. Stefania Górka — 112 i pół punkt. dodat., IV miejsce — p. Adolf Dymęsza — 111 punktów dodatknych, V-te miejsce — p. Tamara Suchotniówna — 104 i pół punktów dodatknych, VI miejsce — p. Konrad Tom — 100 i pół punktów dodatknych.

Nagrodę honorową, w postaci kryształowego wazonu, wręczono p. Zuli Pogorzelskiej, w czasie przedstawienia.

Propagandowy wyścig kolarski będzie rozegrany w „Dniu Legionów”

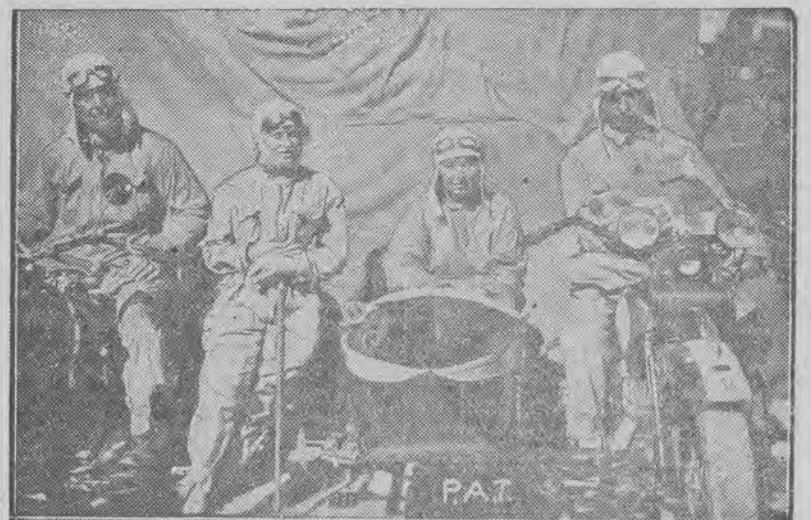
W dniu 9 sierpnia rb. zostanie rozegrany 2-gi kolarski wyścig młodzieży o nagrodę wojewody łódzkiego, na trasie Ruda — Marysin — Wola Pabjanicka — Rzgów — Ruda, dystans 20 km.

Wyścig powyższy wchodzi w skład imprez sportowych p. n. „Dzień Legionów”, organizację którego prowadzi łódzki okręgowy związek kolarski. Udział w wyścigu mogą brać wszyscy kolarze nie licencjonowani od lat 16 na dowolnych rowerach.

Start wyścigu w Rudzie punktualnie o godz. 12. Startowe bezpłatne. Zawodnicy wpłacają za numer 50 groszy, jako kaucję zwrotną.

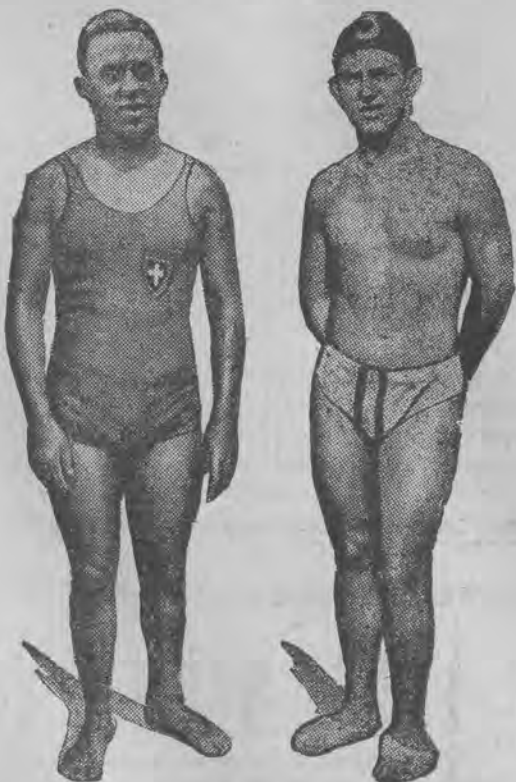
Nagrody: zwycięzca biegu zdobywa nagrodę honorową, ofiarowaną przez pana wojewodę łódzkiego. Drugi — żeton złoty, trzeci — żeton srebrny, czwarty i piąty — żetony brązowe, szósty, siódmy i ósmy — dyplomy pamiątkowe. Na grody rozdane będą zwycięzcom na mecie, po ukończonym wyścigu.

Raid motocyklistów polskich



Dnia 7 lipca przybyli do przeciętnie po 70 km. na go-Rzymu na motocyklach ppłk. dzinę. Dalej sportowcy udali Siczek Stanisław i kpt. Masoń — do Neapolu, skąd przez Sy ski Jan, którzy w towarzystwie cyllje, Tunis, Maroko, Portuga p. Masońskiej oraz p. Kluczyń- lje, Hiszpanie, Francje, Belgję skiej wvrszyli z Warszawy 27 i Niemcy zamierzają powrócić czerwea w podróż sportowo- do kraju w końcu sierpnia. propagandową przez Wrocław, Sportowcy czują się doskonale, Pragę Czeską, Wiedeń, Salz- odróżują wysoce ekonomicz- burg, Insbruck, St. Moritz, Me- nie, nierzadko nocują w polu ran, Wenecję, Florencję do pod imprezowanym nami- Rzymu. Podróż tę sportowcy tem odbyli pomyślnie, przebywając

Kto zwycięży?



Dzisiaj odbędą się wielkie międzynarodowe zawody „Wpław przez Berlin”, na przestrzeni 5500 mtr. Główna walka rozegra się między dotychczasowym dwukrotnym zwycięzcą włochem Gambi (na lewo) i berlińczykiem Steinhaufem.

Dziesiątki miliardów dolarów których nie można wyegzekwować

W związku z propozycją Hoovera w sprawie moratorium długów wojennych i ostatnimi wydarzeniami w Niemczech, ciekawe jest zestawienie planu Younga, obejmującego zobowiązania płatnicze Niemiec wobec b. sojuszników i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., jakoteż długi byłej koalicji wobec Stanów Zjednoczonych.

Na mocy umów, zawartych ze St. Zjednoczonymi, dawna koalicja ma spłacać Ameryce dług przez 62 lata, nie wszystkie jednak państwa jednakowo, tak więc np. Wielka Brytania do r. 1934, gdy Francja do r. 1988, ponieważ zawarła umowy później niż W. Brytania. W zależności od dat umów, terminy spłat dla innych dłużników Stanów Zjednoczonych wahają się pomiędzy okresem 50 a 60 lat. Zgodnie z planem Younga, Niemcy mają płacić swoje długi przez ten sam okres czasu, to znaczy do r. 1988, przyczem sumy spłacane zmieniają się w zależności od spłat państw byłej koalicji wobec Stanów Zjednoczonych.

Niemcy obowiązane są poza tym spłacać pożyczkę Dawes'a z r. 1924, która wynosi 200 milionów dol., następnie około 5 milj. dolarów rocznie tytułem odszkodowań specjalnych dla Belgii i około 16 milj. dol. rocznie Stanom Zjednoczonym na pokrycie wydatków na armie okupacyjną St. Zjednoczonych.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądają pozycje zadłużenia poszczególnych państw wobec Stanów Zjednoczonych i zadłużenie Niemiec wobec tych wszystkich państw na podstawie planu Younga. Plan ten rozkłada spłatę na okres 58 lat, t. j. od r. 1930 do r. 1988, przyczem nie uwzględnia spłat, dokonanych przed r. 1930 według planu Dawes'a, ani też spłat na podstawie umów pożyczkowych pomiędzy b. sprzymierzeńcami przed r. 1930.

Spłaty Niemiec na okres 1930 — 1988 przedstawiają się w następujący sposób: Odszkodowania wojenne wynoszą łącznie 26.377.743.960 dol., z czego otrzymują: Francja — 14.175.948.960 dol., Wielka Bry-

tania — 5.039.811.780 dol. Włochy — 4.037.204.160 dol., inne państwa — 3.124.779.060 dol. Dług wojenny Niemiec wobec Stanów Zjednoczonych wynosi 755.022.540 dol., pożyczka zagraniczna z r. 1924 — 364.446 tys., specjalne odszkodowanie dla Belgii — 144.730.320 dol. Łącznie więc ogólne zadłużenie Niemiec wyraża się sumą 27.641.942.820 dol.

Stany Zjednoczone mają otrzymać w ciągu okresu 1930—1988, poza wyżej wskazaną solatą niemiecką, następujące sumy: od Francji 6.840.913.440 dol., W. Brytanii 9.989.369.580 dol., Włochy — 2.384.691.660

dol., od innych państw — 1.338.017.040 dol. Łącznie więc Stanom Zjednoczonym należy się 21.308.014.260 dol.

Jak z powyższych cyfr wynika, największe odszkodowanie wojenne od Niemiec otrzymuje Francja, Ogólna suma, którą ma dostać Francja na zasadzie planu Younga w ciągu lat 1930 — 1988 od Niemiec i innych państw, wyniesie — po spłacie sum, przypadających z tytułu długów wojennych St. Zjednoczonych A. P. i Wielkiej Brytanii — 3.731.855.580 dol., gdy np. W. Brytania otrzymać może tylko 879.362.940 dolarów.

M. D.

Dyskonto się nie oplaca! Stopa dla weksli wynosi 4 procent

Tranzakcje dyskontowe w ostatnich dniach prawie zupełnie ustały. Ma to swe źródło w pierwszym rzędzie w obecnej sytuacji na rynku wólkienicznym, gdzie wobec braku tranzakcji ujawnia się kompletny zastój w przemyśle i handlu. Bardzo rzadkie tranzakcje prze-

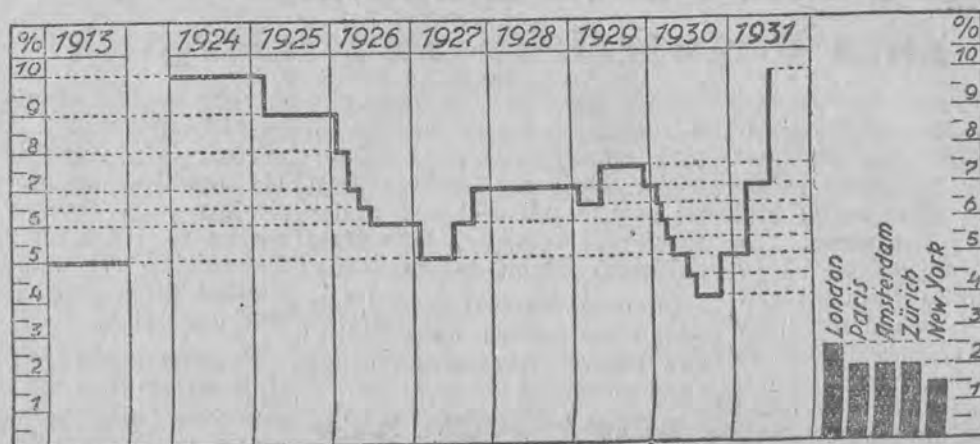
mi grzecznościowymi uskuteczniwane są przy dyskoncie wynoszącym 1 proc. miesięcznie. Ma terjał gorszy natomiast nie znajduje nabywców, tembardziej, iż stopa dyskontowa podlega bardzo poważnym wahaniom, dochodząc nawet do 4 procent.

Sowiecki dumping konfekcji zagroza poważnie eksportowi łódzkiemu

Konfektory łódzcy eksportujący ostatnio w bardzo poważnych ilościach gotową o-dzież do Anglii dla celów re-eksportu do kolonii angielskich i Ameryki zaniepokojeni zostali poważnie konkurencją kon-

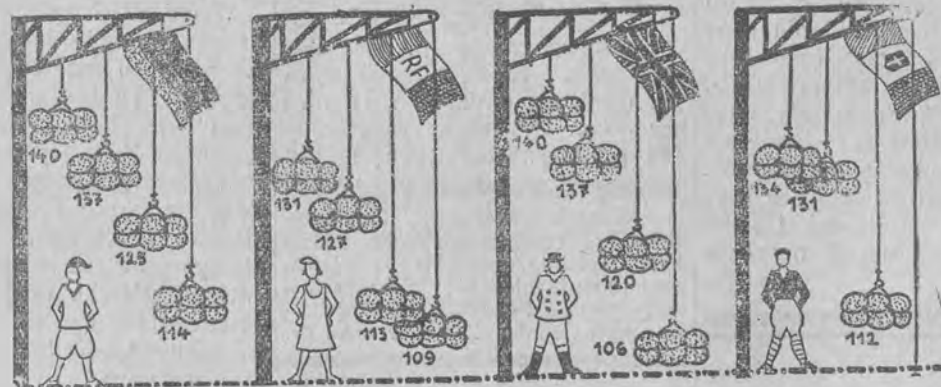
fekcji sowieckiej. Jak się bowiem okazuje rzucone zostały w ostatnich dniach na rynek Stanów Zjednoczonych i Kanady bardzo poważne ilości konfekcji rosyjskiej, po bardzo niskich cenach, gdyż wynoszących zaledwie 19 szylingów t. j. mniej niż kosztują ubrania eksportowane z Brzezin i Łodzi. Gdyby ten dumping sowiecki miał trwać czas dłuższy stanowiłby on poważne niebezpieczeństwo dla pomyślnie rozwijającego się eksportu konfekcji z Łodzi.

Krzywa stopy dyskontowej Banku Rzeszy



Stopa dyskontowa Banku Rzeszy w ostatnich latach w porównaniu ze stopą dyskontową kilku innych banków emisyjnych (z boku)

Rozwój wskaźnika cen hurtowych



1913 = 100.

Niemcy

1928, 1929, 1930
i I kwartał 1931

Francja

1928, 1929, 1930
i I kwartał 1931

Anglja

1928, 1929, 1930
i I kwartał 1931

Włochy

1928, 1929, 1930
i I kwartał 1931

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 9,06 9,08 9,04

CZEKI

Belgia 124,60
Holandia 359,95
Kopenhaga 238,55
Londyn 43,30
Nowy Jork — czeki 8,925
Nowy Jork — kabel 8,929
Paryż 35,05
Praga 26,45
Szwajcaria 173,70
Wiedeń 125,47
Włochy 46,70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premj. budowl. 37,75
7 proc. stabilizacyjna 76.—
8 proc. B. G. K. 94.—
7 proc. ziemskie dolar. 72,50

4 i pół proc. ziemskie 50,75
5 proc. Warszawy 55,50
8 proc. Warszawy 71.— 70,75
71.—
8 proc. Łodzi 67.—
6 proc. obl. warsz. z 1926 r. VI em. 49.—

AKCJE

Handlowy Warszawski 100.—
Lilpop 16,50 16,25
Polski 119.—
Starachowice 9.—

Notowania bawełny

LIVERPOOL, 17 VIII. Bawełna amerykańska zamknięcie: lipiec 4,96, sierpień 4,98, wrzesień 5,00, październik 5,03, listopad 5,06, grudzień 5,10, styczeń 5,13, luty 5,17, marzec 5,22, kwiecień 5,26, maj 5,30, czerwiec 5,33, lipiec 5,36, loco 5,77.

LIVERPOOL, 17 VII. Bawełna egipska, zamknięcie: lipiec 7,34, wrzesień 7,50, październik 7,56, listopad 7,74, styczeń 7,91, marzec 8,07, loco 7,65.

ALEKSANDRJA, 17 VII. Bawełna egipska, zamknięcie, no towań niema:

N. ORLEAN, 17 VII. Bawełna amerykańska, zamknięcie: loco 9,01, lipiec 9,06, październik 9,42, grudzień 9,65, styczeń 9,75, marzec 9,95, maj 10,15.

NOWY JORK, 17 VII. Bawełna amerykańska, zamknięcie: loco 9,30. Kontrakty pol.: lipiec 9,13, sierpień 9,15, wrzesień 9,28, październik 9,43, listopad 9,53, grudzień 9,67, styczeń 9,79, luty 9,89, marzec 10,00, kwiecień 10,07, maj 10,18.

Pierwsze dni londyńskich aukcji wełnianych

Pierwsze dni czwartej serii londyńskich aukcji wełnianych przeszły pod znakiem silnego ożywienia i poważnych obrotów.

Anglicy kupowali przeważnie wełnę krzyżową nowozelandzką. Na drugim miejscu wśród kupujących byli Niemcy. Ceny utrzymywały się na poziomie lekko osłabionych cen otwarcia. Przy gorszych gatunkach wełny Merinos zmniejsza cen dochodziła do 10 proc., przy wełnie południowo-amerykańskiej — 10 do 15 proc. Następnie jednak wełna Merinos poprawiła się w cenach pod wpływem silnych obrotów i mocnej tendencji. Dotychczasowy przebieg aukcji londyńskich przedstawia się na ogół pomyślnie.

DR.
Wł. Polakowski
przyjmuje od 4—5.
Choroby kobiece, położnictwo.
Piotrkowska 113, tel. 127-10.

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szcęk, dziąseł
podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyi. od 3—7.

PIECI
RADYKALNIE USUWA
OD 25 LAT ZNANY
KREM
LANOL
DO NABYCIA WZĘDZIE
PARFUMERIE D'ORIENT - WARSZAWA

DR.
Józef Kon
choroby dzieci
powrócił

„IRENIT”
Piotrkowska 89, tel. 332-33
TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

BEZ KAPELUSZA!



Oto nakaz lata i słońca!
Nie zapomnij jednak
utrwalić swej fryzury
na cały dzień

**beztłuszczowa
higieniczna
niebrudząca**

**pomadą do włosów
gomina argentine**

**Janet Gaynor
Charles Farrel
Wiktor Mc. Laglen
Edmund Lowe
Farrel Mc. Donald**

w areywosolej komedji p. t.

Noc Niespodzianek

Następny program
ODEON-WODEWIL

Do akt.
Nr. K. 1186—31

Ogłoszenie

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi Adam
Łagodziński zamie-
szcza w Łodzi
przy ul.

Kilińskiego 55
na zasadzie art.
1030 Ust. Post.
Cywiln. ogłasza
że w dniu
4 sierpnia

1931 r. od godz.
10-ej rano w
Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej 58
odbędzie się sprze-
dż z przetargu
publicznego
ruchomości, nale-
żących do
Jakóba Edelisty
i Lucjana Edelisty
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 410.—
Łódź, 18.7.31 r.

Komornik
A. Łagodziński

Do akt.
Nr. 753/31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego
w Łodzi,
Zygmunt
Makowski

zamieszcza w Ło-
dzi, przy ul. Na-
rutowicza 49, na
zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza,
że w dniu
1 sierpnia 1931 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul.
Spornej 13
odbędzie się sprze-
dż z przetargu
publicznego
ruchomości
należących do
Augusta Linkego
i składających się
z bufetu, 34 de-
tek heblowanych,
5 bali i mebli
oszacowanych na
sumę zł. 440.—
Łódź, dn. 17.7.31
Komornik
Z. Makowski

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNIA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dzisiaj i dni następnych!

Wielkie areydzioło filmowe
Reżyserji **Carminie Gallone**
p. t.

„Djablica z Trypolisu“

Role gł. **Liana Hald, Gina Manes
André Nox, Alfons Fryland.**

Następny program: Poraz pierwszy
w Łodzi najnowszy film produkcji
polskiej p. t. „MAGDALENA”
Wróćce „KRWAWY KLEJNOT“

Początki seansów o godz. 4-ej we
wszystkie dni. Ceny miejsc: na
1-szy seans I m. 40 gr., II i III —
30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc:
I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m.
40 gr.

Gabinety 46
Kosmetyki lekarskie
D-ramed. **Marji LEWINSONEJ**
ul. Śródmiejska 27 tel. 143-68
(dawniej Cegielniana 6)

Godz. pracy dla pań i panów
od 10—8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
 2. Beauty
 3. Kuracji odmładzających.
 4. Masaży (ogólny i oszczędowy).
 5. Epilacji (elektroosagilacja elektroliza).
 6. Elektrotapi (diatermja, d'Arsonvallacja, galwanofaradynacja).
 7. Helloterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kaplele świetlne).
 8. Chirurgji estetycznej (blizny, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.
- pod kierunkiem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA
odwiedzającego codz. od godz. 1—4

Dr. med.
M. Rozental

akuszer ginekolog
11 Listopada 19

(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 7 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy
„Pomoc“
Aleksandrowska 1.

Tylko z pierwszej ręki zakupujcie opał!!!
Wegiel bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopań „Kazimierz“ i „Juliusz
Koks „ „Gottbard“ i „Wolfgang“ dla centr. ogrzewań
Koks „ dla Młynów i celów kowalaskich
Koks „ z koksowni Karwińskich dla celów odlewniczych
polecają ze składów

Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Killińskiego 66
bocznicą kolejową tel. 147-60.

Na wyścigi konne

lornetki polowe i teatralne

poleca egzystujący od 1894 r.

Magazyn Optyczny Szymon Urbach

Sp. z o. o.

Piotrkowska 33. :: Telefon 222-23.

Nieodw. ostatnie 4 dni!
Do Muzeum osobliwości
Piotrkowska 56
przybyła największa sen-
sacja XX wieku
Żywy Człowiek Atlas
„Ambrozio“ 2 miliardy igieł w ciele
Fonadte: **Człowiek o głó-
wie i twarzy zwierzęcej**
poza tem „Miss Violetta“ urodz.
bez rąk i nóg. Człowiek bez rąk
wyk. wszelką pracę nogami
Czynne od 11 r.
do 11 wieczór **Wstęp 50 gr.**

*krzywicę,
gruźlicę,
wycieńczenie
leczy witaminowo
wapniowy
Biocalcol
Klawe*

ZOSTAŁA OTWARTA
**LECZNICA
CHORÓBOCZU**
ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9346

Przyjmuje się chorych wyma-
gających przebywania w leczni-
cy (operacje etc.), a także cho-
rych przychodzących. Godz.
przyjeść od 9 1 i od 4—7/8

TANIO!
KAPY, OBRUSY, NARZUTY,
FIRANKI, DYWANY I MATER-
JALY DEKORACYJNE.
**SKŁAD
FABRYCZNY A. Ejchner**
PIOTRKOWSKA 34
I-E PIĘTRO, FRONT
HURTI! — DETALI!

„HYGIENA“
Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wcho-
dzące w zakres czyszczenia szyb, frote-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań.
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Szedowych)
Tel. 105-47 (przyw.)

Baczność, Łodzianki!
Znana mistrzyni cechu rosyjskie-
go i polskiego F. GRYNBLAT, któ-
ra istnieje od 1902 r., chcąc dać moż-
ność szerokim warstwom społeczeń-
stwa nauczenia się tak intratnego ta-
chu, jakim jest krawiectwo i bieli-
źniarstwo, naucza kroju, szycia i mo-
delowania teoretycznie i praktycznie
(na materiałach) systemem szkół pa-
ryskich i angielskich. Cała nauka
trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75
zł. Kończącym świadectwa. Za
gruntowne nauczanie gwarantuję. Uwa-
ga: Nauczam również bieliźniarstwa
systemem szkół wiedeńskich. Dla nie-
zamożnych ulga. F. GRYNBLAT
Zeromskiego 9 pr. of. I p. m. 35.

Do wynajęcia
4 lokale 3 pokojowe z ku-
chnią, komfortowe z wszel-
kimi wygodami od 1 sierp-
nia r. b. za komorne.
Łódź, Pomorska 41-a
Dozorca wskaże: 6347-5

**Wózki,
Łózka Metalowe,
Materace**
i t. p.
najtaniej, najdogodniej
i najodpowiedniej kupuje
się w firmie 5920-14
„WALFISZ“
Narutowicza 36.

Dr. med.
W. Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-83-
Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłucnych.
Leczenie światłem: promieniami
Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od
1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz
w niedziele i święta od 10 do 1-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**„OLLA“
PREZERWATYWY**

Nie czyhałe eksperymen-
tów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego
sekomo równie dobrego,
namówić
„OLLA“
99% marka wypróbowana w
ciągu dziesiątków lat.
4161—16

Do akt. Nr.
E. 1059 / 31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego II re-
wiru egzekucyjne-
go powiatu łódz-
kiego Piotr Pi-
lichowski,
zam. w Łodzi przy
ul. Zielonej 63,
na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. podaje do
wiadomości pub-
licznej, że w dn.
10 sierpnia
1931 r. od godz.
10 rano
w gm. Nowosolna
we wsi Janowie
odbędzie się licy-
tacja ruchomości
należących do
Otto Weidenmeje-
ra

i składających się
z 2 koni wałachów
maści gniadej, 2
wozów z uprzężą
na 2 konie, kro-
wy, cielaka, kie-
ratu, 6 świń i 3
mórg kartofli na
pniu
oszacowanych na
sumę zł. 1300.—
Spis rzeczy i szac-
unek takowych
przejrzany być
może w dniu li-
cytacji

Łódź, d. 14.7.31.
Komornik:
P. Pilichowski



Na dogodnych
warunkach!

WIELKI WYBÓR Wózków dziesięcinych Łózek metalowych Materaców sprężynowych „PATENT“ Wyżymaczek amerykańskich Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL“ ŁÓDŹ Piotrkowska 73 w podwórzu, TEL. 158-61.

DR.
Ludwik Falk
specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych
NAWROT 7,
Tel. 128-07,
od 10—12 i od 5—7

Dr. med.
**Elechoćek
Dr. Zeligsonowa**
Leczenie bez-
płodności.
ul. Nieszawska
dom Krajewskiego
vis-à-vis łaźienki
Nr. 4. 809

**MORTIN
PRIMA**
W BLASZANYCH PUDEŁKACH.
NISZCZY DOSZCZETNIE
**KARALUCHY,
PLUSKWKY,
MUCHY, MOLE,
PCHŁY i T.P..**
Cena blaszanego pudełka zł. 1,20

CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA. ELIKSIR
NAJSKUTECZNIJSZ
KONSERWUJĄ ZĘBY

Radykalnie
usuwa
„KREM HEBROLIN“
GLOB
egzemę, liszaję i wszel-
kie schorzenia skóry.

Zawiadomienie.
Zakład krawiecki męski
F. KUŚMIERSKIEGO
mieści się obecnie przy ul.
PIOTRKOWSKIEJ 101
i poleca się nadal Sz. Klijehteli-
6297—3

DRUSKIENIKI
Pensjonat „ŁODZIANKA“
D-wej Lewitanowej
i Inż. Gorinsonowej
ul. Kościuszki Nr. 2.
Informacje w Łodzi telef. 179-16

RÓŻNE LOKALE
nadajęco się na biura, interesy
przemysłowe i t. p. **do wynajęcia**
Piotrkowska 91. Wiado-
mość u dozorey. 822-1

Dr. Med.
D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
powrócił
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszki
i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerok, pęcherza i dróg
moczowych
Godz. przyjeść od 9—10 i 6—8 w.

Dr. med.
J. PIK
Zeromskiego 36, Tel. 175-50.
przy Zielonym Rynku
Choroby nerwowe
Spec. nerwica.
Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lifszycowa powróciła; ordynuje od 3-7 p. p. Sienkiewicza 18. 839-1

WIEDENKA

rutynowana nauczycielka z gruntowną znajomością francuskiego języka, wyjedzie na lato, tylko za utrzymanie i pokój. Śródmiejska 29, m. 7. 840-1

SPECJALIŚCI

nauczyciele udzielają różnych języków, lekcji, korepetycji, przygotowują do matury, wszelkich egzaminów pojedynczo, grupami, umieszczają w szkołach. Ceny przystępne. Piotrkowska 71, m. 13. 837-1

WAŻNE dla pragnących studiować zagranicą!!

Biuro „Obrońca”, Narutowicza 47 ułatwia przyjęcia na wszystkich uczelniach zagranicznych. Tłumaczenia świadectw, odpisy oraz legalizacje. 745-5

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem udziela dorosłym lekcji języka polskiego metodą skróconą. Szybkie postępy zapewnione. Ceny przystępne. Oferty pod „Rutynowana” -1

STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnień metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja 5 m. 8, front, III piętro 824-1

ABSOLWENTKA

humanistyki, doświadczona nauczycielka udziela lekcji. Uczy dorosłych polskiego i dokształca metodą skróconą. Oferty sub. „W. G.” 1820-1

Różne

PENSIJONAT

Kazimierzanka (willa p. T. Ulanowskiego) w Kazimierzu Dolnym, Woj. Lub. Najrozkoszniejszy odpoczynek w najpiękniejszym zakątku Kazimierza n/W. w otoczeniu 15-morgowego parku. Pokoje z urządzeniem oraz z wszelkimi wygodami. Wykwintna i obfita kuchnia. Plaże i kąpiele. Ceny przystępne. Dla wywieczek znaczne ulgi. Informacje piśmienne, R. Cytryn. 1778-2

KTÓRA

z kobiet udzieli młodemu mężczyźnie doradczą zwrotną pomoc finansową. Bezwzględnie ścisła dyskrekcja pod słowem honoru. Zgłoszenia do adm. „Głosu Porannego” pod „100 proc.”

OSOBE

kulturalną, miłą, młodą, ładną, pozna młody zamożny pan na stanowisku. Cel towarzyski. Fotografia pożądana, która pod dyskrecją zostanie zwrócona. Zgłoszenia pod „Y. Z.” do adm. „Głosu Porannego”

PAN

kulturalny, światowiec, wyjeżdżający nad morze pozna osobę młodą, elegancką. Dyskrekcja zapewniona i wymagana. Oferty sub. „Ygrek” do adm. Głosu Porannego, Piotrkowska 70.

PANIA

kulturalną i przystojną pozna 30-letni kawaler, na stanowisku. Cel-niematrimonialny. Zgłoszenia z fotografiami pod „Dyskrekcja” do adm. Głosu Porannego, Piotrkowska 70.

WYTWORNIA KRAWATÓW

Traugutta Nr. 9 Uruchomiła specjalny dział czyszczenia, reparaacji, odświeżania krawatów. 1823-5

PANNA

przystojna, inteligentna materialnie niezależna szuka kulturalnego, inteligentnego pana chrześc. do wspólnego wyjazdu nad morze od 1 sierpnia, Sub. „Wypoczynek” 833

AKUSZERKA

kasowa i prywatna Kościelna 5 przyjmuje zamówienia porady bezpłatnie. Tel. 123-72. 830

5 TYSIĘCY

dolarów oddam na I nr. hipoteki. Oferty do adm. nin. pisma sub. „Hipoteka 5.000” 3-

PRZYJEZDNY

pozbawiony towarzystwa zawrze znajomość z panią inteligentną samodzielną i odważną. Oferty sub. „Zagraniczny” do adm. Głosu Piotrkowska 70.

KAŻDY

kupiec dbający o rozwój swego interesu doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści jakie daje mu umieszczenie drobnego ogłoszenia w „Głosie Porannym”.

Kupno i sprzedaż.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH Nie sprzedajcie Swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny. **A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00** (przy sklepie mieszkanie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 661-3

NIE PŁACIMY KOMORNEGO!

Jan do swej małżonki rzecze: — Wiesz, Marjo, co? Mamy kilka złotych przecie, ładnych parę sto! A u ludzi mieć swe setki, czy kumotra, czy krewnego lecieć na procentek lekki, jest to wszystko nie pewnego. Gdyż pieniądze nawet w banku mogą uleść także szwanku! Naco płacić wciąż komorne, nieraz trudne grosze, to z mieszkania, te oborne, ja to już nie znoszę! Chciałbym raz przez życie całe mieć swe własne progi, choćby były skromne, małe, wygląd ich ubogi. Pójdziem dziś do Zylberberga kupić plac przy Trelenberga, albo też przy Marysińskiej, niedaleko od Brzezińskiej, przy Stefana, lub przy Nowej, Młynarskiej i Przemysłowej. Administr. Sz. Zylberberg, Łódź, Zgierska 38, tel. 140-19, godz. 14 — 16 i 20 — 22; na miejscu: A. Fajfer, kopaln. piasku budowl. przy ul. Przemysłowej. 1655-1

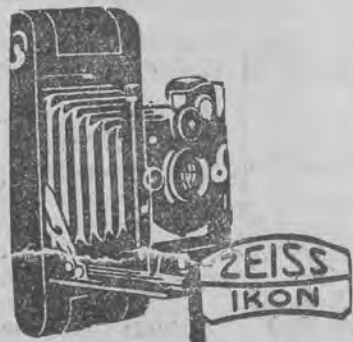
DO SPRZEDANIA

budka wraz z mieszkaniem, wiadomość Przędzalniana 105 do godz. 1 pp. 1803-2

A MEBLE

Sypialnie brzożowa, jesionowa, mahoń, dąb Okazja: garderoby, szafy, łóżka nowe i używane Sprzedaje tanio i na raty. Zamienia, przyjmuje wszelkie zamówienia Stolarska Ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 829-1

Najmilszą pamiątką minionego **URLOPU** pozostaną zdjęcia! **APARAT Fotograficzny**



umożliwi Wam zachowanie wspomnień na zawsze! Najnowsze modele demonstruje firma **J. Morgenstern** Piotrkowska 40. telefon 120-63.

Posady

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądajcie prospektów. 899-12

BIURALISTA-KIEROWCA samochodowy lat 22, wolny ze służby wojskowej, z 6-letnią praktyką biurową, włada język. niemieckim i polskim poszukuje odpowiedniej posady Łask. zgł. pod „A. E. 22” do adm. „Głosu Porannego” 836-1

MOTORY

elektrycz. nowe i używane. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO Warsztatów REPERACYJNE.** Budowa kolektorów i rozruszników. **INSTALACJE** elektryczne wszelk. rodzaju. **REKLAMY NEONOWE** **Int. J. REICHER i S-ka** Południowa 28, tel. 210-00

POSZUKIWANI

Agenci na dobre zarobki. Zgłaszać się Ekspedycja R. Frydmana Piłsudskiego 51. 831-1

Lokale

MIESZKANIA

2-3-4-5 - pokojowe, wszelkie wygody, w centrum miasta, w willi w ogrodzie, w starych domach oraz zakomorne miesięczne, poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1661-1

OD GOSPODARZA

pokoje pojedyncze oraz pokoje z kuchnią w starych domach oraz za morne miesięczne, w śródmieściu oraz w dalszych punktach poleca biuro „Polruch” do komorne miesięczne, w 141-01. 1661-1

BIUROWE

lokale, handlowe, fabryczne, sklepy we wszystkich kierunkach miasta, pokoje z klatki schodowej, urządzone gabinety dla lekarzy, adwokatów, poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1662-1

WILLE

w Łodzi oraz w okolicach, w lesie, z parkiem - ogrodem, place, parcele, gospodarstwa, dzierżawy poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01. 1665-1

ŁADNY

umeblowany pokój, z niekrepującym wejściem, z wygodami, centrum (prócz Piotrkowskiej) poszukuję. Oferty pod „L. M.” 838-1

NA BIURO

pokój z klatki schodowej w okolicach Grand-Hotelu okazynie poleca biuro „Geguz”, Piotrkowska 81 tel. 105-39 552-1

OWOCARNIA

do odstąpienia tanio byle zaraz Rzgowska 153. 821-1

2 POKOJE

umeblowane z przedpokojem dla lekarza, adwokata, na biuro do wynajęcia, parter, front, Gdańska 28 m. 1 godz. 2 — 5 832-1

POKOJU

na biuro poszukujemy tylko na Piotrkowskiej, parter lub I p. fr. wejście z sieni. Oferty sub. „Od zaraz” 834-1

POKÓJ

umeblowany z telefonem na I piętrze do wynajęcia. Wiad.: Piotrkowska 121, m. 42, od 2-3 6474-4

WYNAJME

pokój umeblowany przy rodzinie w centrum miasta. Oferty z ceną do adm. „Głosu Porannego” sub. „Centrum” 3-

GARSONIERA

z wejściem wprost z klatki schodowej poszukiwana. Oferty do adm. Głosu Porannego sub. „Niekrepująca” -2

ZAMIENIE

3 pokoje z kuchnią na mieszkanie 4-pokojowe w śródmieściu Oferty sub. „Zamiana” do adm. Głosu Porannego. 3-

TRUPA WILEŃSKA

(Kier. M. Mazo) XVI r.

W poniedziałek 20 lipca g. 9 w.

Uroczysta Akademia Jubileuszowa

w sali Rady miejskiej Trupy W części artystycznej biorą udział: artyści Teatru Miejskiego Iza Fałęńska i Tadeusz Białoszczyński oraz artyści Trupy Wil. M. Orleska, S. Landau, S. Natan, A. Samberg i J. Wajslis

W środę 22 lipca

Uroczyste Przedstawienie Jubileuszowe w Teatrze Miejskim REWJA REPERTUAROWA.

Uwaga! MAJSTER MALARSKI L. Welniarz

ul. Narutowicza 10 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa według najnowszych wzorów zagranicznych. —Ceny obniżone do 40 proc. — Wykonanie solidne.

Dr. D. Frid

Spec. chorób wewnętrznych i dzieci Sienkiewicza 37, tel. 224-78. Przyjmuje od 9-11 i od 1-2

Dr. med.

H. GUTSZTADT

akuszer-ginekolog Zschołdnia 82 (Śródmiejska 14) tel. 120-52 przyjmuje od 9-10 i od 5-7 pp.

Posady

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 61.

Kasyno Sopoty Przez cały rok otwarte **Roulette Baccara** **WOLNE MIASTO GDAŃSK** INFORMACJE: WARSZAWA tel. 8-5731 RÓWNIEŻ KASYNKO Sopoty **International Sporting-Club** w Hotelu-Kasyno **Roulette Baccara**

Tani tydzień okazjijnych zakupów:

Voile bawełniane wykwintne wzory	1.25
Muśliny najnowsze desenie	1.28
Opal biały	2.55
Batyst biały	1.94
Etamina	3.15
Nansug kolorowy	1.64
Satyna kolorowa	3.02
Ręcznikowe płótno	1.14
Ręcznikowe płótno kolorowe	1.23
Ręcznikowe płótno „zak“	1.35
Frotte na płaszcze kąpielowe	7.08

Wełna na suknie damskie	od 3.15
Mousseline de laine	od 4.—
Jedwab do prania	od 2.25

Posiadamy na składzie wielki wybór towarów **SEKUNDA, BRAKI I RESZTKI**

Zwracamy uwagę Szan. Klijehteli

na artykuły **Widzewskie**

specjalnej **OK** marki

Tweedy na suknie	od 5.90
Kostjumowe	od 12.75

● **Zabawki w wielkim wyborze** ●

Kreas 80 cm.	1.13
Madapolam 80 cm.	1.46
Nansug biały	2.18
Obrusowe płótno białe	3.02
Obrusowe płótno kolorowe	4.05
Podpinkowe 140 I	2.46
Podpinkowe II	2.07
Materacowe 90 cm.	1.62
Wspowe	2.50
Płótno na rolety	3.63
Płótno na harcarki	2.11

OKAZJA:

DLA P.P. SZOFERÓW i MOTOCYKLISTÓW

Kurtki skórkowe w najlepszym gatunku zł. 115.— i zł. 120.—

OKAZJA:

Prosimy o łaskawe zwiedzenie naszych bogato zaopatrzonych działów:

Materiały Widzewskie
Materiały wełniane
Jedwabie
Konfekcja damska
Konfekcja męska
Konfekcja dziecinna

Dział galanteryjny
Bielizna damska
Bielizna męska
Pończochy
Obuwie
Kapelusze

Chustki
Kołdry
Kosmetyka
Biżuterja
Gramofony i radioaparaty
Instrumenty muzyczne

Dział kolonialny.
Cukry i czekolady
Wina
Naczynia kuchenne
Szkło
Porcelana i fajans

Nowość!

Fotele amerykańskie

dla letnisk, ogrodów, balkonów i t. p.
w najlepszym wykonaniu

Nowość!

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFABTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54.

Dojazd Tramwajami 10 i 16

ZNAWCY i SMAKOSZE

piją niedoścignione w swej jakości piwa:

Jasne wyborowe,
Monachijskie,
Bawarskie,
Ciemne słodkie.

Tow. Akc. Suke. K. ANSTADTA

w Łodzi

Pomorska 43/36.

Hallo, automobiliści!

Niezastąpione o wszechświatowej sławie, —
patentowane

TŁOKI „SIDMURAL”

(surowe, półobrobione i gotowe) oraz
pierścienie i wentyle do samochodów
wszystkich marek poleca

Firma A. SZERESZEWSKI, Łódź, Andrzeja 11, tel. 106-01.

Nie remontujcie

waszych MIESZKAŃ przed przeprowadzeniem
DEZYNFEKCJI przeciw pluskwom (domieszki
do farb nie są radykalne).

Tylko świeca
dezynfekcyjna
„Fumigatore-Cimex”

uśmierca bezpowrotnie pluskwy wraz z zarodkami.

Przeprowadzamy dezynfekcję
— mieszkań pod gwarancją. —

Zakłady Chemiczno-Dezynfekcyjne
„SALVATOR”

Katowice, Przedstawiciel:
Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź,
ul. 6-go Sierpnia 1, tel. 188-58.



**Lustra
Trema**

WYTW. LUSTER
**Alfred
Teschner**

JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61

Miłość
wśród
Lodów

Pełen napięcia dramat, rozgrywający się wśród
śnieżnych gór Kanady. Dramat tak potężny,
jak góry na dalekiej Północy.

Miłość wśród Lodów

Najbliższy przebój Grand-Kina



Zakład
ŚLUSARSKO-
MECHAN.
i Wodociąg.
Kanalizacyjny

**Edmund
PREISS**
Łódź,

6-go Sierpnia 76, tel. 221-39.
Wytwórnia wszelkich POMP
i polewaczek do ulic i ogrodów

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryjowy I-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 1 zł.
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr., nekrologi 40 gr. Zwyżsajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czone są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabularyczne lub fantaz. dodatek 50%

Redaktor: **Eugenjusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza, sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

J. PRUSZYŃSKI

Mniejszości seksualne

Gdy mowa o mniejszościach, występuje zazwyczaj logicznie nieumotywowana prześladowcza postawa większości. Z tego ogólnego względu zapewne można mówić o homoseksualistach, jako o mniejszości seksualnej. Bo wszystkie niemal ustawodawstwa współczesne surowo ścigają homoseksualistów, a nikt nie wie, dlaczego tak się dzieje.

W czym zawinił homoseksualista?

Przedewszystkiem pewne wyjaśnienia terminologiczne.

O homoseksualizmie mówią, gdy mężczyźni pociągają płciowo nie kobietą, lecz drugiego mężczyznę, a kobiety — nie mężczyzną, lecz kobietą. Mówią też za Westphalem o przewrotnym wrażeń płciowym, za Ulrichem o urningach, za Freudem o inwersji, za Ferencym o homoerotyce. Mówią również często o miłości równopłciowej, po polsku niekiedy znów o samcołóstwie, a jeśli idzie o podkreślenie wysokiej wartości intelektualnej homoseksualistów — o uranizmie.

Homoseksualizm u kobiet oznacza się bardzo często mianem miłości lesbijskiej, lub safizmu (od Saphony z wyspy Lesbos, poetki greckiej, która się kochała w dziewczętach). Homoseksualistki nazywa się trybadami.

Od tych wspomnianych terminów jedni skwapliwie odróżniają pederastję i pseudohomoseksualizm, a drudzy nie dopatrują się żadnych różnic zasadniczych w tych nazwach. Pod pederastją rozumie się stosunek płciowy między osobnikami tej samej płci, gdy namiętności domagają się zaspokojenia, a brak osobników drugiej płci. Jednym słowem, pederastja jest ratunkiem przymusowym. Posługują się nią zazwyczaj mieszkańcy internatów, aresztanci, marynarze na dalekich ekspedycjach, pensjonarki lupanarów, mieszkanki haremu i t. p. Gdy tedy jedni, jak Forel lub Hirschfeld, uważają, że pederastja niema nie wspólnego z prawdziwym homoseksualizmem, inni, jak Zygmunta Freud, uważają pederastję za poszczególny wyraz prawdziwego homoseksualizmu.

Czemże jest prawdziwy homoseksualizm?

Ze spraw czysto terminologicznych od razu wpadamy w wir najtrudniejszych zagadnień natury psychofizjologicznej.

Jedni z Hirschfeldem na czele, uważają, że prawdziwy homoseksualizm jest wrodzony. Drudzy za Krafft Ebbingiem stoją na stanowisku, że prawdziwy homoseksualizm jest zjawiskiem nabytym.

Tym dwóm stanowiskom przeciwstawia się szkoła Freuda. Mniema ona, że żaden człowiek nie jest od urodzenia ani heteroseksualny, ani homoseksualny, lecz biseksualny. Dopiero w toku życia osobniczego dwupłciowość przemienia się pod wpływem zewnętrznych

warunków na jednopłciowość i człowiek staje się w jednych sytuacjach heteroseksualistą, w drugich — homoseksualistą. Wedle freudyzmu zatem prawdziwy homoseksualizm jest wynikiem współdziałania warunków zewnętrznych z wrodzoną konstytucją seksualną osobnika.

Trafne rozwiązanie tych zagadnień, czy homoseksualizm jest wrodzony, czy nabyty, czy też wynikiem współdziałania czynników wrodzonych i nabytych, jest bardzo doniosłe. Jest ono jednak, pomimo pozorów, przemawiających przeciwnie, obojętne dla kwestji, czy i w czym homoseksualista zawinił na tym świecie, że go tak sądownie surowo ścigają.

Natomiast istotną dla tej kwestji jest sprawa, czy homoseksualizm jest zjawiskiem wysokiej wartości, godnym czci i naśladowania, czy jakimś rodzajem wyuzdanego rozpusty, czy ciężkim obciążeniem patologicznym, czy też zjawiskiem normalnym.

W dziejach homoseksualizmu wszystkie te stanowiska były reprezentowane.

W wielkiej wprost czci był homoseksualizm w starożytnej Grecji. Wolny obywatel Hellady marzył podczas nocy bezsennych i dni niespokojnych o pięknym chłopcu z harfą. Rzadko kto potrafił nie ulec powabom młodzieńca greckiego. Platon w „Uczcie” podaje, jako bezprzykładne bohaterstwo, fakt, że Sokrates spał razem z przepięknym Aleybiadesem, a jednak nie dotknął go. Legendarni poeci Orpheus i Thamyris, oraz bogowie Olimpu Zeus i Herakles są homoseksualistami. Niewolnikom zakazany był ten błogosławiony stosunek płciowy, zakazany pod karą śmierci. Z drugiej strony uchodziło za wielką hańbę, jeśli młodzieniec z rycerskiego do-

mu nie miał miłośnika. Każdy tedy chłopiec, ukończywszy dwanaście lat, czuł się „na wydaniu” i oczekiwał miłośnika, z reguły podeszłego w latach. Im wyższy rodu był starający się miłośnik, tem większy był zaszczyt dla młodzieńczego ulubieńca i jego rodziny. Odmowa ze strony ulubieńca plugawiła honor starającego się męża. Arystodamus takiego młodzika szablą uśmiercił. Zazwyczaj jednak ulubieniec przyjmował rolę miłośnika, poczem odbywały się uroczyste zaręczyny pod świetlanym protektoratem bogów, czy półbogów.

W Rzymie stosunek ten pozostał bez zasadniczej zmiany. Pełno było tam lupanarów dla mężczyzn. Sami cesarze publicznie wabili przechodniów do tych przybytków rozkoszy. Neron szalenie lubił podczas swych stosunków homoseksualnych udawać jęczącą dziewczynę, podlegającą defloracji.

Z chrześcijaństwem stosunek antyczny uległ zmianie gruntownej. Zaczęto uważać homoseksualistę za wyuzdanego rozpustnika, za brudny grzeszny typ. Karano za praktyki homoseksualne odrabysaniem rąk. Widocznie kara ta była niezbyt surowa, gdyż całe średniowiecze skazywało za podobne manipulacje na śmierć. Francja jeszcze w szesnastym wieku paliła homoseksualistów na stosach, a Anglja nawet w dziewiętnastym wieku uśmiercała bezlitośnie tych „wyrzutków”.

Dopiero w połowie ubiegłego wieku rodzi się nowa orientacja wobec homoseksualizmu. Homoseksualista nie jest żadnym do szpiku kości zepsutym wyrzutkiem, lecz chorym człowiekiem. Propagował tę tezę Krafft - Ebbing, a za nim August Forel oraz przez pewien czas Iwan Bloch. Homoseksualisty nie należy zabijać, ani do więzień wtrącać, tylko leczyć. Hypnozą leczył Schrenck - Notzing, terapią asocjacyjną — Holl, potem leczono psychoanalizą, hormonami i t. d.

Tej orientacji przeciwstawiał się najczynniej Magnus Hirschfeld. Jego zdaniem homoseksualności są to ludzie całkiem normalni, którzy tak samo nie można uleczyć z ich miłości do mężczyzny, jak heteroseksualnych — z miłości do kobiet.

Jakie z tych wszystkich stanowisk jest słuszne?

Niema żadnych względów, przemawiających za tem, że homoseksualizm jest zjawiskiem więcej wartościowym, niż heteroseksualizm. Prawda, że wśród homoseksualistów istnieje znaczny odsetek bardzo uzdolnionych ludzi. Homoseksualisci są dumni z tego i nie omieszkają się nawzajem za wiadamiać, kto z wybitniejszych ludzi okazał się ostatnio homoseksualistą. Przygniatają całą większość stanowią jednak typy zupełnie przeciętne.

Nie jest też słusznem, jakoby homoseksualista był jakimś wy-

rafinowanym rozpustnikiem. Prawda, że homoseksualisci są z reguły bardzo zmysłowi i niejednokrotnie uprawiają orgje erotyczne na wielką skalę. Prawda, że spotyka się wśród nich sporo wyuzdanych indywidualności. Z homoseksualizmem jednak ma to wyuzdanie nie więcej wspólnego, niż z heteroseksualizmem.

O wiele ważniejszą jest sprawa, czy homoseksualista nie jest typem patologicznym, a homoseksualizm — symptomem degeneracji. Występuje przeciw temu Zygmunta Freud, Iwan Bloch i inni. Zwracają uwagę na to, że homoseksualizm istnieje wśród dzikich, a oni nie są przecież zwyrodniali; że homoseksualisci nie wykazują pod względem psychofizjologicznym poza swoim homoseksualizmem żadnych ciężkich odchyśleń od normy.

Jeśli zatem homoseksualista nie jest ani wyuzdanym rozpustnikiem, ani ciężkim psychopatą, to w konsekwencji nie przedstawia sobą żadnego niebezpieczeństwa dla błędnego przebiegu życia heteroseksualnych. Jedyńa jego wina jest fakt, że głęboko go wzrusza widok osobnika tej samej płci a nie reprezentant drugiej płci.

Jeśli sobie wyraźnie uprzytomnić tę winę homoseksualisty, niepodobna nie uznać stosunku konwencjonalnego, prawnego i religijnego do homoseksualizmu za niedorzeczny. Czemu tak oburza się świat na niewinne, a szczerze wzajemne przywiązanie uczuciowe homoseksualistów. Przecież nikomu nie wchodzi w drogę. Nie wiedzą wcale, że gdyby ludzie homoseksualnie usposobieni obcowali płciowo z osobnikami drugiej płci, szkodziliby naprawdę. Przedewszystkiem jest kwestją otwartą, czy dzieci homo-

seksualisty mogą być zdrowe. Następnie należy podkreślić, że życie płciowe homoseksualisty z heteroseksualistą jest klęską dla obu. Nie może zatem żadne przytomnie myślące społeczeństwo poczytywać za złe homoseksualistom, że się nie żenią.

Zdaje się więc być rzeczą pewną, że potępia się czynnie ludzi za upodobania, a co prawda całkiem niewinne, ale odmienne od większości ludzi. Przekracza się przytem wszystkie możliwe granice ingerencji w cudze sprawy. Heteroseksualisci dyktują wszystkim „rygory lózkowe”. Z nadmiaru zuchwałości nie dostrzegają śmieszności swej postawy. Bo cóżby to było, gdyby się zjawił pewnego pięknego poranku jakiś dyktator homoseksualnie usposobiony i uznał za jedynie państwowy stosunek płciowy — homoseksualizm. Nie trzeba więc zbyt wybujałej wyobraźni, by odczuć komizm sytuacji, kiedy ludzie Bogu ducha winni musieliby się żenić z osobnikami własnej płci.

A przecież zupełnie tak samo rzecz się ma z wymaganiami heteroseksualistów wobec homoseksualistów. Wystarczy się zapoznać z psychologią homoseksualisty, by zrozumieć, że jego miłość jest niemniej głęboka, niż miłość heteroseksualisty. Jako dziecko homoseksualista czuje się najlepiej w towarzystwie dziewcząt, bawi się ich zabawkami, najchętniej lalką. Lesbijka znów woli towarzystwo chłopców i bawi się najchętniej „w wojnę”, „w konie” i t. d. Gdy homoseksualista podраста, zajmuje się cerowaniem, szydełkowaniem, haftem, szyciem, sprzątaniami pokoju, gotowaniem, lubi jedwabne tasiemki, fartuchy, błyskotki, wykwinatną bieliznę, całemi dniami się lustruje, fryzuje, kokietuje, lubi słodczyce, plotkuje i śni mu się, że rodzi dziecko. Natomiast lesbijka chętnie zajmuje się z icediami czysto męskimi, ma często krok wojskowy i lubi męskie imię i strój. Homoseksualista interesuje się często kobietami, tak jak wieśniak chłopcami. Pewien homoseksualny artysta - malarz nie mógł się wydziwić, czemu ludzie tak się uganiają za różnemi kobietami, które przecież wszystkie zupełnie tak samo wyglądają. Jedyne kobiety, które cenią, to ich matka, czasem siostra i jakaś kuzynka. Nie mogą obcować seksualnie z kobietą, chyba że go bie żywo wyobrażają przytem obraz ukochanego mężczyzny. Pewien właściciel baru niemieckiego podaje, że zawsze bezpośrednio przed stosunkiem ze swą żoną, musi dobrze wycelaować swego „oberkelnera”. Również pod wpływem alkoholu potrafią żyć z osobami drugiej płci. Homoseksualista, który, upojony winem, udał się do lupanaru, powiedział półżnię: „W trzeźwym stanie nie

Wierzbą-olbrzym



w miejscowości Bączki nad Wisłą. Obwód jej wynosi 12 mtr

Profesor W. Wiese



kieruje ekspedycją arktyczną rosyjskiego łamacza lodów „Małgina”.

Dokończenie na str. 2-ej

LOUIS FISHER (Moskwa)

Pierwsze wrażenia

Ciężka walka o byt wpływa

Louis Fisher, znany w Europie, jako autor książki „Imperja lizm naftowy”, a wśród fachowców również jako autor wydanej dotychczas tylko w języku angielskim 2-tomowej „Historji państwa sowieckiego”, cieszy się powszechnym szacunkiem, jako najlepszy, najobiektywniejszy i najbardziej obeznany ze stosunkami obserwator Rosji. (Redakcja).

Spieszę z naszkicowaniem moich pierwszych wrażeń. Spędziłem tyle lat w Rosji sowieckiej, że nie mogę przyjechać do Moskwy, aby nie sięgnąć od razu pod powierzchnię w poszukiwaniu tajemnic zagadnień i polityki bolszewickiej: zewnętrzne wrażenie już mnie nie interesuje. Ale w ciągu tych pierwszych dziesięciu dni po 6-cio-miesięcznej nieobecności zmysły moje są jeszcze świeże, wobec czego odsunąłem wszystkie studia, aby zapisać wszystko to, co widzę i słyszę.

Mój pociąg z Rygi przybył do Moskwy zgodnie z rozkładem jazdy. Może się wydawać dość dziwne, gdy notuję to, jako postępek, ale w roku ubie-

głym pociągi kursowały jeszcze z ścią wschodnią niepunktualnością. Jedzenie pozostawiało wiele do życzenia. Obrusy były stare i żółte, szyby mocno zakurzone, kelnerzy nie uczesani, acz wyjątkowo uprzejmi, talerze niezbyt czyste.

Podczas, gdy obserwuję płaszczyznę krajobrazu rosyjskiego z okna wagonu, jakiś obywatel sowiecki wszczyna ze mną rozmowę. Wyglądał i mówił, jak profesor. Przebywaliśmy tą samą drogą, którą w swoim czasie Napoleon spieszył do Moskwy. Nasz pociąg zatrzymał się w Gżacku i Możajsku. Między temi dwiema stacjami, w pobliżu miasteczka Borodino, armia cara po raz

ostatni stawiła opór niezwykłej żonemu zdobywcy. Była to najkrwawsza bitwa w dziejach korsykanina, ale przy zachodzie słońca droga do Moskwy stała już otworem. Mój profesor wliczał daty na palcach. Wspomnienia historyczne wywołały istną powódź myśli i niebawem znalazł się mój rozmówca znowu w roku 1931.

— Rosji nie można zdobyć — powiedział. Widzi pan tam te lasy? Za nimi znajdują się wsie. Ołbrzymia załoga została by wzięta do niewoli. Ale chłopcy przetrzymaliby.

Mówił o przestrzeniach w Rosji, o Syberji, którą zna, i oczywiście rozmowa schodzi na potężne bogactwa, jakie Rosja posiada.

— Posiadamy sami wszystko — oświadcza. — Zboże, drzewo, węgiel, siły wodne, naftę, wszelkie minerały. Mamy wszystko prócz głów.

Typowy auto - flagelantyzm Dostojewskiego.

W międzyczasie przysiadł się do nas jeszcze jeden rosyjanin; ci ludzie gawędzą bardzo chętnie. Widocznie nowy nasz towarzysz jest komunistą.

— Tak jest — wirująca, — ale obecnie głowy znajdują również zastosowanie. Nasze nieograniczone źródła pomocnicze znalazły wreszcie swych ludzi. Proszę sobie wyobrazić — kontynuuję z rosnącym podnieceniem — jak cała ta pustynia wyładać będzie za lat, powiedzmy, dwadzieścia, pod koniec czwartej piątlećki.

— Cztery piątlećki — drwi profesor — może cztery stulecia.

Bolszewicy gardzą takim typem sceptycznego inteligenta. Wierzą oni w swoje siły i w przyszłość.

Wszędzie, od wybrzeża do Moskwy, oglądaliśmy nieskończone rządy nowych budynków. Nowe hangary kolejowe, nowe wagony towarowe, nalaadowane sowieckimi maszynami, drewniane baraki, po za którymi budowane są fabryki, a dokoła stolicy całe nowe osiedla, nowe kwiatniki i liczne nowe ulice. W Moskwie ludzie są zdumieni rozmiarami akcji budowlanej. Wszędzie powstają nowe bloki mieszkalne, gdzie niedawno stały jednopiętrowe napoty zapadłe domki, pochodzące jeszcze z czasów Katarzyny. A jednak miasto wciąż jeszcze wygląda zaniedbane i podupadłe.

Na dworcu niema tragarzy. W całym moim życiu jeszcze mi się nic podobnego nie przytrafiło.

— To jest całkiem w porządku — oświadcza mi wieczorem jakaś zaprzyjaźniona komunistka. — Nic się wam nie stanie, gdy sami zajmiecie się swoim bagażem. Mężczyźni potrzebni są do produkcyjniejszej pracy przy piątlećce!

Rosja potrzebuje sił roboczych, nawet niewykształconych. Brak rąk zmusi państwo sowieckie do przyspieszenia tempa mechanizacji pracy.

Zjawili się u mnie sąsiedzi, aby mnie wypytać o Europę i Amerykę, i aby opowiedzieć o sobie. Ich zainteresowania są wielkie. Niektórzy z nich wykażą więcej zrozumienia dla sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, niż niejeden przeciętny Amerykanin.

— To jeszcze nie jest śmiertelna walka Ameryki — wtrąca się da rozmowy jeden z robotników — ale pozostawi ona złośliwą naraźnię. A Europa jeszcze trudniej przejdzie do porządku dziennego nad depresją amerykańską, niż sama Ameryka.

Niewątpliwie słyszał on to na jednej z masówek w fabryce. Ale stosuje on swe wiadomości z rozumem. W sprawach niemieckich orientują się wszyscy o wiele lepiej. Informują się, nie wykazując przesadnych nadziei, czy nadciągą tam rewolucja socjalna. Nie mogłem ich zbyt pocieszyć. Zresztą i sami nie są zbyt dobrzych myśli.

— A więc rewolucja światowa jeszcze nie nadchodzi — reasumuje jeden z robotarzy całą rozmowę i potrząsa głową, nie przejmując się jednak zbyt tym faktem. Bolszewicy zrobili z rewolucji światowej temat plotek kuchennych, ale nikt nie wierzy w szybką realizację tej plotki.

Rozmowa przechodzi na intymniejsze tory. Sąsiadka nr. 1, urzędniczka biurowa, wyszła po raz drugi zamaż. Przed sześciu miesiącami jej mąż, człowiek w podeszłym wieku, miał odbyć karę więzienia, więc wzięła sobie młodszego inżyniera. Mieszkali w pokoju razem z jej 16-letnim synem. Obecnie mąż jest wolny i mieszka z nimi razem. Wszyscy w czwórce korzystają z pokoju, a łóżko każdego z lokatorów jest ukryte za innymi meblami. Starszy pan ma jednak nadzieję, że niebawem znajdzie sobie jakieś inne pomieszczenie. Sąsiadka nr. 2, urzędniczka państwowa, dzieje ze swoim bratem dwa pokoje. Mieli oni służącą. Stosunki między tym bratem, a służącą były już bardzo intymne, gdy w ubiegłym roku wyjeżdżałem z Moskwy. W międzyczasie w przystępie gniewu siostra zwolniła dziewczynę i wypędziła brata z mieszkania. Dziewczyna służy obecnie u sąsiadki nr. 1.

Sąsiad nr. 3, robotnik, wprowadził się niedawno. Jego małutki pokój zamieszkiwała dawniej proletariacka rodzina, złożona z męża, żony i dziecka. Ta rodzina przeprowadziła się do nowoczesnego osiedla kooperatystycznego, gdzie posiada na swoje potrzeby dwa pokoje z kuchnią. W dzisiejszej gazecie właśnie piszą, że w ciągu ostatnich pięciu lat miasto Ljon rodzin robotniczych zajęło mieszkania w nowych budynkach. Od roku 1926 stworzono 29 milionów metrów kwadratowych lokali mieszkalnych, z czego przeszło 10 milionów przypada na rok 1931.

Następnie żona sąsiada nr. 4 rozwiodła się z mężem i poślubiła innego.

Nic nie zmieniło się u nr. 5.

Nasza „robotnica domowa”, jak nazywają służącą w terminologii sowieckiej, jest zachwycająca dziewczyną ze wsi. Przed pół rokiem zamierzała urządzić się, jako robotnica fabryczna.

— Człowiek jest swobodniejszy — mawiała. — A potem chcę należeć do klasy uprzywilejowanej.

Obecnie jest zadowolona, że służy u nas. Bowiem jeśli wymówi posadę i zapisze się na giełdzie pracy, to najprawdopodobniej nie zaoferują jej pracy w fabryce, a posła ją do jakiegoś rolniczego kolektywu, a ona ma już dość wiejskiego życia.

Stwierdzam, że ludzie ci omawiają zupełnie nową rzecz: następną piątlećkę. Podczas drugiej piątlećki, opowiadają mi, naród zbierać będzie owoce pierwszej piątlećki. Od 1929 do 1932 r. buduje się fundament: przemysły pierwotne, podstawowe, węgiel, ruda ko-

Mniejszości seksualne

(Dokończenie).

Wielogłębnie mnie do tego przybytku rozkoszy nawet sto koni”. Rysy homoseksualisty są często żeńskie, ma słaby zarost, wysoki głos, a nieraz pseudomenstruację. Jest skory często do uczuciowego stosunku miłosnego, jak to przedstawia Thomas Mann w „Śmierci w Wenecji”. Stosunek cielesny najczęściej polega na wzajemnej onanii. Pocałunki i uściski wruszają go głęboko. Jest bardzo zazdrosny. W Łodzi podobno kilkanaście lat temu homoseksualista w porwywie zażdości uciął drugiemu połowę organu płciowego. Również mord na ul. Nawrot, kilka lat temu miał podobne tło. Homoseksualisci mają swoje kluby. I w Łodzi jest ich kilka. Poznają się w dziwny sposób na ulicy. Nawet ślepy pono homoseksualista poznaje drugiego. Może po chodzie. Hirschfeld również poznaje homoseksualistę po chodzie. W wielkich miastach homoseksualisci mają swoje karczmy, hotele, kapiele, lupanary, nawet ulice.

W jednej takiej berlińskiej karczmie homoseksualisci pewnej nocy zabawiali się i tańczyli poza godzinami urzędowymi. Z tego powodu przechodzący policjant ostro rozkazał im się rozejść i chciał im spisać protokół. Homoseksualisci nieco przerażeni surową postawą policjanta, w następnej chwili zostali zdumieni jego pięknosciami i wszyscy, jak jeden mąż, rzucili się nań, całując go i ściskając ze wszystkich stron. Naiwny policjant był przekonany, że to jest towarzystwo dobrych i poczciwych ludzi, do których nie trzeba było przedtem tak srogo się odnieść. Tańczył więc z nimi aż do świtu.

Również lesbijki mają swoje kluby. Pamiętne jeszcze są salony dr. Sadowskiej w Warszawie. Lesbijki często nie znoszą mężczyzn. Podają różne przyczyny. Pacjentka Stekla u-

waża wszystkich mężczyzn za brutalne obrzydliwe zwierzęta, bo jej wuj dawał jej często do trzymania swój członek w stanie erekcji. Lesbijki mają często nieprzepartą potrzebę noszenia stroju męskiego.

Taka potrzeba noszenia stroju drugiej płci nazywa się transwestytyzmem. Wedle Hirschfelda można być transwestytą, nie będąc homoseksualistą, czemu jednak Stekel zaprzeczał.

Naogół są to sprawy jeszcze niezbadane gruntownie. Faktem jest jedynie, że często homoseksualisci są transwestytami, a potrzeba ta jest tak głęboka, że homoseksualisci przychodzą do komisji poborowej w stroju kobiecym. Jasne tedy, że jest rzeczą niemożliwą żądać od homoseksualisty, by nim nie był. Tembardziej, że nikt nie ma żadnego prawa do takich żądań. Nie zmieni tej oczywistości pogląd Stekla, że homoseksualisci są pewnym typem ludzi nienormalnych, których należy leczyć. Mogą być normalni, czy nienormalni, w każdym wypadku mają swe własne niewinne sprawy uczuciowe, organicznie związane z ich naturą, do której żadne ustawodawstwo nie powinno się wtrącać.

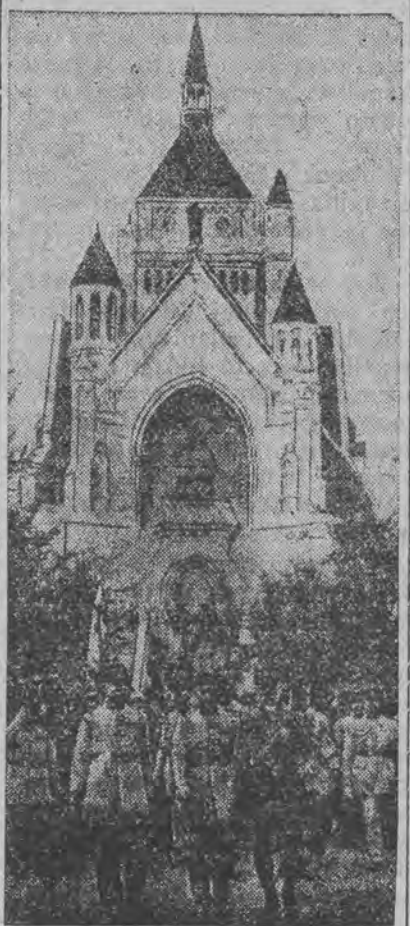
Ta ingerencja ustawodawstwa karnego zrodziła niebezpieczną instytucję. Ciemne indywidua wymuszają od homoseksualistów ich majątki pod groźbą podania ich pod pręgierz opinji i sądu. Trudno sobie wyobrazić, jakie fatalne skutki spowodowała ta instytucja. Niezliczone samobójstwa i ruiny majątkowe należą do najpowszedniejszych.

Rosja sowiecka zrozumiała niedorzeczność karania homoseksualistów i zniósła wszelkie kary. Również Niemcy zdobyły się ostatnio na zniesienie ostatniego 175 paragrafu. Czem to było dla niemieckich homoseksualistów, świadczy list jednego z nich do M. Hirschfelda:

„Późno w nocy czytałem gazetę. Zrudzony chciałem ją odłożyć. Wtem zauważyłem coś tak niezmiernego, tak nieprawdopodobnego, tak nagłego: „zniesione”. Zacząłem głośno mówić, robiło mi się zimno gorąco. Nie mogłem pojąć, by się tak prosto rzecz miała, iż walka tylu dziesiątków lat została nareszcie pomyślnie rozwiązana”.

Także w Polsce zmieni się napewno niebawem zasadniczo i pozytywnie stosunek prawny do miłości homoseksualnej.

Ku czci poległych



w bitwie nad Marną poświęcony został monumentalny gmach kościelny.

ze stolicy Sowieciów

hamująco na rozwój komunizmu

pałną, siłę, paliwo i środki transportowe, a pozatem artykuły, przeznaczone przedewszystkiem na eksport. Ale w roku 1933 zacznie się budować na powierzchni. Będzie już odzież, więcej i lepsza żywność, więcej mieszkań, więcej wygod. Innymi słowami: jasnowidze, którzy przepowiadają, że ustrój komunistyczny pod koniec okresu pięcioletniego, gdy naród zrozumie, że jego ofiary nie przyniosły żadnej widocznej poprawy stopy życiowej, załamie się, — ci jasnowidze znowu raz nie mają racji. Bowiem masy pożywiają się przyrzeczeniem, że ratunek i dobrobyt czeka ją za dwa lata. Następnie, w 1933 r., „wojna” czteroletnia będzie ukończona. Pogląd, który słyszy się zagranicą, że obecne pokolenie płaci za radość przyszłego pokolenia, nie byłby tu tak szczególnie popularny. Żyjący oczekują swej nagrody w krótkim terminie. Skutki kolektywizacji dodały im odwagi. Tegoroczne widoki na żniwa są doskonałe. Na każdym kroku widzą potężne rezultaty uprzemysłowienia. Brak bezrobocia jest miarą ogromu wykończonej pracy. Owoce wszystkich tych wysiłków muszą stać się niebawem widoczne. Według moich obserwacji ludzie ci rzeczywiście w to wierzą. Nigdzie ani śladu rozpaczliwej i pesymistycznej, tak często spotykanych w Europie. Wprost przeciwnie. Mężczyźni i kobiety, z którymi się spotykam, są, pomimo pustych żołądków, jaknajlepszej urody.

A życie jest twarde. Prócz nielicznych wyjątków znajomi moi wyglądają gorzej, niż przed sześciu miesiącami. Są szczuplejsi i bardziej bladzi. Trawi ich fizyczny i psychiczny wysiłek, potoczony z odradzeniem uwstecznionego kraju. Symptomaty tego zżerania nie dają się zaprzeczyć.

Aby nie powstało żadne fałszywe wrażenie, należy stwierdzić, że nikt nie umiera z głodu. Ale ludność całego kraju cierpi, ponieważ ilości pożywienia nie wystarczają, żywność nie jest pożywna, a monotonia jedzenia jest wprost nieznosna. Kto ma pieniądze, a takich jest wielu, ten może sobie niemal wszystko kupić. Rynki prywatne, nie skolektywizowane, są obficie zaopatrzone w towary, które chłopci przywożą do miast i sprzedają na rogach ulic, lub na bazarach. Ceny są wygórowane. Ale porównania w obecnej walucie dają fałszywy obraz. Wczoraj przystanęłam przed wystawą sklepową na ulicy Twerskiej. Welniane jumpy damskie w doskonałym gatunku w cenie 64 ruble za sztukę. Człowiek przelicza sobie to natychmiast na „300 złotych” i rozważa, że taki jumper zagranicą dostać już można za 30 złotych. Ale podczas gdy przyglądałam się wystawie, przystanął jakiś parka. Po chwili mężczyzna, zdaje się urzędnik państwowy, powiedział:

— Sześćdziesiąt cztery ruble. To znowu nie tak drogo!

Zupełnie błędne jest przeliczanie rubla na obecnej walucie. Nie posiada on nawet w najbliższym siles kupceży, jaką wskazuje kurs dewizowy.

Moi znajomi opowiedzieli mi, że lwia część dochodów pochłania kuchnia. Tylko czasami, daje się coś niecoś na przydziewek. Komorne i rozrywki są naogół tanie, podczas gdy przedmiotów zbytku wogóle niema. Jedzenie pochłania wszystkie pieniądze.

Pomimo powszechnego braku najważniejszych rzeczy rosjanie mniej się skarżą na warunki życia, niż dawniej. Niektórzy przyzwyczaili się do swoich braków i uważają je za przejściowy stan normalny. Inni, szczególnie te liczne tysiące, które należą do „kambukietego” kolektywu, lub też otrzymali nowe mieszkania, uważają nawet, że sytuacja się poprawiła. Najbardziej skarżą się rosjanie nie na jedzenie, a na pracę. Oczywiście ich praca byłaby wydajniejsza, gdyby się lepiej odzwiali; o tyle tylko obydwie strony posiadają jakiś związek. Ale w rozmowach słyszy się przedewszystkiem o wyjątkowej pracy w biurach i fabrykach. Kolektywnie i indywidualnie pracują rosjanie dzisiaj o wiele więcej, niż kiedykolwiek w przeszłości. Rosjanin nigdy się zbyt nie w pracy zawodowej nie nadwyręzał. Odtąd w obecnym okresie napięcia wymaga się od niego, aby ostatnią iskierkę siły oddał do dyspozycji państwa. Nie wiedział on nigdy, jak się pracuje. Ale musi się tego teraz w szybkim tempie nauczyć. Pojęcie „mała” w stosunku do człowieka, lub do jednostki produkcyjnej, od razu budzi nawałnicę oburzenia, które w publicznym wskazaniu winnego, lub w denuncjacji w dzienniku znajduje swój pełny wyraz, niszcząc winowajcę za jednym zamachem. Chętnie stosuje się na cisk opinii publicznej, aby po budzić do maksymalnej wydajności. A ta wydajność niezawsz polega na wypełnieniu zadania, za które się płaci pensję. Wielu musi wykonywać również bezpłatne funkcje społeczne, wchodzić między proletariuszy i chłopów, nosząc im oświatę i kulturę. Pozatem ważnymi przyczynami ubocznymi nadmiernej pracy są: brak surowców, podwójna praca, biurokracja i mechaniczne dążenie do papierowych rezultatów, zamiast do rzeczywistego postępu. Jestem przekonany, że brakująca „efficiency” i trudność znalezienia odpowiednich kierowników fabryk niebawem staną się naczelnymi problemami państwa sowieckiego.

„L'etat c'est moi”. Powie działa mi to pewna leningradzka studentka, która przyjechała z wizytą do Moskwy. Opowiadała mi właśnie o swej działalności społecznej.

— Widzi pan — wywoźnię — ja jestem państwem. Wszystkie jego problemy, troski i tryumfy są moimi!

Mówiłem o przesadnej roli, jaką niektórzy amerykańscy przyjaciele przypisują psychoanalizie i badaniu gruźlicy. Zmarszczyła swój zadarty rosyjski nosek.

— Nasze myśli skierowane są na świat otaczający — odpowiadziała. — Zanudziłabym się na śmierć, gdybym miała myśleć tylko o sobie i tylko o siebie się troszczyć. Jesteśmy cięż-

ko obciążeni wszelkimi możliwymi zadaniami specjalnymi. Mówią nam, że musimy ponosić ofiary na rzecz państwa. Ale kto jest państwem? Ja niem jestem, Iwan Iwanowicz, moi koledzy uniwersytecy i moja rodzina. Jeśli nie potrwa to zbyt długo — ciągnęła z czarującym uśmiechem — to nie będzie z mojej strony sprzeciwu.

Wiem dobrze, że niebawem zażąda ona od bolszewików świadczeń wzajemnych. I ta dziewczyna i wiele innych wrazać będą ostro swe niezadowolone, gdy rząd przez zbyt wiele lat nie będzie płacił dywidendy.

— Czy nie znajduje pan, że jesteśmy lepiej ubrani, niż w ubiegłym roku? — zapytała. — Zauważyłem, że ludzie noszą lepsze trzewiki i że warkocze, ta „ozdoba” kobiet zniknęła niemal zupełnie.

— Mam nową suknię — rzuciła studentka, poczem pan na państwo zaczęła mi szczegó-

lowo opisywać mankiety, faldy i specjalny krój kołnierza.

Ta dziewczyna i dwaj chłopcy, z którymi rozmawiałem w ostatnim tygodniu, nie mają zamiaru wstąpić do ligi młodzieży komunistycznej (Komunistyczny objaw, jaki obserwowano w ostatnich latach w życiu rosyjskim. Nowe pokolenie powinno ciężać ku potężnej organizacji, liczącej dwa miliony członków, a stanowiącej młodocianą rezerwę partii komunistycznej i kształcącej przyszłych przywódców kraju. Przynależenie do komsomolu uważane jest jeszcze dzisiaj przez wielu za szczególne odznaczenie. Wrota komsomolu nie są szeroko otwarte. Tysiące pukają do nich co miesiąc, aby ich wpuszczono. Ale fakt, że jednocześnie istnieje garstka takich, którzy ideologicznie są bolszewikami, a jednak od komsomolu odwracają się tyłem, wskazuje na bardzo poważny defekt. Gdybym miał zreasumo-

wać zasłyszane argumenty, to oskarżenie miałyby mniej więcej następujące brzmienie:

„Komsomol ryczy wprawdzie stale o rozbudowę socjalizmu, ale w rzeczywistości liczni jego członkowie są politycznie nieuczciwi. Celem ich jest nie rzeczywiste moralne i socjalne odrodzenie, ale sukcesy, znajdujące wyraz w statystyce i przedstawiane władzom zwierchnim. Oni nie myślą; stają się automatami. Komsomolcy są często najgorszymi studentami. A i z marksizmem są bardzo słabo obeznani”.

Jeśli te argumenty są przynajmniej w części słuszne, to bolszewicy uczynią dobrze, jeśli zaczną myśleć o psychicznej strukturze narodu, którego materialny byt usiłują poprawić. Nie ulega wątpliwości, że w Sowieciach kształtuje się nowy, zdrowy duch, ale już w zarodku zniszczyć go mogą niebezpieczne konsekwencje psychiczne ciężkiej walki o byt.

FRYDERYK BOUTET

KWIACIARKA

Pewnego wieczoru, gdy p. Rollin wyszedł z biura, ujrzał po raz pierwszy kwaciarkę.

Była to wyjątkowo brzydka, może trzynastoletnia dziewczyna. Twarz pełna piegów, okrągłe bezbarwne oczy, duży nos, rude włosy. Jej suknia wyglądała, jakby zrobiona była ze starego płótna materacowego. Dziewczyna skakała śmiało dookoła p. Rollina, wywijając trzema nędznymi gałązkami, nie dając się bliżej określić rośliny i wołała:

— Kup pan gałązkę, ładną gałązkę.

Pan Rollin chciał ją wyminać, jednak mała stawała się coraz bardziej natarczywa. Inni urzędnicy, wychodzący z biura, przystawali i z radością przyglądali się, gdyż p. Rollin był człowiekiem w podeszłym wieku, surowym i zgryźliwym; nienawidził wszystkiego, co mogłoby wywołać zbiegowisko. Szybko przeszukał kieszenie, nie znalazł jednak drobnych monet. Mała patrzyła nań wy-czekująco; p. Rollin nie chciał zawieść jej nadziei i dał jej 50 centymów.

Następnego dnia spotkał ją o tej samej godzinie i na tem samem miejscu; zdawało mu się, że czeka nań. Pan Rollin był już nieco zdenerwowany; dał jej 2 sous i poszedł dalej. Mała szła jednak za nim krok w krok z takim krzykiem, że ludzie przystawali.

— Taki stary sknera — zbyt głośno wypowiedziała swój domysł jakaś stara jeźmość.

Nie pozostało p. Rollinowi nic innego, jak dać dziewczynie znowu 50 centymów i wziąć gałązkę.

I odtąd co wieczór powtarzało się to samo; nie dawała mu spokoju, aż nie dostała 50 centymów. Biedny p. Rollin stał się przedmiotem żartów i docieków swych kolegów; cierpiał z tego powodu bardzo. Prócz tego miał surową i oszczędną żonę, która mu wydzielala pieniądze na drobne potrzeby. 50 centymów co-

dzień, to wynosi 15 franków miesięcznie. Rollin mógłby codziennie kupować gałązkę, ale musiałby się wyrzec papierosów. Wyteżał swe myśli w jednym kierunku: jak się uwolnić od kwaciarki? Zwrócić się do policji? Kogo oskarżyć? Za co? Ze skargą związane są nowe, nieznanne i o wiele gorsze trudy. Inną drogą iść z biura do domu? To zwróciłoby uwagę kolegów i naraziłoby go na jeszcze większe kpiny.

Tak upływały tygodnie; dziewczyna stała zawsze na tem samem miejscu i nim otworzyła usta, by zachwalać swe gałązki, Rollin dawał jej przedk 50 centymów i brał gałązkę. Nie odważył się nawet dziewczynie zwrócić uwagi, by nań gdzieś czekała, niż tam, gdzie codziennie jego koledzy z wrażliwym zainteresowaniem przyglądali się całej scenie.

Biednego, lekkiego p. Rollina gnębiła śmieszność jego przynajmniej, niż brak papierosów; najbardziej obawiał się, że żona może się o tem wszystkim dowiedzieć. Wreszcie zdecydował się zasięgnąć w tej kwestji rady swego kolegi. Był to doświadczony mężczyzna. Z nieklamana radością wysłuchał historii p. Rollina.

— Chciałbym się jej pozbyć. — zakończył biedak swe opowiadanie — jednak nie chcę, by ja z mego powodu spotkała jakaś nieprzyjemność i by się ktoś o tem wszystkim dowiedział...

— To nie będzie tak trudne — oświadczył przyjaciel p. Rollina. — Istnieją fundacje i towarzystwa dobroczynności wszelkiego rodzaju. Nie spotka jej żadna przykrość. Ja to zaledwie: wypytam ją, dowiem się o jej rodziców i umieszczę ją gdzieś... nauczysz się jakiegoś fachu; więcej na tem skorzysta, niż na swem obecnem zajęciu...

P. Rollin, niezmiernie uradowany, podziękował serdecznie przyjacielowi i wyszedł. Gdy wieczorem składał daninę swej

prześladownicy, czynił to z taką dobroduszną miną, gdyż był święcie przekonany, że to już ostatni raz. I rzeczywiście następnego dnia nie spotkał już kwaciarki.

Pan Rollin odżył, poczuł się znowu wolnym. Pozbył się wielkiego ciężaru; zapalił papierosa; smakował mu jak nigdy. Trzy dni minęły. Rollin zapomniał szwabo o swej przynajmniej. Wieczorem czwartego dnia, gdy o zwykłej godzinie opuścił biuro i chciał skręcić w boczną ulicę, stanął jak piorunem rażony. Nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Musiał się oprzeć o ścianę. Potarł kilkakrotnie oczy; daremnie! Przed nim stała dziewczyna, zupełnie podobna do owej kwaciarki. Te same piegi, te same zezowa te oczy, te same szpeciniaste rude włosy, te same gałązki kwiatów, na które trudno znaleźć określenie w terminologii botanicznej. A jednak nie była to ona; suknia z podartego suknia materacowego okrywała jej chude ciało. Dziewczyna, wwijając gałązkę, zwróciła się zdecydowanie do p. Rollina ze słowami:

— Tu są pańskie kwiaty. Rollin był jeszcze jak nieprzytomny.

— Tak, ale... tak, ale... co to jest — jękał.

— Ja jestem jej siostrą — objaśniła chętnie mała. — Ja szczęście spotkała! Ona jest w zakładzie i uczy się krawiectwa. Za parę tygodni będzie już zarabiała! Ona jest dobrą dziewczynką, nie zapomniła o swym obowiązku. Co dzień się troszczyła. Celino, rzekła do mnie, tedy przechodzi co wieczór jeden pan, kupuje gałązkę i daje za nią całe 50 centymów. Musisz zająć moje miejsce, nie można zapomnieć o tym dobrem panu, pewno już z niecierpliwością czeka. Nie można go pozabawić jego ulubionych kwiatków. I jestem oto, przyszedłam na jej miejsce... i już co wieczór będzie pan miał swoje kwiatki.

RAFAL LEN

WILK MORSKI

Był to rodzaj półwyspu. Z jednej strony znajdował się kanał, przez który wchodziły do portu okręty, rycząc przytem jak krowy na łące. Im grubszy ryk, tem większy okręt. Czasem zjawiały się olbrzymy z Ameryki. Z drugiej strony szumił Bałtyk. Zielony, granatowy pełen złotych i stalowych połysków, złotych gwiazd i białych pręg pian. Nad nim północne i wschodnie wiatry rozpełdzały obłoki lub przypinały je do nadbrzeżnych sosen, jak białe lub czarne chorągwie.

Półwysep pokryty był drzewami, wśród których biegły czarne aleje i wznosiły się wille. Dziś na miejscu wili, które zburzono — znajdują się składy amunicji. Aby dostać się tam trzeba mieć specjalne pozwolenie, a i wtedy krok w krok chodzi za przybyszem żołnierz, z karabinem najeżonym bagnem.

W marynarskiej, dziecinnej bluzie, której kołnierz szeroko i bez troski powiewał pod wiatr na stalowym, błyszczącym świeżym lakierem, rumaku pędziłem dokoła po alejach.

Lato było pochmurne i niebo nad wysokimi drzewami i morzem jak białe szkło, po którym bezustannie przesuwaly się chmury.

Mimo to, przed wieczorem a zwłaszcza w niedzielę przyjeżdżali z portu młodzi ludzie i pary zakochanych i po kąpielach wraz ze zmierzchem, ciemniały po ustronnych ławkach przytulone postacie.

A w południe w starym Kurhanzie, w którym wisiał portret cesarza, rogi jelenie nad drzwiami i wspomnienia siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych lat — obsiadywały śnieżne stoły starsze i młodsze rodziny, z ojcem, o wielkich wąsach, na czele z matką, chudą, czarą kurą u boku. Po zupie, przypominającej kafele deszczu i porcjach mięsa, podobnych do skapego ubóstwa ich domów, uroczyste obcierali serwetkami usta i popijali piwo, aż lśniły wargi.

W niedzielę, także w Kurhanzie, odbywały się festy: ludu na wysepie przybywało więcej niż drzew, a głosy ich zagłuszały szum morza. Na rogach jelenich, oknach, drzwiach, na sznurach rozciągniętych wśród gałęzi — zawieszano wschodnie dekoracje, które tak właśnie przypominały wschód, jak skrawki japońskich gazet mogą przypomnieć Japonię. Przyjeżdżały towarzystwa gimnastyczne i śpiewacze. Po występach chórów, gdy

w burzy oklasków milkły głosy, opadając jak podcięte drzewa — wytaczano na środek kozły, trapezy i materace. Pod melodję ostrych twardych rozkazów, migotały w powietrzu białe, młode ciała, przecinając poraz nieskończony już chyba, pełne podium spojrzenia widzów, białymi zygzakami, elipsami i uśmiechami tępego, pełnego radości, głębi i ograniczenia narodu.

Ogólnej radości towarzyszyły do nośne orkiestry poważne, jak piejące koguty, uroczyste jak cylindry na ewangelickich pogrzebach. Wagnerowskie „kawałki” z głośnie mi trąbami — radośnie i wesoło huczały na cały półwysep, zastępując ryk odjeżdżających okrętów. A wieczorem wśród brzęku komarów i stuku kielichów płynęły nad morze pieśni, myśli i marzenia niemieckiego narodu i blask prawdziwych gwiazd, gasiły światła, porozwieszanych wśród alei lampionów. Wiatr mieszał zapach morza wilgoci i drzew z ostrą wonią piwa. Młode pary otwarcie spijały swoje szczęście z nabrzmiałych, gorących warg.

Spokojnie mijaly dni... Zwykle na półwyspie i na plażach panowały spokój i cisza, chyba, że wyjął kowyc tego lata, gorący dzień, przy nosił gwar, sprowadzał stałych mieszkańców portu i rozrzucił ich nagich po piasku jak ławice, wyciągniętych z wody, tłustych, białych ryb

Wieczorem, gdy w wilgotnych mgłach brzęczały i cięły tysiące komarów, w podziemnych fortach nad brzegiem morza, gdzie kiedyś niemieccy żołnierze ezuwali nad całością swojej ojczyzny, poznawaliśmy po raz pierwszy tajemnice miłości.

Ale mimo tych słodkich, kuszących wzruszeń, których bałem się, mimo, że byłem już uczniem czwartej klasy gimnazjalnej — marzyłem i śniłem o podróżach, okrętach i morzach, że nie skończę szkoły i że jakiś okręt, koniecznie żaglowiec o białych skrzydłach powiezie mnie z tego tu życia w daleki, nieznaną świat.

Bo i życie wokół, uparcie podpatrywane, załśniło nagle połyskiem migotliwych mór, czasem westchnęło cieniem, jakichś drogich i bolesnych wspomnień.

Nietylko tych, najgorszych z ostatniej wojny, które rdzewiały krwawo, jak w drzewie rany po

gwoździach. Dziś, wciąż ktoś bradował w rodzinach — młodzi ludzie zaciągali się na statki i znikali na długie miesiące, by pod rozgwieżdzonym niebem południa, na zielonych polach oceanów — marzyć o powrocie, o swoim towarzystwie gimnastycznym, o festach i uśmiechach Gretchem.

Lubiłem kręcić się w porcie. Świeżą smołą pachniały okręty, a na brzegach i masztach słony wiatr i słońce suszyły obrzymie brezenty lub rozerwane części garderoby marynarzy.

Z drugiego brzegu dochodziły odgłosy pracy. Żelazne żorawie w zgiętych palcach haków. Przenosiły ze statków do wagonów, z wagonów na statki, wielkie szare paki. Za nimi, za furkotem mew nad głową, za każdym odpływającym okrętem — biegła moja tęsknota, jak za sterem, bruzda zielonej, chybotliwej, wołającej wody.

No i stało się. Poznałem się pewnego razu ze starym marynarzem. Z takim prawdziwym, starym wilkiem morskim, który jak najcenniejszy brylant, tkwił w tych pochłoniętych przezemnie, powieściach dla młodzieży.

Bronzową, kościstą dłonią gładził niewielką swą bródkę i Paill fajkę (jakże mogło być inaczej). Nie był wysoki ani tegi i nie kłął. Przeciwnie był mały, drobny i cichy, jakby zawsze rozmarzony. Bo wciąż spotykałem go nad morzem. Spokojnie opuszczał swoje wilcze spojrzenie w mgłę, jakgdyby zaciekawiony, wpatrywał się w rozkołysaną, szaro-zieloną, pomarszczoną taflę, która w pochmurne dni rozpryskując się o kamienne moło, tryskała w górę przezroczytymi szkła nemi sosnami zielonej wody.

Pamiętam, że gdy po długich wahanach — doszedłem wreszcie do niego i poprosiłem, aby mi coś opowiedział — spojrzał na mnie wesoło — a potem ku wielkiemu zdziwieniu i radości, zaczął opowiadać:

Karnecik

— Dziesięć lat trwało, zanim zrozumiałem, że nie umiem pisać! — mówi pewien literat.

— I wobec tego zaczął się pan zajmować czemś innym? — pyta ktoś z obecnych.

— O nie, ponieważ wtedy byłem już sławny!

Lata, które kobieta odejmuje od swego wieku, nie są stracone; zostaje one dodane do wieku innych kobiet.

Israeli zwyki był mawiać, że istnieją trzy rodzaje kłamstwa: zwykłe kłamstwo, krzywoprzysięstwo i statystyka.

Współczesny dramaturg: pan, który jednocześnie jest kupcem, dyrektorem, aktorem, reżyserem, sprzedawcą biletów i może również pisarzem.

Człowiek żeni się z kobietą, żyje z inną, a kocha tylko siebie.

Głupiec mówi kobiecie, że ma ona piękne zęby; człowiek, posiadający esprita, doprowadza ją do śmiechu

Istnieją błędy, które wybaczam i namiętności, które usprawiedliwiam... mianowicie moje własne.

L. Lakatos.

wieniu i radości, zaczął opowiadać:

I odtąd zawsze długo opowiadał. Wobec bezmiaru nieba i morza — mały, siwy człowieczek mówił: Przewiewały nad głową dalekie wiatry. Ze wschodu i północy. Z południa i zachodu, pachnące solą i przynoszące wspomnienia Borneo. Murzynów, wywijających dzidami — i marynarzy trzydziestu wilków, śpiących na dnie.

Wiatry, goniące po morzach, jak dzikie rumaki i wiatry ciche, jak kolorowe wachlarze, zakładające się po nieskończonych powierzchniach.

Mówił...

A może jeszcze więcej sam potrafiłem dopowiedzieć sobie z jego pomruków, pykania fajeczką, ruchów głowy. Może wystarczyło tylko patrzeć na starego marynarza u stóp morza.

Marynarza, który był na Borneo, w Brazylii i tyle razy mijal Przylądek Dobrej Nadziei.

Który brał udział w najsroźszych w historii polowaniach.

Kiedy, myszując nosami dziobów, szukali po wielkich, zielonych huczających stepach...

Jak przechyleni przez burzę — patrzeli na śmierć.

Jak widoki takie przerywał rozkaz odjazdu.

Marynarza, który był pod Coronalem i Scagerrakiem.

Który opowiadał o spalaniu oczu, nawlekanych na nitki beznadziejnych, rozpaczliwych spojrzeń — w poszukiwaniu ciemnych punktów łodzi podwodnych — wśród beznadziejnej pustki fal.

A pewnego dnia, aby poprzeć swoje słowa czemś, co można dotknąć, obejrzyć, przekonać się, czemś, co może być niezachwianym znakiem, że tak było i tak jest, obiecał przynieść księgę podróży.

Nie była to drobnostka. O tem marzyłem po nocach, że sam zobaczę, dotknę własnymi rękoma. Cóż, że służył teraz na małym holowniku i nie mógłby przedstawić księgi z tych dawnych okrętów — ptaków mór. Księga sprawiła, że tego dnia nie zasnąłem do świtu. Ale nazajutrz z daleka już zauwa-

żyłem, że nie nosi ze sobą tej księgi. Udawalem jednak że nie nie spostrzegłem i gdyśmy jak zwykle, usiedli na swojej ławce, poprosiłem, by opowiadał.

Lecz opowiadanie nie szło. Za trzymywał się, uśmiechał, przymykał oczy, jak gdyby zajęty był jakąś zupełnie inną myślą.

Nagle przerwał, sięgnął do kieszeni... „Jest!” Krzyknąłem, lecz nie — był to tylko zwyczajny notes w czarnej, błyszczącej okładce.

Niezdarnem, ostrym piemem zabazgrane było kilka pierwszych stron. Przeczytałem pierwsze słowo, większemi literami: „Genossen!”

Stary marynarz roześmiał się i zamykając swój notes, uderzył dłoń ują po okładce.

— Widzisz, mały — powiedział, ujmując mnie za podbródek — widzisz, jestem stary, ho-ho, jaki stary, a jednak, jednak!...

Opowiedział mi dalej, że oto załoga jego statku, (która, wiedziałem o tem, składała się z siedmiu osób), wybrała go na delegata — na jutrzejszy wiec, wiec w sprawie strejku... A tu! — stary aż czerwieniał z radości — tu była jego przemowa.

Wstał. Wyciągnął ręce ku mnie. Zaciśnął pięści.

Mówił o związkach marynarzy, o dzieciach, głodujących w portach, a samotnych kobietach... O tem, że jutrzejszy wiec! Będzie wie lu delegatów, ale on napewno wystąpi i przemówi, napewno!...

Twarz pod siwym zarostem płonęła, jak u dziecka.

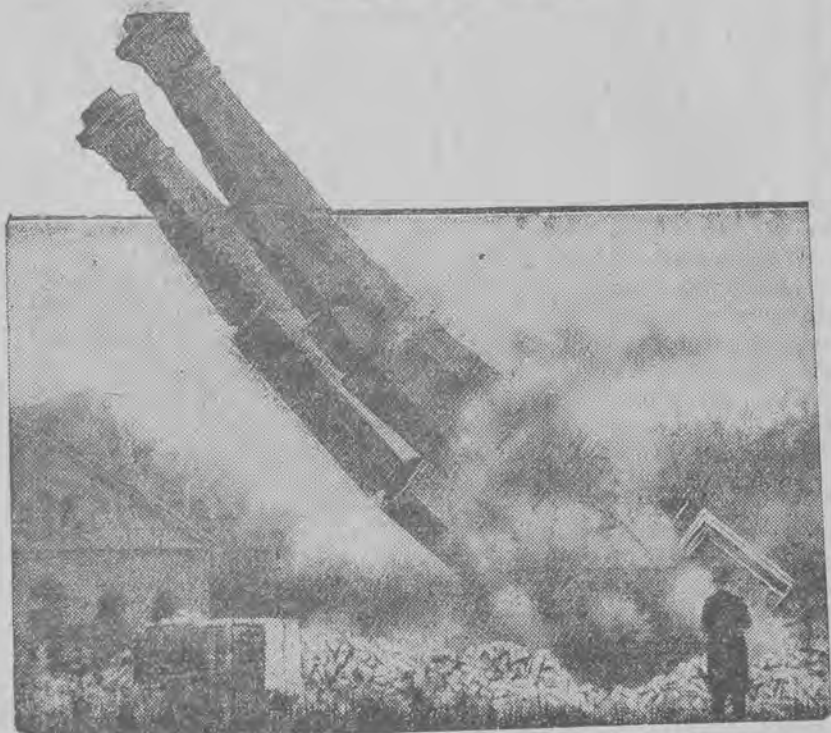
W zaciśniętej pięści, jak na szpulce nawinięte, zamykał różnobarwne, najudowniejsze wstęgi swych dalekich po świecie podróży, najdziwniejszych przygód, najsroźszych burz.

Języki fal podplwały do naszych stóp.

— Kołujemy po tym wielkim świecie... Kołujemy, błądzimy, szukamy, a tymczasem... ale nie skończył, machnął tylko pogardliwie ręką.

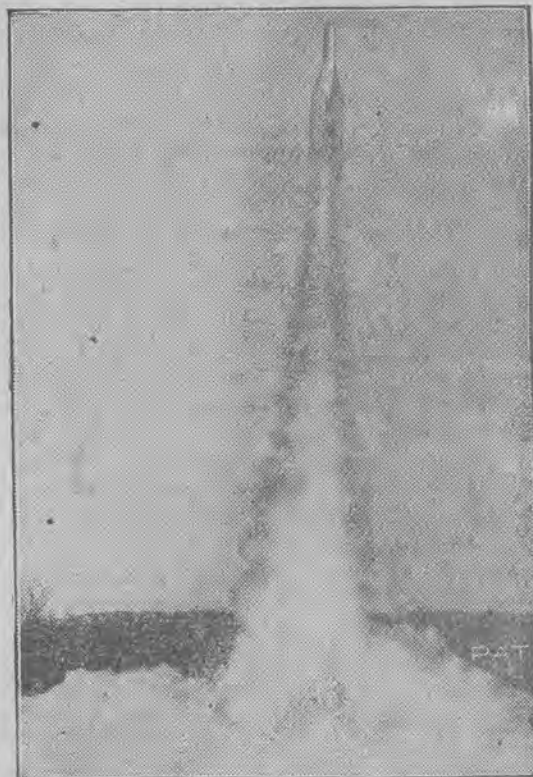
A ja stałem przy nim rozczarowany, do oczu cisnęły mi się łzy.

Śmierć kolosów



Wysadzenie w powietrze dwóch kolosów fabrycznych

Rakieta wystrzelona w przestworza



W Osnabrück w Niemczech odbyły się pierwsze oficjalne próby wystrzelenia w przestworza próbnych rakiet, skonstruowanych przez inż. Fillinga. Jedna z nich osiągnęła wysokość 2500 m poczem spadła na ziemię przy pomocy spadochronu.